

BEKONKURS

str. 10.

Do wygrania ponad 300 nagród!
3 fiaty 126p, sprzęt rtv i agd, wycieczki, niespodzianki

GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 184 (13085) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 23-25.09.1994 r.

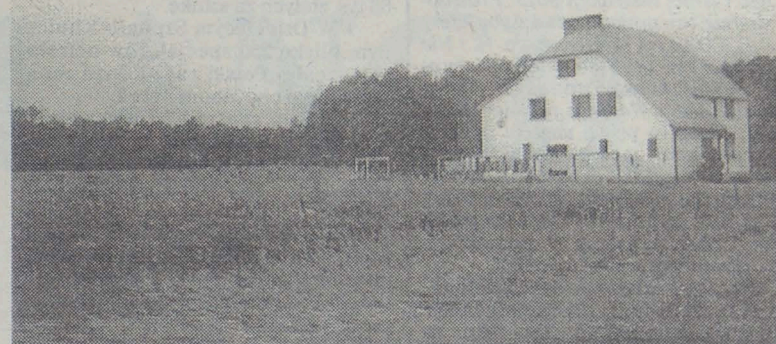
ISSN - 0137-0480 - w indeksie 350133



Fot. K. Kadiubowski

ANNA KARENINA Z TELIMENY ■ str. 9

UCIECZKA DO NIEBA



Dwa lata temu cicha i spokojna wioska Majdan Kozłowiecki nagle znalazła się na pierwszych stronach gazet. Stało się to za sprawą sekty Bogdana Kacmajora i Andrzeja Ilskiego. Założyciele sekty kupili ziemię i postawili duży dom. Dziś jest tam około sześćdziesięciu osób, w tym dwadzieścioro małych dzieci. W „Niebie” mieszka troje młodych białostoczan.

Agnieszka Suchowierska ■ str. 12

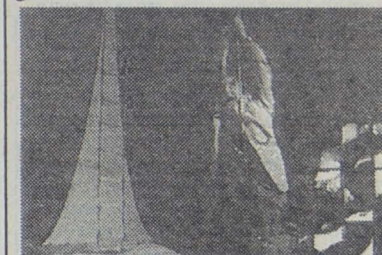
ŚMIECH SMUTNEGO CENZORA

Po uchwaleniu przez Sejm „Ustawy o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej”, Z. Siemiątkowski stwierdził, że akt ten jest wyrazem nieufności klasy politycznej i stosunku do dziennikarzy, na którą to nieufność dziennikarze sami sobie zasłużyli nieodpowiedzialnymi publikacjami.

Konrad Kruszewski
■ str. 4

*Już w najbliższy
poniedziałek
rozkład jazdy
PKP*

JA, CZŁOWIEK



Jakimiec usadził publiczność na balkonie. To stamtąd widzowie mogą być świadkami tragedii starożytności, podglądając go jak przez dziurkę od klucza.

recenzja
Krystyna Konecka
■ str. 8

WIELKI LEGO KONKURS Z PIRATAMI



Szczegóły na str. 16.

**Taniej**
niż kontyngent!

Raty 1,63% • Leasing • Serwis • Części zamienne

Fiesty - od 245 mln
Escorty - od 297 mln
Transity - od 465 mln

Spectrum
autoryzowany dealer

Białystok, ul. Wierzbowa 6
tel. 511-297, 516-911, 518-279

**PRYWATNE
NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH**
specjalność - język angielski

Ogłasza nabór na rok akademicki 1994/95
egzaminu wstępne odbędą się 27.09.94 (wtorek).

Pełnych informacji udziela sekretariat w godzinach 8-16
18-400 Łomża, Al. Legionów 143, tel./fax (0-86) 18-46-84

914136

TYDZIEŃ W TYGODNIU

■ Piszą w kraju

Uchwalona ostatnio w Sejmie ustawa o ochronie tajemnicy państwowej spotkała się z dość nerwowym przyjęciem w środowisku dziennikarskim. Pojawili się głosy, że rządząca koalicja próbuje założyć knebel wolnej prasy.

Gdyby ustawa o tajemnicy państwowej obowiązywała dawniej, społeczeństwo nie poznałoby listy Macierewicza i treści instrukcji 0015. Prawdopodobnie tajemnicą pozostałyby afery Art-B, FOZZ czy kontenerowa. (...) Nie wiadomo też, czy tajemnicy państwowej, w myśl nowej ustawy, nie złamałby prezydent Wałęsa i premier Olszewski, gdyby to po jej wejściu w życie ujawnili spór w sprawie jednego z punktów traktatu polsko-rosyjskiego dotyczącego tworzenia spółek polsko-rosyjskich w miejscach opuszczonych przez armię radziecką — zastanawia się „Życie Warszawy” (nr 230).

Podobny niepokój wyraża **Bożena Wawrzewska** w „Rzeczpospolitej” (nr 216): dziennikarze powołani są do tego, by mówić, przekazywać, ujawniać sprawy skandaliczne — oczywiście jest, że patrzą przede wszystkim na ręce władzy. Pod rządami nowej ustawy bardzo łatwo mogą być zmuszani do milczenia pod wygodnym pretekstem zachowania tajemnicy państwowej. Posłowie, którzy taką wersję ustawy uchwalają, nie rozumieją najwyraźniej, jaka jest rola prasy w demokratycznym państwie. Albo tęsknią za tym, czym były media w czasach PRL.

Przeciw nowej formie cenzury wypowiada się także **Aleksander Checho** w „Polityce” (nr 39). Jego zdaniem, niedobrze się stało, iż ustawodawca nie zostawił „furtki”, którą proponowali posłowie opozycji, by dziennikarz miał prawo ujawnić tajemnicę, jeśli przemawiałby za tym ważny interes społeczny. Może inaczej należało dobrać słowa, niemniej cel — kontrola władzy za pośrednictwem prasy — ma dziś nie mniejsze uzasadnienie niż przed laty. Tymczasem taśma odnieść wrażenie, iż ustawa jest, jak określił to któryś z posłów, „wotum nieufności parlamentu wobec dziennikarzy”. Istnieje cię szansa, by poważniejszą debatę odbyć w Senacie.

„Gazeta Wyborcza” (nr 220) omawia wyniki badań Demoskopu, z których wynika, że aż dwie trzecie Polaków nie akceptuje ustawy, nie zgadzają się z nią stowarzyszenia dziennikarskie, dochodzi też do pierwszych spektakularnych protestów. Rozgłoszła Archidiecezja Gdańska Radio Plus odtąd nie będzie szczegółowo informować o poczynaniach polityków z partii, które głosowały za przyjęciem ustawy. Lakoniczne wiadomości o życiu politycznym w kraju dziennikarze Radia Plus będą opatrzywać uwagą, że ze względu na przyjętą ustawę o tajemnicy państwowej nie mogą podać szczegółów.

Przy okazji tych przepychanek własną pieczęć próbują upieć niektórzy politycy. Szczególnie głośno narzekają parlamentarzyści Unii Wolności. Tymczasem — jak nie bez złośliwości przypomina „Sztandar Młodych” (nr 181) — projekt ustawy Waldemar Pawlak odziedziczył po rządzie Hanny Suchockiej.

Prace nad ustawą o tajemnicy państwowej rozpoczęły się jeszcze za czasów Krzysztofa Bieleckiego. Projekt zdolano wypracować i przesać do Sejmu w późnym okresie urzędowania gabinetu Hanny Suchockiej (...) W naszej obecnej sytuacji nie ma niczego dziwnego — tłumaczy Jerzy Ciemniewski, członek Prezydium Klubu Parlamentarnego UW. — Nasz klub zawsze negatywnie wypowiadał się na temat tego projektu, gdyż uważał, że do zachowania tajemnicy państwowej powinny być zobowiązane tylko te osoby, które mają do niej dostęp z racji pełnionej funkcji.

Jednoznacznie negatywnie ocenia ustawę tygodnik „Wprost” (nr 39). Prasowy knebel nie może stać się prawem — twierdzi Jerzy Sławomir Mac i odwołuje się do prezydenta: Nie wiadomo (...), czy ci, którzy głosowali za ustawą w takim kształcie, wzięli pod uwagę, że daje to prezydentowi niepowtarzalną i być może ostatnią szansę pozyskania sobie mediów przed przyszłorocznymi wyborami. Wystarczy przecież, że ją zawetuje.

Wałęsa miał w przeszłości wiele szans. Zazwyczaj nie chciał lub nie potrafił z nich skorzystać.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

■ Przegląd lokalny

Białystok:

• Prezydent miasta powołał specjalnego pełnomocnika do spraw rozwoju lotniska Krywlany. W przyszłości mogłyby na nim lądować małe samoloty pasażerskie.

• Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Fabryki Dywanów „Agnella” SA postanowiło wprowadzić do publicznego obrotu 2 miliony akcji w cenie około 56 tys. złotych za sztukę.

• W Dziecięcym Szpitalu Klinicznym blisko 250 specjalistów nefrologów z całej Polski radziło nad zapobieganiem chorobom nerek.

• 6 firm spośród 63 wystawiających swoje wyroby na II Międzynarodowych Targach „Tec—Expo'94” otrzymało nagrody Białostockiego Żubra.

• Nowe kino mieszczące się przy ulicy Hetmańskiej otrzymało nazwę „Kamera”. Jej pomysłodawcą jest uczeń 5 klasy szkoły podstawowej Łukasz Kuryś.

Hajnówka:

• Ogłoszono wyniki konkursu literackiego im. Wiesława Kazanecznego. Jury nie przyznało pierwszej nagrody. Drugą otrzymał Mariusz Siemiński z Gdańska a trzecią Magdalena Staniek z Raciborza.

• Strażnik leśny odkrył kradzież ponad pół kilometra szyn z kolejki wąskotorowej z tzw. szlaku „Na Rybniki”.

Sejny:

• Na terenie posesji jednego z rolników zamieszkujących w pobliżu Sejn policja wykryła 8 skradzionych samochodów krajowych i zagranicznych. Zatrzymano dwóch podejrzanych.

Sokółka:

• W przeciągu zaledwie 36 godzin zbudowano od podstaw i oddano do użytku duży budynek, w którym oprócz mieszkań znajduje się sala spotkań Świadków Jehowy. Było to możliwe dzięki zastosowaniu

metody „Quick building” oraz prawie 1000 ludzi pracujących niemal jednocześnie na budowie.

Suwałki:

• W policyjnym ośrodku wczasowym „Puszcza” odbyło się sympozjum poświęcone problemom przestępczości cudzoziemców w Polsce. Na spotkanie przybyli goście z wschodniej granicy.

Suwałki:

• W mieście przebywał ambasador Rosji Jurii Kaszlew. Rozmawiano o współpracy woj. suwalskiego z obwodem Kaliningradzkim i innymi obwodami Rosji.

• Straż pożarna chce zamknąć 26 placówek służby zdrowia w woj. suwalskim.

• Kolejny tajemniczy samolot z nie mniej tajemniczymi pasażerami wylądował w okolicach Ciszewa. Pilot rozmawiał po rosyjsku, zaś dwunastu pasażerów przesiadło się do czekającego na nich autokaru. Za-

rażdona przez policję blokada dróg nie przyniosła żadnych rezultatów.

• Dyrekcja oddziału Telekomunikacji Polskiej SA złożyła oficjalny wniosek do prokuratury o wszczęcie postępowania przeciw pirackiemu wydawcy książki telefonicznej, w której wydrukowano około setki numerów zastrzeżonych telefonów.

• Odbyła się kolejna rozprawa przeciwko 12 młodym ludziom oskarżonym o udział w bójce ze skutkiem śmiertelnym. Przypomnijmy — na kempingu w Gawrych Rudzie podpił chuligani zabili wówczas 25-letniego turystę z Wadowic. Jeden z oskarżonych przebywa w areszcie, pozostali odpowiadają z wolnej stopy.

Wasilków:

• Tutejsze Zakłady Przemysłu Welnianego otrzymały złoty medal za tkaninę płaszczową na III Targach Konsumpcyjnych „Pomerania Expo'94” w Szczecinie. (waj)

■ Przegląd krajowy

Od niedzieli o godzinie cofamy zegary wracając w ten sposób do czasu środkowoeuropejskiego.

Sejm uchwalił ustawę o tajemnicy państwowej, która w poważny sposób ogranicza wolność prasy.

Wszystkie związki dziennikarskie zaprotestowały przeciwko ustawie nakładającej kaganiec na prasę i środki masowego przekazu. Ich władze twierdzą, że nie są ważni dziennikarze, ale ustawa daje możliwości kamuflowania przez władze nawet jej ewentualnej przestępczej działalności. Pod rządami tej ustawy „Gazeta Wyborcza” nie mogłaby np. ujawnić korupcji w poznańskiej policji.

Przeciwko ustawie zaprotestowały też polski Pen Club i Komitet Helsiński. Zwrócono się do senatu i prezydenta RP aby ustawa w obecnym kształcie została odrzucona.

Sejm przyjął deklarację uznającą obszar dziesięciu województw północno-wschodniej Polski (tzw. Zielone Płuca), za region, w którym konsekwentnie należy przestrzegać zasad ekorozwoju.

Fundacja „Ecobaltic” przeprowadziła w Trójmieście akcję przeciwko środkom piorącym, które zawierają fosforany nie używane już na Zachodzie.

Rząd postanowił, że w przyszłym

roku pozostaną takie same stawki podatku dla osób fizycznych (21-33-45 proc). Proponuje się natomiast rozszerzenie ulg i podniesienie progów. Najniższy podatek będziemy płacić do kwoty 124 mln złotych.

Odbyła się XII Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę. Udział wzięło blisko 100 tys. osób z całego kraju.

W obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu niemieccy żołnierze złożyli po raz pierwszy po wojnie hołd pomordowanym ofiarom faszyzmu.

Premier Waldemar Pawlak na spotkaniu z rolnikami oświadczył, że „na razie nie zamierza kandydować w wyborach prezydenckich”.

W Katowicach przy grobie Nieznanego Policjanta odbyły się uroczystości związane z 75. rocznicą powstania policji.

Złożeniem wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza uczczono 55 rocznicę agresji sowieckiej na Polskę. W uroczystościach nie wzięło udziału ani premier ani prezydent.

Nie doszło do planowanego w poniedziałek spotkania prezydenta z premierem w sprawie powołania komendanta głównego policji. Nadal trwają zakulisowe przepychanki.

Po raz siódmy w tym roku podrożali polskie polonezy. Tym razem średnio o 7,5 proc. Najtańszy będzie teraz kosztował ponad 144 mln złotych.

Francuski Koncern Prasowy Roberta Hersanta sprzedał wszystkie (w sumie 8) należące do niego gazety regionalne w Polsce. Nabywcą jest niemiecka grupa Passauer Neue Press.

Piętnastu zabytkom o szczególnych

wartościach architektonicznych przyznano status Pomnika Historii. Ich właściciele będą mogli ubiegać się o refundację 50 proc. kosztów ewentualnego odnawiania.

W Warszawie toczy się pierwszy w świecie proces wysokiego rangą dyplomaty obcego państwa. Oskarżonym jest ambasador Kostaryki, któremu zarzuca się przemyt 12 kg heroiny.

Rozpoczął się proces gen. Czesława Kiszcza w sprawie brutalnej pacyfikacji w grudniu 1981 kopalni „Wujek”.

W Milanówku pod Warszawą policja odkryła 400 kg marihuany. Właściciel posesji prowadził produkcję „skretów”. Sprzedawał też „trawkę” uczniom warszawskich szkół zaprawiając ją suszem z muchomorów.

Rozpoczął się proces z powództwa cywilnego właściciela sieci telewizyjnej „Polonia 1” Nicoli Grauso przeciwko „Gazecie Wyborczej”. Włoski biznesmen uważa, że jeden z tekstów zamieszczonych w dzienniku naruszył jego dobra osobiste.

Marian Jurczyk, szef „Solidarności 80” zwrócił się w imieniu związku do Prokuratora Generalnego z wnioskiem o „zmianę środka zapobiegawczego w postaci aresztu” w stosunku do szefa „Samoobrony” Andrzeja Leppera.

W jednej z bydgoskich szkół podstawowych eksplodował granat (zapalnik?) przyniesiony do budynku przez uczniów, którzy twierdzą, że znaleźli go na terenach należących do wojska. Na szczęście dzieciom nic się nie stało.

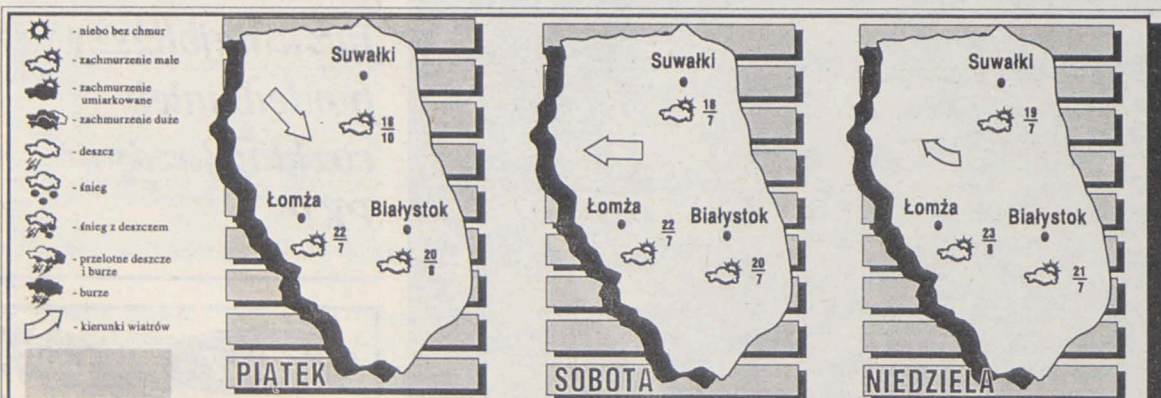
(waj)

KOMUNIKAT DLA ALERGIKÓW
NA OKRES 23.09.-29.09.94 R.
UWAGA ALERGICY!

Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych informuje, że w mijającym tygodniu w atmosferze Białegostoku występowało średnie stężenie pyłku traw. Okresowo średnie było też stężenie pyłku nawłoci, komosy i wrzosa. Stężenie pyłku pozostałych roślin niskie i bardzo niskie. Stężenie zarodników grzybów pleśniowych było bardzo wysokie w poniedziałek i wtorek, później średnie.

W przyszłym tygodniu zmniejszy się stężenie pyłku wszystkich gatunków roślin. Jedynie okresowo w słoneczne i ciepłe dni średnie będzie stężenie pyłku traw. W słoneczne dni średnie będzie stężenie zarodników grzybów pleśniowych z rodzaju Alternaria, a bezpośrednio po opadach deszczu będzie bardzo wysokie stężenie zarodników z rodzaju Cladosporium.

W przyszłym tygodniu objawy chorobowe wystąpić mogą jedynie u osób z bardzo silnie nasiloną alergią na pyłek traw i zarodniki Cladosporium. Szczególnie silne objawy wystąpić mogą u osób z uczuleniem na zarodniki grzybów pleśniowych w czasie prac w gospodarstwach rolnych i na działkach.



Pogodnie. Temperatura maksymalna 18-23 stopni C, minimalna 7-10 stopni C. Wiatr słaby północno-zachodni, stopniowo skręcający na wschodni i południowo-wschodni.

Imieniny: piątek – Bogusława, Liwiusza, Tekli; sobota – Gerarda, Teodora, Tomira; niedziela – Aurelii, Kleofasa, Ładysława

ŚWIĘTO
PRZEMIENIENIA

Pontyfikalna liturgia oraz procesja z relikwiami zakończyła 22 bm. w prawosławnej katedrze św. Mikołaja w Białymstoku całonocne uroczystości związane ze świętem Przemienienia Relikwii św. Gabriela Zabłudowskiego. Przewodniczył im ordynariusz prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej, abp Sawa, w asyście biskupów z Polski i Ukrainy. Przed dwoma laty relikwie św. Gabriela przeniesiono z Grodna do Białegostoku.

(PAP)

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., Prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Wiceprezes: Jerzy Kostrzewski. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe: „Gazety Współczesnej”: Giziyczo, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor naczelny — Krzysztof Paliński, tel. 209-35. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszyński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszczewski, Janina Werpachowska, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gasiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczynska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Labanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Marcin Rebacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Iza Wysocki, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17, akwizytorzy: tel. 205-56. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański), tel. 205-21, tel. 232-42, tel./fax 251-16. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

Redaktor wydania:
JOANNA PILCICKA

TAJEMNICA RZĄDOWEJ LANCII

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

*Policja nie ustaliła, kto siedział za kierownicą. Plotka łama-
nie cudzych plotów przypisuje Andrzejowi Śmietance, mini-
strowi rolnictwa.*

*— Nieprawda. To ja byłem sprawcą — twierdzi Adam Ko-
ronkiewicz, burmistrz Orzysza.*

Irena Mocarska mieszka w Dry-
gałach przy ul. Kościuszki. Metalowa
brama i druciana siatka oddzie-
lają posesję od jezdni. Przynajmniej
tak było do 18 lipca.

— Dochodziła trzecia nad ranem
— opowiada. — Obudził mnie głośny
łomot. Podbiegłam do okna. Na dwo-
rze już szarżało. Zobaczyłam, że bra-
ma jest wylamana, ogrodzenie prze-
wrócone. Jakiś samochód odjeżdżał z
rykiem silnika.

Marki uciekającego auta nie
zdołała rozpoznać. Nie widziała
też, kto siedział za kierownicą, ile
osób znajdowało się wewnątrz wo-
zu. Wspólnie z synem, szesnastolet-
nim Pawłem, oszacowali szkody.
Doszli do wniosku, że trzeba liczyć
się ze sporym uszczerbkiem w do-
mowym budżecie. Mocarska, zatrud-
niona przy pracach interwencyj-
nych, nie narzeka na nadmiar pienię-
dzy. Poirytowana wyczynem
drogowego pirata, który wyraźnie
nie poczuwał się do obowiązku zre-
kompensowania strat, telefonicz-
nie powiadomiła komisariat w Bia-
łej Piskiej.

— Pewnie był pijany i dlatego
uciekl — wyraziła przekonanie. Za-

żądała wykrycia i ukarania sprawcy.

Ogłędziny miejsca zdarzenia
aspirant Mirosław Matuszewski roz-
począł o godz. 6.50. Zabezpieczył od-
łamki plastikowego zderzaka, a tak-
że „chlapacz” z napisem „Lancia Li-
neaaccessori” i tablicę rejestracyjną
nr WXB 4067. Odnosił, że brama
jest wylamana, ogrodzenie uszko-
dzone na długości 7,5 m, a właście-
cielka ocenia szkody na 1,5 mln zł.
Policja ustaliła też, że lancia-widmo
należy do Urzędu Rady Ministrów.

Trop, aż nadto czytelny, prowa-
dził do wywodzącego się z pobliskie-
go Orzysza ministra Andrzeja Śmie-
tanka. Już wcześniej widywano go w
tych stronach za kierownicą cie-
mnoszarej lanciai.

— Ja tam nic nie wiem — po
dwóch miesiącach od incydentu Mo-
carska nabrała wody w usta. — Wa-
żne, że plot naprawili i nie musiałam
płacić ani grosza.

Kto naprawiał?

— Jakiś fachowiec z Białej Pi-
skiej. Nie znam nazwiska.

— To dziwne — śmieje się sąsie-
dzi — że nie rozpoznała własnego
szwagra. A płacił za robotę, wszyscy i
tak wiedzą, burmistrz z Orzysza.

W Drygałach twierdzą, że przed
staranowaniem ogrodzenia lancia
parkowała obok czynnego całą do-
bę lokalu „Czarny Pająk”. Wysiad-
ło z niej kilkusobowe męsko-dam-
skie towarzystwo, wyraźnie rozba-
wione i podochocone alkoholem.
Czy był w tym gronie Andrzej Śmie-
tanko?

— Ministra nie widziałem — za-
przecza właściciel „Czarnego Pają-
ka”.

Mocarska 10 sierpnia wycofała
wniosek o ściganie sprawcy: oświad-
czam, iż szkoda spowodowana przez
kierowcę samochodu Lancia (...) to
jest zniszczenie mego plotu została na-
prawiona i oświadczam, iż wiadomym
jest mi, iż kierowca na pewno tego nie
zrobił specjalnie, lecz przez przypadek,
gdyż mówił mi potem, iż zawracał i
uderzył w plot.

Wcześniej, 20 lipca, tablicę reje-
stracyjną lanciai za pokwitowaniem
odebrał z komisariatu w Białej Pi-
skiej burmistrz Orzysza, Adam Ko-
ronkiewicz. Wiadomo o nim, że od
lat przyjaźni się z obecnym mini-
strem.

Uszkodzonego auta raczej nie
naprawiano w żadnym z miejsco-
wych zakładów.

— Codziennie klepiemy jakiś
złom. O lanciai nie słyszałem, a chyba
nie dałoby się tego ukryć. To taki
dygnitarski wóz. Lanciai kiedyś
jeździł Bryczkowski, ale teraz prze-
siadł się na mercedesa — mówi wła-
ściciel zakładu mechanicznego w
Piszu.

Policja zwróciła się do prokura-
tory o umorzenie dochodzenia. Od-
powiednia decyzja zapadła 12 sier-
pnia „wobec braku cech przestę-
pstwa”.

W Biurze Prasowym Rządu nie
nie wiedzą o uszkodzeniu lanciai.
Nie sposób też ustalić, kto z niej ko-
rzystał 18 lipca.

— Samochodami premiera i wice-
premierów dysponuje BOR. Inne
służbowe samochody poszczególne
resorty rejestrują w lokalnych wy-
działach komunikacji — wyjaśnia
Leszek Ziolo.

Pani rzecznik prasowy Minister-
stwa Rolnictwa o wypadku nie sły-
szała. Przypuszcza więc, że takiego
zdarzenia w ogóle nie było.

Anonimowy telefon:

— Właściciel „Czarnego Pajaka”
zaprzecza, bo pewnie zależy mu na
opinii i lokalu. Jak było naprawdę,
wszyscy wiedzą. Śmietanko w knajpie
może i nie był, ale towarzystwo do
„Czarnego Pajaka” przywiózł. Już
wtedy pędził jak szatan i wyglądało,
że jedzie na dwóch „gazach”. Potem
ruszył do Orzysza i wylądował na bra-
mie Mocarskiej.

Nadspodzielanie chętnie na
rozmowę zgadza się Adam Koron-
kiewicz.

— To ja prowadziłem lancia. Mi-
nister był tylko pasażerem. Napisa-
łem w tej sprawie specjalne oświad-
czenie — zapewnia.

Wypadki, zdaniem burmistrza,
chodzą po ludziach. On, po prostu
miał pecha. Samochód zarzuciło na

niewielkim łuku, zjechał na lewą
stronę i uderzył w bramę.

— Byliśmy trzeźwi. I ja, i mini-
ster. Nie zajeżdżaliśmy do żadnego
„Czarnego Pajaka”. Nie wiem, skąd
wzięły się plotki.

Burmistrz nie potrafi lub nie
chce wyjaśnić, dlaczego to on sie-
dział za kierownicą rządowej limu-
zyny. Lakonicznie też i niezbyt prze-
konywująco tłumaczy przyczyny
ucieczki z miejsca zdarzenia.

— Była noc. Mieliliśmy czekać i
wdawać się w awanturę z właścicie-
lką? Przecież potem zwróciłem za
wszystkie szkody.

Biuro Prasowe Rządu nie potrafi
odpowiedzieć, czy minister mógł
udostępnić służbowy pojazd osobie
postronnej.

— Skonsultuję się z prawnikami
— obiecuje L. Ziolo. Potem jest nie-
uchwytny.

Incydent z rządową lanciai inspi-
rująco podzielał na dzieci z Drygał.

— Z drogi! Minister jedzie! —
krzyczą, wywołując popłoch wśród
przypadkowych przechodniów.

PS Już po napisaniu tekstu za-
dzwoniła do mnie, nie chcąc się
przedstawić, czytelniczka.

— Uszkodzona lancia ministra
przez noc albo dwie stała w garażu
Lecznicy Zwierząt w Orzyszu — poin-
formowała. — Naprawiana była w
prywatnym zakładzie w Warszawie.
Poczekam na to, co ukaże się w gazo-
cie. Potem mogę podać dalsze szcze-
gół.

■ Kronika wypadków umysłowych

CZY SPRZĄTANIE JEST LEWICOWE CZY PRAWICOWE?

KONRAD KRUSZEWSKI

*W ubiegłym tygodniu mieliśmy do czynienia z gigantycznym
czynem społecznym, czyli akcją zatytułowaną „Sprzątanie
świata”. Dzięki niej czyn społeczny został podniesiony do ska-
li światowej.*

Dopóki zbieraniem śmieci zajmuje
się grupa przyjaciół, bez znaczenia —
w zatoce pod Sydney czy w Borach Tu-
cholskich — nic mi do tego. Ale kiedy
przybiera to formę akcji, zaczynam ob-
macywać własne kieszenie, gdyż nie są
mi znane przypadki, aby gdzieś jakąś
akcję udało się zorganizować za dar-
mo. Jeśli nie za darmo, czyjeż to pie-
niądze przeznaczono na ten cel? Oczy-
wiście moje i Twoje — podatniku. A
ponieważ ja szanuję pieniądze swoje i
innych, więc pytam — po cholere?

Wiem, że w ten sposób narażam
się wszystkim świętym obrońcom śro-
dowiska naturalnego i w ich mniema-
niu zasługuję na miano mordercy te-
goż środowiska, ale wierzę, że po
udzieleniu paru wyjaśnień trafię do
tych, którym zostało jeszcze tyle oleju
w głowie, żeby nie przejmować się
masowymi spędami i akcjami na po-
kaz. Na szczęście takich osób, jak wy-
kazała w Polsce frekwencja podczas
sprzątania, jest więcej. Zaryzykuje
nawet twierdzenie, że gdyby nie spę-
dzono, jak za PRL-u niczego niewia-
domej młodzieży szkolnej, akcja w

ogóle by nie wypaliła.

Na początek zajmę się dwoma
mitami, powtarzanymi przez środki
masowego przekazu, jakoby masowe
łatanie z miotłami przyczyniało się,
po pierwsze — do oczyszczenia
świata ze śmieci, po drugie — do
edukacji ekologicznej młodzieży,
która wzruszona własną troską o
środowisko, przestanie śmiecić.

Aby przekonać się, że o żadnym
posprzątaniu świata nie może być
mowy, wystarczyło w poniedziałek
(akcja trwała przez sobotę i niedzie-
lę) przejechać się jakimkolwiek po-
jazdem po Białymstoku. Wtedy moż-
na było stwierdzić, że część śmieci
jedynie zmieniła swoją lokalizację,
to znaczy została zgromadzona w ku-
py. Oczywiście, jak zawsze przy tego
rodzaju akcjach masowych coś mu-
siało nawalić, tym razem transport i
kup nie zebrano. Na szczęście we
wtorek spadł deszcz, powiał wiatr i
wszystkie śmieci rozwinęły na powrót
po całym obejściu. Piszę — na szczę-
ście, gdyż przy słonecznej ponie-
działkowej pogodzie te kupy zaczy-

nęły już śmierdzieć, co przy pewnej
temperaturze jest zjawiskiem nor-
malnym, jak również normalne jest
to, że zaczęło się tam gromadzić jak-
ieś paskudztwo, co mogło grozić
wybuchem epidemii. Na szczęście
słota zrobiła swoje, co dowodzi, że
natura jest znacznie mądrzejsza od
ludzi, przynajmniej od niektórych.

Jeśli zaś chodzi o tak pożądaną
adukację ekologiczną, to efekt jest
dokładnie odwrotny. Otóż młodzież,
która raz do roku goni się do sprzą-
tania, będzie śmiecić na złość, bo
przecież za rok znowu każą jej
sprzątać.

A teraz coś o pieniądzach, czy-
li czy istnieje lewicowe i prawico-
we sprzątanie? Istnieje, choć w
zasadzie chodzi o wydawanie pie-
niędzy przy okazji wykonywania
tej czynności.

Obywatele płacą podatki. Część
z nich trafia do kasy państwowej,
część — samorządowej. Słuchałem
doniesień „przekazików” z frontu
walki ze śmieciami. Podawały, że
pewna gmina przekazała na akcję
„Sprzątania świata” (czytaj własne-
go obejścia) 100 mln zł, inna 600. To
jest podejście lewicowe, polegające
na wyrzuceniu pieniędzy w błoto.
Nawet jeśli nie nawali transport i
śmieci pozwożą, to za dwa dni gmi-
na znowu będzie zapaskudzona, po-
nieważ nie da się takich akcji orga-

nizować co dwa dni i przeznaczać
na nie po 600 mln zł. Człowiek ma
zaś to do siebie, że paskudzi, nawet
jak się bardzo stara, żeby tego nie
robić. Poza tym, namawia się płacę-
cych podatki obywateli, aby sprząta-
li za darmo, wręcz zapłacili za pra-
wo do poprawiania raz w roku.

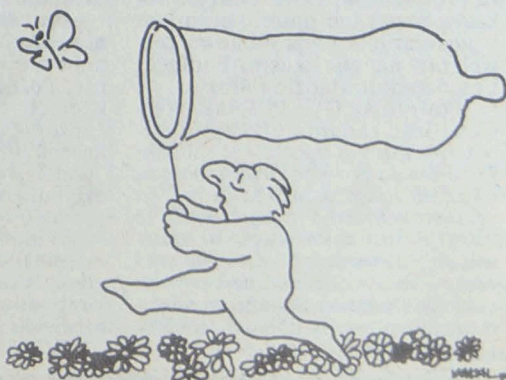
Prawicowe podejście do sprząta-
nia, przy czym mam tu na myśli praw-
dziwą prawicę, a nie taką, która
swoją egzystencję opiera na struktu-
rach związku zawodowego, jest nato-
miast następujące. Za te 600 mln zł
gmina zatrudnia 10 bezrobotnych i
płaci im po 5 mln miesięcznie przez
rok za to, że co dzień, przez 8 ustawo-
wych godzin pracy, zajmują się sprzą-
taniem tego, co inni obywatele napa-
skudzili. Korzyści z tego typu poste-
powania są następujące: 1) przede
wszystkim jest czysto, 2) zmniejsza
się liczba bezrobotnych, 3) dzieci w
dziesięciu rodzinach nie chodzą
głodne, 4) dodatkowych dziesięciu
obywateli płaci podatki a nie żyje z
zasilku, co częściowo zwraca ponie-
sione koszty, 5) dodatkowych dziesię-
ciu obywateli kupuje towary konsum-
pcyjne, co w jakimś stopniu nakręca
koniunkturę gospodarczą i także po-
woduje częściowy zwrot poniesionych
kosztów.

Proste, tylko co
wtedy z akcją po-
wszechną — ano g...
Niestety, trzeba mieć
odwagę, aby temu ow-
czemu pedowi się
przeciwstawić i kie-
dy natchniony repor-
ter lokalnej stacji ra-
diowej zapuka do
drzwi gminy, pokazać
mu drogę powrotną. A
propos reportera, to
najbardziej natch-
niony był ten z

Radia Białostok. W pewnym mo-
mencie, między doniesieniami z
gminnych frontów walki z fekalia-
mi („ekipa urzędu geodezyjnego
pod przewodnictwem leśników wy-
ruszyła do puszczy”), przeczytał te-
legram od minister Błidy, która wy-
rażała ubolewanie, że czyścić w
Białymstoku nie może, gdyż nie po-
zwala jej na to obowiązki służbo-
we, za to tego dnia będzie parado-
wała w koszulce z emblematem Ra-
dia Białostok.

— Proszę sobie wyobrazić — pod-
niecał się reporter — posiedzenie Ra-
dy Ministrów i wchodzi min. Błida w
naszej koszulce... Wylączyłem — do-
szedłem do wniosku, że zwariował.

Na zakończenie apel do wycho-
wawców, którzy włóczą dzieci po le-
sie i każą im zbierać śmieci. Póki je-
szcze nie stało się nieszczęście, pora
się zastanowić, bo może być za
późno... Podczas sprzątania w na-
szym regionie młodzież znalazła
niewypały. Tym razem nie wybu-
chły. Może zanim to nastąpi warto
się zastanowić, czy oplatą się wyda-
wać pieniądze podatników na zaste-
powanie, już nie tylko śmieciarzy,
ale i saperów, dzieci... ■



ŚMIECH SMUTNEGO CENZORA

KONRAD KRUSZEWSKI

Po wygranych przez SLD ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych Zbigniew Siemiatkowski, jeden z liderów tego ugrupowania powiedział, że jego formacja ideowa nie może czuć się spadkobierczynią komunizmu, gdyż on i większość członków SLD urodziło się po śmierci Stalina. Dziś, kiedy Sejm większością głosów posłów SLD i PSL uchwalił „Ustawę o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej”, Z. Siemiatkowski twierdzi, że akt ten jest wyrazem nieufności klasy politycznej w stosunku do dziennikarzy, na którą to nieufność dziennikarze sami sobie zasłużyli nieodpowiedzialnymi publikacjami. Podobne zdanie o „ludziach pióra” miał W. Gomułka oraz inni sekretarze PZPR. Widać więc, że gdy chodzi o spadkobierców, nie tyle liczy się moment narodzin, ile późniejsze wychowanie.

W czasach, kiedy rządzili komuniści, 22 artykuł obowiązuje małego kodeksu karnego stanowił: „kto rozpowszechnia fałszywe wiadomości mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego bądź obniżyć powagę jego naczelnych organów, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu”.

Uchwalona kilka dni temu przez Sejm „Ustawa” pozwala na zastosowanie kary do 10 lat więzienia za rozpowszechnianie „wiadomości ściśle tajnych ze względu na bezpieczeństwo i obronność Państwa”. Tak naprawdę, oprócz wysokości wyroku istotna różnica jest właściwie jedna — zniknął przymiotnik „fałszywe”. Dlatego w Polsce Ludowej można było dostać wyrok za dowcip polityczny, co dzisiaj wydaje się niemożliwe. Natomiast współczesna „Ustawa” wyjątkowo wspomina o 120 art. kodeksu karnego z 1969 r., który stanowił, że „tajemnica państwowa jest wiadomością, której ujawnienie osobom nieuprawnionym może narazić na szkodę bezpieczeństwo lub inny ważny interes polityczny lub gospodarczy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Chociaż trzeba przyznać, że współcześnie „tajemnica państwowa” została odideologizowana. Za to obie przewidują taki sam wyrok — 10 lat.

Za co można „siedzieć”, jeżeli „Ustawa” wejdzie w życie. Posłużmy się teoretycznym przykładem, jednak „na czasie”, gdyż mamy inwazję na Haiti. Jeśli dziennikarz wykrzyje na przykład, że nie jest prawdą, jakoby rząd wysyłał na Haiti tylko lekarzy, ale również batalion uzbrojonych żołnierzy, opisz zadania, które oni mają wykonać, podda w wątpliwość ich umiejętności w wykonywaniu tego rodzaju zadań oraz zastanowi się, jakie stąd mogą wynikać zagrożenia dla Polski, za jednym zamachem naruszy „Ustawę” w kilku punktach, gdyż za „ściśle tajne” uznaje ona: „Prognozowanie obronności i oceny stanu zagrożenia Państwa oraz wynikające z nich decyzje i zadania (pkt 1.)”, „Planowanie, or-

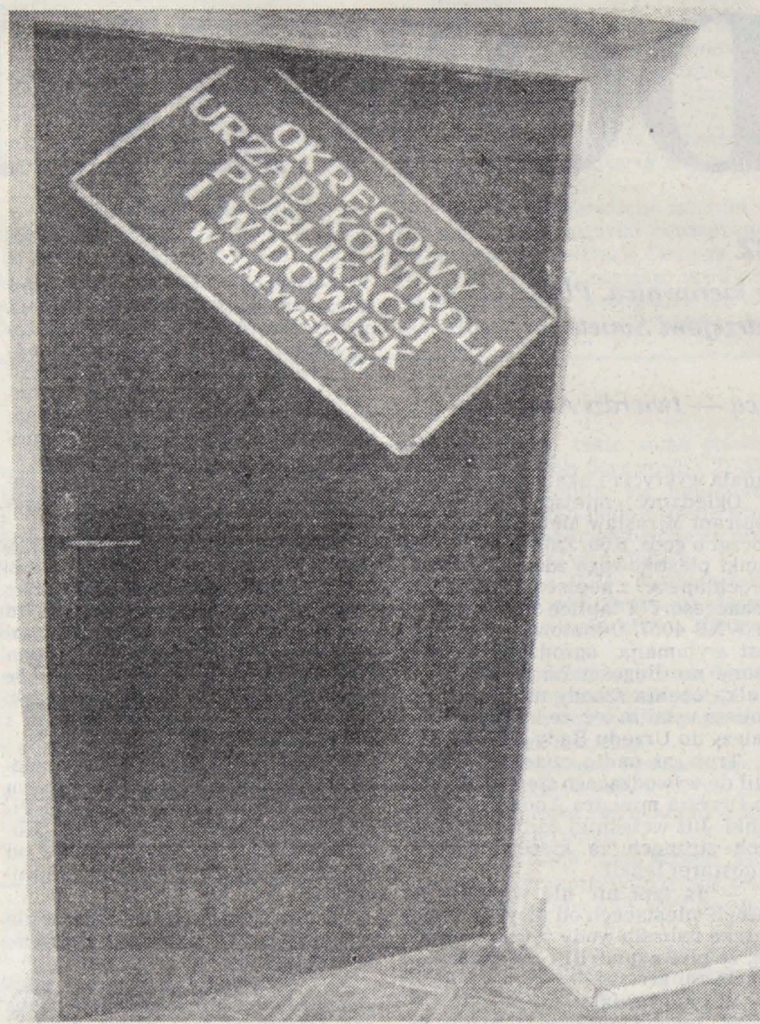
ganizację i funkcjonowanie mobilizacyjnego rozwinięcia Sił Zbrojnych” (5.), „Ocena możliwości bojowych Sił Zbrojnych, poszczególnych okręgów wojskowych i rodzajów Sił Zbrojnych oraz potencjalnego przeciwnika na przewidywanych obszarach i kierunkach działań wojennych” (7.), „Zadania bojowe Sił Zbrojnych i związków operacyjnych” (9.).

Ale do więzienia można będzie pójść nie tylko za ujawnianie „tajemnic” wojskowych. Odpowiedzialnością karną obarcza się także tych, którzy podają wiadomości dotyczące np. planów służb specjalnych, rządowych podwyżek cen bądź zmiany kursów walut. „Ustawa” chroni również dokumenty UB i SB oraz ich agentów.

Dziennikarze przewidują, że gdyby „Ustawa” obowiązywała wcześniej, światła dziennego nie ujrzałyby ani afery Art-B, ani Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego, ani tym bardziej korupcji w poznańskiej policji. Za ujawnienie instrukcji 0015, według niektórych zezwalającej Urzędowi Ochrony Państwa na inwigilowanie opozycji, do więzienia poszedłby nie tylko Jarosław Kaczyński, ale także dziennikarze, którzy te instrukcje za liderem PC nagłosili. „Ustawa” bowiem nakazuje zachowanie tajemnicy „wszystkim”, którzy weszli w jej posiadanie.

Na zawsze tajni pozostaliby agenci Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa, czyli tajnej policji komunistycznej. Raz na zawsze zamknęłoby to wiele nie wyjaśnionych spraw, np. zabójstwa Stanisława Pyjasa, gdyż działania służb specjalnych objęte byłyby tajemnicą także wobec sądu. Nie wolno będzie, jeśli zgodzą się z „Ustawą” sejmowi Senat i Prezydent, ujawniać nawet dokumentów stalinowskiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Informacje dotyczące byłych komunistycznych służb specjalnych są obwarowane tak ścisłymi „tajemnicami”, iż odnosi się wra-



żenie, że stanowią one sedno „Ustawy” i że głównie z powodu tych zapisów została ona przegłosowana. W każdym razie gwarantuje ona spokojny sen, na przykład sprawcom politycznych mordów.

W związku z tym określenie tej „Ustawy” mianem haniebnej, gdyż naruszając jedną z podstawowych zdobyczy demokracji, jaką jest wolność słowa, podważa porządek demokratyczny w państwie, nie wyczerpuje do końca tematu. „Ustawa” jest także haniebna dlatego, że stanowi zwyczajny zapis cenzorski na cały pakiet spraw, których ujawnienie mogłoby zaszkodzić całej klasie politycznej, sprawującej dziś władzę w Polsce. Przy czym nie chodzi jedynie o posłów w większości zasiadających po lewej stronie sejmowej sali, ale przede wszystkim o zaplecze polityczne, które za nimi stoi.

Uchwalenie przez Sejm „Ustawy o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej” symbolicznie zamyka dwa okresy w najnowszej historii Polski — pięcioletni, zapoczątkowany zwycięstwem So-

lidarności w wyborach w 1989 r. i roczny — po wygraniu przez ugrupowania, wywodzące się z dawnego obozu komunistycznego, wyborów w 1993 r. Jeżeli z perspektywy tych dwu wydarzeń spojrzeć się na ten akt ustawodawczy, to nasuwają się dwa, niewesołe dla polityków wywodzących się z obozu Solidarności, wnioski. Pierwszy — naiwnością było oczekiwanie, że w oparciu o dawny obóz postkomunistyczny da się zbudować „cywilizowaną” lewicę, dbającą o stabilność porządku demokratycznego; nie należy wierzyć w zapewnienia o funkcjonowaniu tajemnicy państwowej w demokracjach innych państw, gdyż tam do jej zachowania zobligowani są urzędnicy oraz służby specjalne, a nie dziennikarze; drugi — prognozy wypowiadane rok temu przez postsolidarnościowych polityków były błędne i świadczyły o braku elementarnego rozeznania w skali zmian, które dokonały się w Polsce.

Po zwycięstwie wyborczym SLD prorokowano gwałtowne załamanie się gospodarki w wyniku realizacji głośzonego programu. Był premier Bielecki przepowiadał nawet trzysetprocentową inflację. Nie wysuwano natomiast zastrzeżeń, co do zagrożenia dla porządku demokratycznego państwa. Te życzeniowe prognozy nie sprawdziły się, co można było przewidzieć wyciągając wnioski z procesów, które zachodziły po 1989 r. Dokonało się wtedy tzw. „uwłaszczenie nomenklatury”, polegające najogólniej na przekształceniu się części dawnego aparatu (nie tylko partyjnego) w klasę biznesmenów. Pomińmy metody, dzięki którym to się dokonało. Efektem jest dzisiejsza grupa biznesmenów, której znaczna część, niektórzy sądzą, że większość, stanowi dawna nomenklatura. Dlatego powszechne zdziwienie, wywołane wiadomością, że 19 września 1993 r. polscy biznesmeni w przeważającej mierze głosowali na SLD, u uważnego obserwatora sceny politycznej wy-

wołuje najwyżej wzruszenie ramion. Takie samo wzruszenie powodują prognozy, że SLD zaprzęści dotychczasowe reformy rynkowe, wdając się w zbyt daleko idące eksperymenty socjalistyczne, gdyż Sojusz nie może wystąpić przeciw własnemu zapleczu politycznemu, któremu reformy dały możliwość zajęcia się biznesem.

Natomiast jasne jest, że koalicja będzie zwalczać wszystko, co może być zagrożeniem dla stanu posiadania jej zaplecza politycznego. A takim zagrożeniem jest wolność słowa. Ujawnienie na przykład, że biznesmen „Y” jest byłym agentem bezpieki, „umacnianym” w aferę „Żelazo”, a jego majątek powstał dzięki uzyskanym w swoim czasie od politycznych protektorów informacji o planowanej gwałtownej podwyżce kursów walut, nie wpływa przecież pozytywnie na obraz „cywilizowanej” lewicy, pomijając już fakt, że może być przyczyną procesu sądowego.

Proponuję, aby dziennikarz swoje informacje przekazywał prokuratorowi, a nie opinii publicznej (pos. Dziwulski). Nie tylko negują podstawowe posłanie, jakim powinni kierować się przedstawiciele tego zawodu, ale cechując się wyjątkową arogancją, wręcz propagują zasadę „zrobimy z pismaka tajniaka”. Widocznie pewna część lewicy ciągle bierze własne wspomnienia za rzeczywistość.

Większość dziennikarzy pamięta jeszcze urząd cenzora. Kiedy w 1989 r. zdecydowaliśmy się wydawać jawnie podziemny wcześniej „Biuletyn Informacyjny NSZZ „S”, trzeba było pismo zarejestrować. A kiedy to nastąpiło, zabrali się za nie cenzorzy, którzy decydowali, czy dostanie ono tak zwany debet, czyli zgodę na rozpowszechnianie. W przypadku naszej gazety debet musiał być wystawiany na każde wydanie. Procedura wyglądała następująco: z drukarni odbierałem tzw. „szczotki” (próbne wydruki) pisma i z nimi udawałem się na dzisiejszą ul. Suraską, gdzie mieścił się Okręgowy Urząd do Spraw Kontroli Publikacji i Widowisk. Tam oczekiwało już kilku smutnych panów, którzy „sprawdzali”, czy publikacje nadają się do druku. Pamiętam, jak zaraz po masakrze na pękiskim Placu Niebiańskiego Spokoju zakwestionowano komentarz na ten temat. Zresztą, najpierw został on dopuszczony do druku, a potem, podobno po interwencji z warszawskiej centrali, zatrzymany. Powód był następujący, ponieważ do Chin sprzedajemy polonezy, nieprzychylny dla chińskich władz komentarz może zaszkodzić naszemu interesom gospodarczym. Perfidia tej argumentacji wywołała śmiech smutnego do tej pory cenzora.

Trzeba wiedzieć, że działający poza wymiarem sprawiedliwości urząd cenzorski paradoksalnie zapobiegał ciąganiu dziennikarzy po sądach, gdyż wstrzymywał ich publikacje zanim ujrzały światło dzienne. Dziś, jeśli „Ustawa” weszłaby w życie, w podobnej sytuacji miałbym duże szanse znaleźć się na ławie oskarżonych za rozpowszechnianie wiadomości, „której ujawnienie może narazić na szkodę ważny interes gospodarczy lub międzynarodowy Państwa” (art. 1, pkt 2 Ustawy o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej).

* — Numeracja i treść poszczególnych punktów za „Wykazem wiadomości stanowiących tajemnicę państwową”, będącym załącznikiem do „Ustawy o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej”.

W Polsce Ludowej kontrolę nad prasą sprawowała przy pomocy Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk, który został utworzony na mocy dekretu z 5 lipca 1946 roku, sankcjonującego działalność do tej pory bez podstawy prawnej cenzury. Zajmował się on tak zwaną cenzurą prewencyjną czyli kontrolą tekstów przed ich opublikowaniem i udzielaniem bądź odmową zezwolenia na publikację. Podlegał bezpośrednio Radzie Państwa.

Powołując GUKPiW tak określono jego zadania: „kontrola rozpowszechniania wszelkiego rodzaju utworów za pomocą druku, obrazu i żywego słowa; kontrola ta ma na celu zapobieżenie a) godzeniu w ustrój Państwa Polskiego, b) ujawnianiu tajemnic państwowych, c) naruszaniu międzynarodowych stosunków Państwa Polskiego, d) naruszaniu prawa i dobrych obyczajów, e) wprowadzaniu w błąd opi-

nii publicznej przez podawanie wiadomości niezgodnych z rzeczywistością”.

W 1948 roku dołączono jeszcze wydawanie zezwoleń na publikację czasopism. W latach osiemdziesiątych „Urząd” zatrudniał prawdopodobnie ok. 450 pracowników, w tym 350 w oddziałach terenowych.

Do 1981 r. cenzura działała tajnie. Zasadą było, że jej interwencje nie były ujawniane publicznie. Później można było w publikacjach zaznaczać ingerencję cenzorską za pomocą nawiasu i kresek — — — — — oraz podawać tzw. „podstawę prawną”, to jest numer artykułu, na podstawie którego ingerencja dokonano.

W stanie wojennym rozszerzono możliwości cięć cenzorskich, gdyż zakazano dodatkowo publikacji mogących „zagrozić bezpieczeństwu i obronności państwa”.

Z działalnością GUKPiW

związane są również takie pojęcia jak „debet” i „zapis”.

Debet rozumiano jako możliwość rozpowszechniania a nawet posiadania publikacji. Udzielaniem i pozbawianiem debitu zajmował się właśnie GUKPiW, przy czym uzurpował sobie to prawo również w stosunku do publikacji zagranicznych, zezwalając bądź zakazując ich rozpowszechniania na terenie Polski.

Natomiast zapisem cenzury było rozporządzenie nakazujące cenzorom usuwanie z tekstów lub widowisk określonych nazwisk, słów, obrazów lub treści. I tak na przykład zapisem cenzorskim mogły być objęte niektóre fragmenty książki, cała książka nosząca określony tytuł, cała twórczość jakiegoś pisarza lub nawet jego nazwisko, którego w takim przypadku nie można było wymienić w pewnych bądź wszystkich publikacjach. (kk)



Świadkowie Jehowy zbudowali w Sokółce

DOM W DWA DNI

RAFAŁ RUDNICKI

W ciągu dwóch dni - w sobotę i w niedzielę — Świadkowie Jehowy wybudowali w Sokółce dom, w którym znajdować się będzie miejsce ich religijnych spotkań — Sala Królestwa. Wbrew pozorom kilkaset osób nie robiło tego by zyskać rozgłos i sławę lecz jedynie by pomóc współwyznawcom z tego miasta.

Przy budowie domu skorzystano z metody quick-building (szybkie budowanie), od dawna już znanej w innych krajach Europy. Najczęściej korzystają z niej Świadkowie Jehowy. Po raz pierwszy, przed kilkudziesięciu laty, zbudowano w ten sposób świątynię w Anglii. Przed siedmioma laty „szybko” zaczęli budować także Belgowie, którzy postawili już 60 gmachów. W Polsce, w sobotę i w niedzielę budowano tak po raz pierwszy. Na wznoszenie budynku w ten sposób zdecydowali się członkowie „Strażnicy” Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego - zarejestrowanego Związku Świadków Jehowy.

Tajemnice quick-building

Szybkie budowanie polega przede wszystkim na doskonałym przygotowaniu pracy i podziale zajęć pomiędzy poszczególne osoby, których musi być co najmniej 500. O ile spełni się te warunki, można wybudować gmach w przeciągu dwóch dni. Nie

więc dziwnego, że do małej Sokółki, w której jest tylko kilkudziesięciu Świadków Jehowy, przyjechali wyznawcy tej religii z całej Polski. Ogółem znalazło się tam 800 osób i każdy z nich przydzielono jakieś zajęcie. Wszyscy rozlokowani zostali w okolicznych szkołach. Na wschodnie kresy przybyło także 80 osób z Belgii, Holandii i Niemiec. Nie zajmowali się oni bezpośrednio pracą lecz jedynie nadzorowali jej wykonanie. Było to konieczne bowiem Polacy nie mieli w tej dziedzinie żadnego doświadczenia a to przy szybkim budowaniu jest ponoć niezbędne. Jednak decyzja o tym, że pierwszy quick-building powstanie w Sokółce zapadła w Polsce.

— Od kilku lat obserwujemy wzrost liczby Świadków Jehowy w tym mieście. Istnieje tu 40-osobowy zbor, który do tej pory nie miał własnego miejsca zgromadzeń nazywanego Salą Królestwa. Postanowiliśmy więc pomóc naszym współwyznawcom, by mogli trzy razy w tygodniu spotykać się i studiować Biblię — mó-

wi Aleksander Misiuk, rzecznik prasowy białostockich Świadków Jehowy.

Aleksander Misiuk nie ukrywa, że do wybudowania Sali Królestwa akurat w Sokółce przyczynił się także pewien mieszkaniec tego miasta, który od lat przebywa w Belgii i miał okazję przypatrzeć się jak powstają tego typu budynki. Namówił więc innych by spróbować także na polskich kresach.

Ale zdaniem Świadków Jehowy był jeszcze jeden powód, który zdecydował o wybudowaniu miejsca religijnych spotkań w tak krótkim czasie.

— Zajęci jesteśmy dziełem głoszenia. Długie prace budowlane odciągają nas od naszego podstawowego zadania. Oderwałyby nas także na długie miesiące od rodzin - mówi Dariusz Śmieszek.

Ściany w dwie godziny

Prace budowlane rozpoczęły się w niedzielę o godz. 7 rano. Poprzedziła je modlitwa, po której poszczególne brygady rozeszły się do pracy. Wszystkich obecnych na placu budowy przy ul. Wierzbowej podzielono na trzy grupy: dział konstrukcji, roboty wykończeniowe i zaplecze budowy. Prace przy Sali Królestwa przebiegały etapami. Je-

szcze przed rozpoczęciem robót przygotowano fundamenty i chodnik wokół budynku. Postawiono także płot wokół posesji. Sobotni rano rozpoczął się od stawiania drewnianych ścian. Gdy to się udało, natychmiast do wnętrza domu, wyznaczonego na razie tylko fundamentami, wchodzili elektrycy, którzy montowali instalacje. Później do ścian wkładano izolację i przykrywano od wewnątrz płytą gipsową. Postawienie ścian zajęło tylko 2 godziny. Równocześnie murarze okładali gmach cegłą klinkierową. Gdy konstrukcja nośna była ustawiona zrobiono więźbę dachową i pokryto dach. Prace przy stanie surowym gmachu udało się zakończyć jeszcze w sobotę. Przez noc z soboty na niedzielę i niedzielę trwały prace wykończeniowe. Ale pomimo tego że wszystkim zależało na czasie, Świadkowie Jehowy nie zapomnieli o przerwach w pracy, by tak jak każdego dnia, przeanalizować werset z Biblii. W sobotę zastanawiali się nad sensem słów „Odwagi, Ja zwyciężyłem Świat” z Ewangelii Św. Jana.

Sukces w przygotowaniu pracy

O powodzeniu przedsięwzięcia decydowało przede wszystkim przygotowanie prac. Pierwsze kroki w tym kierunku uczyniono już w kwietniu. Wtedy ustalono, że budynek będzie miał 13 na 20 metrów, a powierzchnia użytkowa będzie 287 metrów. Najważniejszym pomieszczeniem jest w nim sala główna — Sala Królestwa — która pomieści może 184 osoby i służyć będzie spotkaniom i zebraniom religijnym.

Pomimo krótkiego okresu przygotowań, bez problemu udało się zgromadzić środki pieniężne, chociaż cała działalność Świadków Jehowy finansowana jest z dobrowolnych datków. Także na placu budowy, po którym trzeba było chodzić w kasku, rozstawiono skarbonki na dobrowolne ofiary.

W samych przygotowaniach uczestniczyło kilkadziesiąt osób. Świadkowie Jehowy podzielili się zadaniami: poszczególne grupy zajęły się organizowaniem kadr, gromadzeniem materiałów, opracowaniem harmonogramu prac. Najtrudniejsze, zdaniem Dariusza Śmieszka, było utwierdzenie samych siebie w przekonaniu, że można wybudować coś w tak krótkim czasie i że można razem współpracować.

Na terenie budowy niewiary we własne siły nie było widać. Praca była prowadzona w kilku miejscach jednocześnie — mimo że nie było ciężkiego sprzętu budowlanego. Do wykonania wszystkich robót wystarczyli ludzie, którzy gdy była potrzeba, tworzyli żywy łańcuch i podawali sobie cegłę z ręk do rąk. Każdy był gotów pomóc innemu. Nie zawsze było to jednak konieczne, bowiem wszyscy mieli ściśle rozdysponowane zadania. Co jednak robić, gdy trzeba czekać kilka godzin, by włączyć się do prac - można tylko pomagać.

Lekka taczka

Praca była zorganizowana wzorowo. W każdym punkcie placu znajdował się inny zespół - części osób przygotowywała stolarkę okienną i drzwiową, część rozrabiała cement a część koordynowała prace w budynku administracji, w którym najważniejszym sprzętem były komputery.

Jednak przypadkowych obserwatorów prac dziwiło nie ich tempo, lecz postawa osób w kaskach na głowach. Nigdzie nie było widać oznak zmęczenia i złości. Z twarzy przypadkowych robotników emanował spokój i radość, jakby pchanie tacek z cementem było ulgą. A i prace wykonywano w prawie kompletnej ciszy.

Może dlatego pracujący w dzień i w nocy Świadkowie Jehowy nie przeszkadzali mieszkańcom Sokółki. Byli wobec obcych życzliwi. Jeden z sokółszczan użyczył nawet swojej działki, by wyznawcy innej religii mogli rozstawić na niej swoje polowe kuchnie i zbudować jadalnię na świeżym powietrzu. Wyżywienie tak ogromnej grupy ludzi było bowiem problemem. W kuchni pracowało ponad sto osób, które cały czas roznosiły wśród pracujących posiłki.

Tylko starszych mieszkańców Sokółki denerwowało to, że inwestycję wykorzystano także do tego, żeby prowadzić działalność głoszenia wiary. Od domu do domu chodzili Świadkowie, krążyli także wśród nielicznych gapiów przyglądających się pracy.

— Na pewno budowa pomogła nam w ewangelizacji. Jakby łatwiej rozumiano intencje, które nam przyświecały — mówi Lucyna Jurgiel, która odwiedziła przez te dwa dni wiele mieszkań.

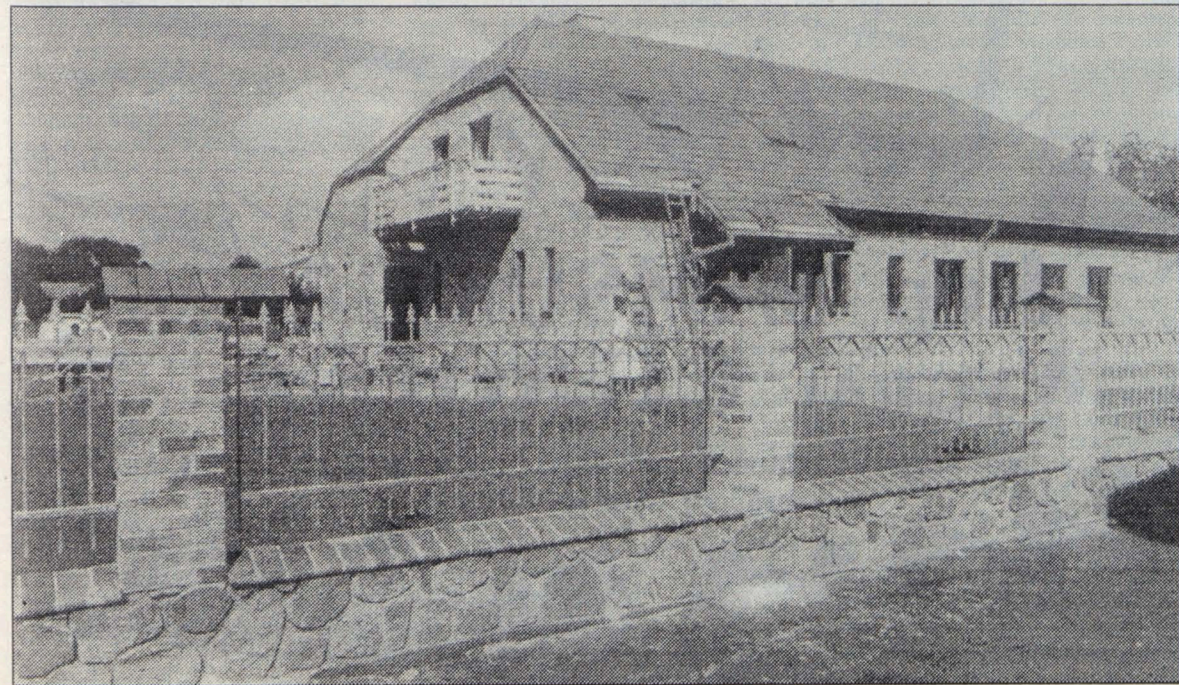
Pomoc innym

Chociaż Salę Królestwa udało się zbudować w przeciągu dwóch dni, Świadkowie Jehowy podkreślają, że nie chodziło im o rozgłos. Chcieli tylko poznać ten sposób budowania, by w przyszłości móc podzielić się swoją wiedzą z innymi braćmi.

— Chcieliśmy tylko zaspokoić swoje potrzeby i pomóc innym w potrzebie — mówią Świadkowie.

Dlatego już o godz. 18 w niedzielę odbyło się pierwsze spotkanie w nowej Sali Królestwa, a Świadkowie Jehowy studiowali kolejny werset Biblii.

Fot. M. Kość



**Technologia
z myślą o życiu!**

SAMSUNG

Zapraszamy Państwa

**do zakupu produktów noszących znak firmowy SAMSUNG Electronics
u generalnego dystrybutora**

Sprzedaż (hurt)

tel. 729-662

tel. 729-695

tel. 729-711

tel. 729-647

DOMAR - BYDGOSZCZ

SPÓŁKA AKCYJNA

UL. KOSSAKA 72

PRODUCENT



85-790 Bydgoszcz ul. Podłużna 11-13
centrala tel. (+48-52)44-56-80,
fax. (+48-52)44-50-80
tlx 0562086

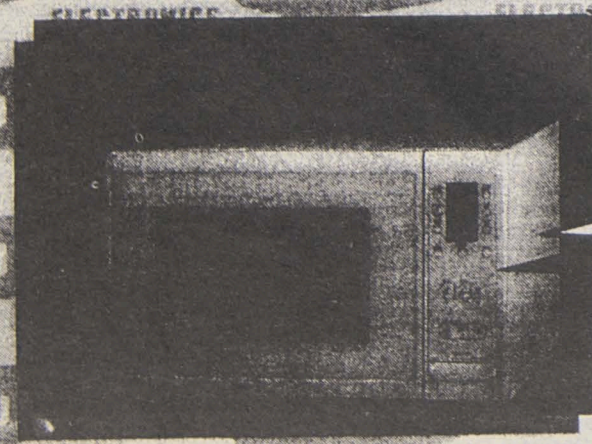
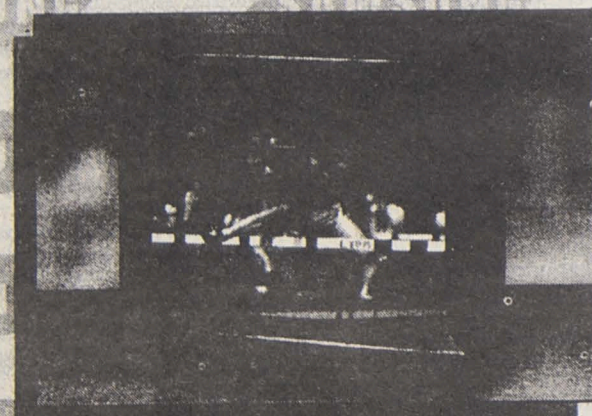
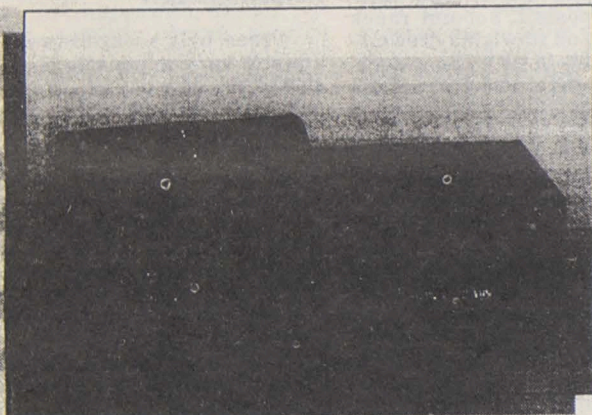
tel. 729-630

tel. 729-535

centr. 391-389

tel. 729-678

fax. 729-678



**INFORMUJE ŻE JEST CZŁONKIEM
QS (QUALITY SYSTEM)**

ORAZ POWIADAMIA

Pełni troski o właściwą obsługę Szanownych P.T. Klientów, prosimy abyście Państwo przy zakupie wyrobów naszej firmy sprawdzili, czy do nabywanego urządzenia dołączona została oryginalna karta gwarancyjna.

Karta ta zaopatrzona jest w nalepkę zawierającą kod kreskowy, symbol i numer seryjny produktu oraz nazwę firmy ELEKTRONIX z Bydgoszczy, która jako jedyna została autoryzowana przez SAMSUNG Electronics do produkcji oraz świadczenia usług serwisowych (gwarancyjnych i pogwarancyjnych) na terenie całego kraju.

UWAGA

Prosimy o każdorazowe sprawdzenie przy zakupie czy na urządzeniu umieszczono etykietkę holograficzną QS.

Tylko produkt ze znakiem QS zapewni Państwu pełen zakres usług gwarancyjnych i pogwarancyjnych w autoryzowanych serwisach na terenie kraju.

**Kup SAMSUNGA
Wygraj CITROËNA**

Informacje w sklepach „DOMAR - BYDGOSZCZ”
i u lokalnych dystrybutorów

**Najlepsze ceny
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny**

MAFIA STOI U WRÓT

Rozmowa z dr. Janem Świeczyńskim,
szefem grupy „Wschód” w Komendzie Głównej Policji

— Kiedy i dlaczego powstała grupa „Wschód”?

— Gdy prezydent Gorbaczow otworzył granice, do Polski runęła fala turystów ze Wschodu. Było to coś niespotykanego. Wiedziałem, że wkrótce część z nich będzie nastawać na mienie i życie swoich ziomeków, albo mieszkańców Polski. Przemieszczeniu dużych mas ludzkich zawsze towarzyszy wzrost przestępczości. Gdy okazało się, że jest to przestępczość, która wykazuje pewne cechy stałe, trzeba było podejść do tego metodologicznie. Formalnie komórka, którą kieruję, powołano do życia w 1992 r. Pracuje w niej kilka osób. Wszyscy znają dobrze język rosyjski. W listopadzie 1992 roku zaprosiliśmy do Polski przedstawicieli milicji republik, które z nami graniczyły oraz Moldawii. Był to ewenement w skali światowej. Podpisaliśmy porozumienie, które jest ponawiane co roku.

— Na czym polega ta współpraca?

— Nasza działalność ogranicza się do spraw najistotniejszych: przestępczość zorganizowana, przerzuty przez granicę, narkotyki, wykonawcy wyroków, czyli zawodowi zabójcy. Koledzy z Suwałk, Białegostoku mogą ponadto w ramach współpracy przygranicznej współdziałać z policją Białorusi czy Ukrainy. Mogą się odwieść, spotykać na granicy, pogadać ze swoim odpowiednikiem, prowadzić wspólne realizacje.

Ostatnio zrealizowaliśmy dużą sprawę odzyskania kolekcji znaczków pocztowych. Dostaliśmy informację od kolegów z Łotwy. Zaprosiliśmy ich. Ustaliliśmy taktykę, zrobiliśmy rozpoznanie i przystąpiliśmy wspólnie do realizacji. Odzyskaliśmy znaczki o wartości 10 ml. Skradziono je podczas rozboju w Krakowie. Zacieśniamy współpracę zwłaszcza z Rosją, to jest duży kraj. Inne, mniejsze, są biedne, niemają środków, ludzi i doświadczenia. Może z biegiem czasu będzie lepiej.

— Czy na naszym terenie zaczyna działać mafia wschodnia?

— Jak ktoś mówi, mafie okradają sklepy, to mnie krew zalewa, jest to czysty idiotyzm. W tej chwili jest zorganizowana, o dużym stopniu organizacji i o powiązaniach międzynarodowych. Grozi to tym, że w niedalekiej przyszłości może powstać pierwsza mafia, instytucja mafijna z prawdziwego zdarzenia. Mafia istnieje w Rosji, we Włoszech, USA, Europie Zachodniej. Nasza przestępczość, która się zbrutalizowała i sprofesjonalizowała, ostatnio dorobiła się jeszcze jednej cechy — umiędzynarodowiła się. Dlatego mafia stoi u naszych wrót. Może przyjść albo ze Wschodu, albo z Zachodu, albo z obu tych kierunków jednocześnie. Najgorsze co nas może spotkać, to zetknięcie się dwóch mafii o różnych interesach na terytorium Polski.

— Jakże jest rzeczywiste zagrożenie przestępczością ze Wschodu? Białostoczanin bardzo się jej obawia. Ostatnio zdarzają się napady na mieszkania z udziałem przestępców rosyjskojęzycznych.

— To jest w całej Polsce. Każde zjawisko kryminalne nie jest statyczne, podlega pewnej ewolucji. Tak naprawdę to nasza przestępczość nam daje po kościach. Tamta jest widoczna przez swoją bezwzględność, przez to, że jest dokonana przez obcego, co się podwójnie widzi, przez to, że jej wymiar jest strasznie okrutny. Porachunki, strzelaniny. Przestępcy zza wschodniej granicy wprowadzili nowy modus operandi, którego nasi przestępcy nie znali: rozboje na drogach. Tego w Polsce nigdy nie było,

ale nasi przestępcy szybko się nauczyli. I teraz wspólnie to robią. W naszym kraju nie zdarzały się także porachunki typu „Jak nie oddasz, to zginiesz”, przestępstwa z użyciem broni. Jak raz na pięć lat mieliśmy jeden przypadek nielegalnego użycia broni, cała milicja stawała na głowie. Dziś jest to na porządku dziennym, także za sprawą przestępców rosyjskojęzycznych. Dlatego są nielubiani.

Ludzie nie widzą tego, że nasi są sprawcami większości kradzieży, a tamci stanowią tylko folklor przestępczy, który przynosi co prawda drastyczne szkody, ale stanowi margines.

— Ale mówił pan, że istnieją zorganizowane szajki, w skład których wchodzi Polacy i cudzoziemcy...

— Jest to skutek otworzenia granic, usprawnienia łączności i komunikacji. Możliwość podróżowania po Europie tworzy możliwość wymieszania elementu przestępczego. Kto dziś rządzi w Polsce? Dwa lata temu rządził „ruski”, a polski przestępca nie był dopuszczany do grupy, bo cudzoziemcy mu nie wierzyli. A dziś jest odwrotnie: rządzi Polak, a „ruski” jest wykonawcą. Z kolei na Wschodzie szefami są Czecheny, Rosjanie wykonują polecenia.

— Co decyduje o pozycji danej nacji w grupie przestępczej?

— Supremacja jednych nad drugimi jest rzeczą, która nastąpić musi. Wyższość naszych złodziei polega na tym, że są miejscowi, doskonale znają warunki. Stali się przy tym równie bezwzględni jak tamci i sprofesjonalizowani. Gospodarz jest w lepszej sytuacji. W 1992 i 1993 roku mieliśmy krwawe porachunki między wschodnimi gangami. Bili się tylko między sobą, teraz się to już skończyło. Muszą się liczyć z naszymi przestępcami.

— Jak przestępczość zorganizowana, występująca na terenie naszego kraju, wypada w porównaniu z Zachodem?

— Nie tylko my mamy kłopoty z przestępczością zorganizowaną. Trzy razy większe mają Francuzi, dziesięć razy większe Amerykanie. A oliwy do ognia dołają im rosyjska mafia, która tam działa.

W pasie od Skandynawii, poprzez Polskę, Czechosłowację i Węgry nie było nigdy mafii. Byli zbójnicy, hajducy, kozacy. Jesteśmy pustym miejscem na mafijnych mapach, a świat przestępczy nie znosi próżni.

Teraz zaczynają pojawiać się w Polsce biznesmeni z Hongkongu. Zaczynają stamtąd uciekać obawiając się Chińczyków. Szukają nowego miejsca na osiedlenie się z rodzinami. Za nimi pójdą przestępcy z Hongkongu. Nie pojadą tam, gdzie już rządzi mafia. Przedsmak tego, co nas może czekać, daje nam przestępczość Wietnamczyków. Jest ona mocno zorganizowana i dotyczy tylko sfery gospodarczej. Dwa lata temu transferowali nielegalnie ok. 80 mln dolarów poza granice Polski. Teraz już więcej. Pospolitych, kryminalnych przestępstw nie popełniają.

— Powiedział pan, że niektóre miasta: Białystok, Warszawa, Kraków, Gorzów Wielkopolski mogą stać się siedzibą mafii.

— Pojawił się nowy szlak przestępczy prowadzący na południe Polski. Tworzą się konglomeraty, w których spotykają się przestępcy rosyjskojęzyczni z Czechami, Słowakami, Niemcami. Trudno dokładnie powiedzieć, dlaczego akurat te ośrodki są wybierane. Na pewno wpływ na to ma położenie geograficzne oraz liczba mieszkańców, poziom rozwoju gospodarczego.

Gorzów, to dobra baza wypadowa poza granicę niemiecką. Duże miasto, przemysł, łatwo się ukryć. Białystok to jedno z większych miast leżących na wschodzie Polski. Jeszcze nie wiem, dlaczego przestępcy ze Wschodu wynajmują i kupują mieszkania w Krakowie. Podejrzewam, że nie będą tam kraść, bić, mordować, tylko otwierać legalne interesy. A pod płaszczykiem legalnych interesów będą przerzucać pieniądze na wschód, południe, zachód.

— Oznacza to, że te miasta, które sobie wybiorą, nie będą w większym stopniu niż inne miasta, zagrożone przestępczością kryminalną?

— Będą siedzibą różnych podej-

rzanych interesów. Rosyjskojęzyczni będą się tu zachowywali całkiem poprawnie, bo będą chcieli mieć spokój. Zostaną szanowanymi bankierami, biznesmenami, członkami spółek mieszaných: polsko — rosyjskich, rosyjsko — niemieckich itp. Będą prac w Polsce brudne pieniądze. Oficjalnie — będą finansować imprezy charytatywne, dawać pracę Polakom. Już w tej chwili jest mnóstwo spółek polsko — rosyjskich, gdzie defraudowane są ogromne sumy.

— Pokazuje pan nieco inny wizerunek przestępcy ze Wschodu niż ten, do którego przyzwyczaili się ludzie. W Białymstoku „rekiecior” kojarzy się z podejrzanym, niechlujnym typem, który biega po bazarze z nożem...

— Przestępstwo tego brudnego z nożem każdy widzi. Trudniej jest zauważyć przestępcę w eleganckim mężczyźnie. Ludzie nie wiedzą, że są przez niego oszukiwani, mają niższą pensję. On chodzi w aureoli, bo przecież pomaga walczyć z bezrobociem. Każda mafia ubrana jest w piórka do broczyńcy. Wierzy w dwóch Bogów — pana Boga i pieniądza. Tu dopiero pojawia się olbrzymie niebezpieczeństwo dla całego społeczeństwa. Pospolity przestępca go nie stanowi.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
JOLANTA GADEK
Rozmowa nieautoryzowana

ŚMIERTELNE ZAGROŻENIE

Rozmowa ze Zbigniewem Bujakiem,
przewodniczącym Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych

— Przy okazji sprawy korupcji w poznańskiej policji powiedział Pan, że prokuratorzy prowadzący tego typu sprawy powinni pozostać osobami anonimowymi. Jak należy to rozumieć?

— Mam duże wątpliwości, czy prokuratorzy mają warunki do niezależnego sprawowania swoich funkcji. Przeczytałem ostatnio notatkę o schwytaniu jednego z zastępców mafii pruszkowskiej i następnie skierowaniu tej sprawy do prokuratury w Pruszkowie. Ja wiem, że prokuratorzy są odważnymi ludźmi. Ale jak przychodzi ktoś i przykładając pistolet do głowy mówi, że tu jest taka teczka i masz ją ze sobą zabrać do domu, to ustępujesz. Przy czym to nie jest tak, że żąda się od razu, żeby sprawę odrzucił. Na początek rozgrywka dotyczy tego, czy wezmę łapówkę. Jeżeli nie, to już jestem zagrożony. A o prowadzonej sprawie można już w ogóle nie mówić. Taki jest mechanizm. I dlatego kierowanie takiej sprawy związanej z przestępczością zorganizowaną do prokuratora w Pruszkowie — który jest od początku do końca zagrożony na każdym kroku — jest absurdalne. To jest skazywanie uczciwego człowieka na sytuację dla niego bez wyjścia. Żądam, aby w tej sprawie znalazł inny tryb postępowania. Na pewno nie może tego prowadzić prokurator w Pruszkowie, bo jest to dla niego śmiertelne zagrożenie.

— A jak się to ma do obowiązującego prawa?

— Mogą być sytuacje takie, że mamy normę, która nijak się ma do sytuacji społecznej, czy politycznej państwa. Ale skoro zmienia się cały system gospodarczy i ustrojowy państwa, to pewne normy przestają obowiązywać. Stają się nieaktualne. Oczywiście, rzeczą parlamentu jest ich zniesienie. Ale póki tego parlament nie zrobi, to sędzia w swoim sumieniu ma obowiązek rzecz rozstrzygnąć, uznać normę za niebyłą i niepotrzebną. I sędzia ma prawo taką decyzję podjąć.

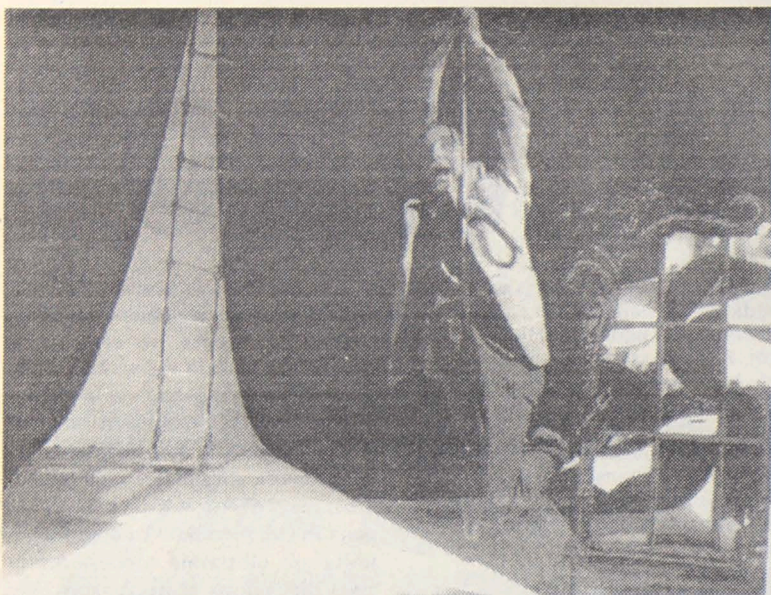
nad nowelizacją ustaw policyjnych. Może być trochę więcej problemów z ustawą o Ministrze Spraw Wewnętrznych. Tam jest sprawa różnych stosunków, ulokowania UOP-u itd.

— Czy powstanie instytucja świadka koronnego?

— Myślę, że ta instytucja powstanie. Odbyła się już dostatecznie głęboka dyskusja na te tematy. Sądy i prokuratury są z tym dobrze już zapoznane. Myślę, że bardzo powoli i ostrożnie można myśleć o wprowadzeniu tej instytucji. Osobny rozdział to sprawa jakie organy, pionowy MSW będą mogły z tego skorzystać. Na przykład, czy Straż Graniczna ma mieć uprawnienia do tego, czy nie? Nad tym będziemy jeszcze debatować.

Przygotował:
RAFAŁ MALINOWSKI





Andrzej Karolak w roli swojego życia

Fot. Archiwum teatru

Premiera teatralna

JA, CZŁOWIEK

KRYSZYNA KONECKA

Widownia jest pusta do ostatniego miejsca. Chociaż kiedy zapala się światło, stojący na scenie stary Aktor Feuerbach dostrzega Asystenta Reżysera. Tenże Asystent, a potem także Kobieta będą jedynymi widzami monodramu, jaki nieoczekiwanie przyszło zagrać staremu Feuerbachowi. Czekając na reżysera Aktor gra swoje życie. Zawodowe i prywatne. Wypełnione sukcesami i klęskami, opętaniem teatrem. Bilans jest przerażająco smutny.

Przedmiotem fabularnym w strukturze kompozycyjnej dramatu Tankreda Dorsta („Toller”, „Epoka lodowcowa”, rzecz o życiu Knuta Hamsuna) jest zatem biografia. Trudno jednak dociec, czy protagonistą postaci Aktora był ktoś autentyczny. Zapewne tak, jako że sztukę „Ja, Feuerbach” napisał Dorst przy współpracy doświadczonej aktorki Ursuli Ehler. Może też jest to kompilacja kilku aktorskich życiorysów, a może nie tylko aktorskich.

Andrzej Jakimiec, który podjął się inscenizacji i reżyserii spektaklu w białostockim Teatrze Dramatycznym (premiera 18 bm.) pozwolił sobie na dość daleko idącą swobodę interpretacyjną. Zgodnie z didaskaliai pracownicy techniczni dostawiają na scenie a to część podestu, a to rokokowe tremo, a to szafę z wypadającym szkieletem (fragmenty dekoracji z białostockich przedstawień). Tutaj się pracuje nad dekoracją do programowego spektaklu, a między tym wszystkim płacze się obcy facet, dla którego każdy nowy element staje się pretekstem do przypomnienia epizodu z własnego życia teatralnego i osobistego. Suknia na wieszaku kojarzy się Aktorowi ze zmarłą żoną, młnisi habit i głosy ptaków pozwalają mu wcielić się w postać św. Franciszka.

Dla wzbogacenia odgrywanej biografii Jakimiec wprowadził elementy dodatkowe — próbę dźwięku i głosu. Oto Feuerbach wspina się na tle jaskrawego trójkąta blasku po sznurkowej drabince, coraz wyżej, bo jest dobry, coraz lepszy. Ale obok, jak memento, kołysze się sznur z pętlami. Sam Feuerbach kreuje siebie używając jako rekwizytów własnego przyodziewku. Potem już nie pamięta, czemu tak robił: „...marynarka leży, nie wiadomo zupełnie dlaczego, tam, na ziemi, a ja stoję tu w skarpetkach...”. Wspominając matkę, pokazuje męski zegarek z dewizką, który zatrzymał się, kiedy matka umarła. Przed opuszczeniem sceny miażdży go pod nogą krzesła, mówiąc: „Teraz już nie będziemy mierzyć czasu”.

„Ja, Feuerbach” nie należy do sztuk, wykorzystywanych często w repertuarze polskich teatrów, bo nielato o aktora, który sprostą roli. Niezapomnianą kreację stworzył Tadeusz Lomnicki. Andrzej Jakimiec wybrał Andrzeja Karolaka, z pełną świadomością znakomitego

warsztatu artystycznego tego aktora. „Ja, Feuerbach” jest sztuką polegającą na grze. Żeby sprostać wymogom roli, Karolak przygotowywał się do niej blisko rok, angażując całe doświadczenie i umiejętności wyniesione z różnorodnych kreacji. Spektakl jest w zasadzie blisko dwugodzinny monodramem: obecność Asystenta Reżysera (dobry w swojej roli Jerzy Łuszcz) i Kobiety (Grażyna Juchniewicz z własnym psem) to właściwie „żywe rekwizyty”, ale konieczne.

Andrzej Karolak trzyma w napięciu publiczność zadziwiając nie tylko pamięciowym opanowaniem ogromnego i trudnego tekstu, ale również sprawnością fizyczną, dynamiką ciała oddanego na usługi zamysłu artystycznego. Psychologicznie interpretuje postać Feuerbacha jako człowieka chorego (po siedmiu latach spędzonych w zakładzie dla obłąkanych) z przeblaskami geniuszu twórczego i świadomości osamotnienia. Zewnętrzny objawem obłądzenia Aktora jest w ujęciu Karolaka gwałtowne przechodzenie od stanu depresji do eksplozji hiperaktywności. Ale nic tu nie jest pewne do końca. — Wyeksploatowałem się! — mówi załamany głosem do Asystenta. — Czy pan to sam wymyślił? — pyta Asystent, na co Feuerbach — Karolak odpowiada rzeczowo: — Nie, ja to zagrałem. Czy właśnie w tej chwili jest szczyt? Czy w ogóle można wierzyć w jego geniusz, skoro przed chwilą pelzał udając psa i płakał leżąc na podłodze? Kiedy gra, a kiedy jest sobą? Kiedy jest to Feuerbach, a kiedy Karolak? Dlaczego — gdy Asystent w ostatnim geście miłosierdzia mówi, iż pojawił się reżyser — Aktor popisuje się monologiem Tassa w strasznej, nie do przyjęcia klasycznej manierze, co może go jedynie pogryźć? No tak, przecież już wcześniej powiedział: „Jestem zerem”.

Widownia jest pusta, ale oto rozlegają się burzliwe brawa spod sufitu: Jakimiec usadził publiczność na balkonie. To stamtąd widzowie mogą być świadkami tragedii starego Aktora, podglądając go jak przez dziurkę od klucza. Ktoś z obecnych aktorów porównuje kreację Lomnickiego i Karolaka: — Absolutnie inne wydarzenie. I absolutnie równorzędne. Brawa zmieniają się w długotrwałą owację na stojąco. ■

OKRUCHY DZIEDZICTWA

ANNA KWIATKOWSKA

Wypełniony do ostatniego miejsca autokar wyruszył spod białostockiego ratusza w asyście kilku samochodów osobowych. Doktor Józef Maroszek, organizator regionalnych Europejskich Dni Dziedzictwa, których głównym tematem stał się dwór i rezydencje ziemiańskie na Podlasiu, przemienił się teraz w cziczero- nie ziemiańskiej eskapady po okolicznych śladach dawnych dworów. Ich niektóre fotogramy znalazły się na wystawie „Dwór podlaski. Okruchy dziedzictwa.” w Tykocińskim Domu Kultury.

Po lewej szlachta, po prawej — chłopstwo

Pojazdy minęły Antoniuk.

— *Jaka to była dawniej dziura — westchnęła jedna ze starszych ziemianek.*

Potem wspięły się na Wysoki Stoczek, gdzie niedaleko osiemnastowiecznej komory celnej zwanej potocznie Domkiem Napoleona, choć mały cesarz nigdy tu nie był, rośnie jeszcze parę drzew posadzonych przez służbę hetmana Klemensa Branickiego.

Zaszklila się z boku cienka strużka Białej. Przemknęły za oknem Nowosiółki, najpierw należące do sióstr szarytek, a potem między innymi do rodziny Murońców.

— *Bywałam u nich przed wojną — szepnęła siwowłosa elegancka pani z laską w ręce.*

Po prawej stronie zamajaczyły nadnarwiańskie pagórki, wśród których jeden zwany Sieśkowizną, za pogańskich czasów rozjarzał się nocnym kultem Kupala.

Zaczęły się podbiałostockie wsie. Po lewej stronie dawne zaszcianki szlacheckie — Radule, Rzędziany... Po prawej osady chłopskie.

— *Duży był państwa majątek? — jedna pani pochylila się ku drugiej.*

— *Nieduży, trzysta hektarów. Niedaleko Złotorii wszystko moich dziadów było. Rozparcelowali, zniszczyli dranie. Teraz my cierpimy biedę, a oni panoszą się.*

— *Serce boli. Jakie u nas budynki stały. Jakie szpalery rosły. Wszystko zrujnowali. A i dziś jeszcze nie wiadomo, kiedy do swojego gniazda wrócimy.*

Pod głową łosia w Kurowie

W oddali zajaśniało mурowane ogrodzenie dworku w Kurowie, który przed wojną jako jedyny w okolicy oświetlała elektryczność. Teraz jako siedziba pracowników Narwiańskiego Parku Krajobrazowego został całkowicie odrestaurowany, a we wnętrzu znalazły schronienie okrucy zbiorów miejscowej tradycji i zabytków przyrody.

Od zwirowej kurowskiej drogi zakończonej u podnóża dworskiego ganku owalnym podjazdem rozgałęziają się alejki starych modrzewi, kasztanów, lip, uznanych za zabytki przyrody. Za parkanem cumuje parę kajaków, którymi wąską odnogą Narwi można popłynąć w dolinę rzeki. Wynajęcie kajaka na godzinę kosztuje 10 tysięcy, jedna hotelowa doba w pokoju gościnnym dworku — 70 tysięcy. Za darmo można wspiąć się po krętych, wąskich schodkach na dworską basztę i podziwiać nadnarwiański pejzaż.

W latach siedemdziesiątych rozpoczęto regulację i kanalizację Doliny Narwi. Do początków lat osiemdziesiątych koparki doszły w górę rzeki powyżej Żółtek. Potem zmieniła się polityka i koncepcja zagospodarowania tych terenów. Uznano, że jako jedyny w Europie przy-

kład bagiennej doliny, zasługują one na ochronę. W 1985 roku po gruntownych naukowych badaniach utworzono Narwiański Park Krajobrazowy. Obecnie po dziesięciu latach jego istnienia, po zaadaptowaniu Kurowa na tymczasową siedzibę parku planuje się, by samo koryto rzeki tworzące kilka równoległych ramion, stało się parkiem narodowym. Trzeba tylko wykupić od rolników około pięciu tysięcy przyrzecznych gruntów.

Wśród szpalerów kurowskich kasztanów zielenieje tablica z mapą Doliny Narwi, pocięta niebieskimi nitkami krętego koryta rzeki.

— *Pływałam po tych zakamarkach łodzią, wąską i podpieraną kijem. Mąż w międzyczasie kaczki strzelał, a ja je ploszyłam, żeby nie trafił. Mielśmy tu swoje tereny łowieckie...*

W reprezentacyjnej sali dworku, ozdobionej spreparowaną głową łosia, ziemianie słuchają fragmentów pisemnych wspomnień pani Mineykowej (mającej Balwizki na Wileńszczyźnie), która przed wojną nieraz gościła w Kurowie.

— *Pamiętasz jak tu jedna panna zaczadziła? — starsza pani przypomina sąsiadce dawne czasy. Obie pochodzą z pobliskich majątków.*

— *Przecież my tu wszystko o wszystkich wiedzieliśmy.*

I na miejscu ad hoc powstaje zbiorowa decyzja, by spisywać dworskie wspomnienia a potem drukować je w periodyku Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego.

Pychówka po mokradłach

Samochody ruszają do Waniewa. Nad Narew z łódkami, zwanymi przez miejscowych pychowkami, bo płyną za pomocą drągów odpychanych od bagiennej dna rzeki.

Waniewo z zabytkowym kościołem, gdzie spoczywają prochy hrabiego Rostworowskiego, stało się ostatnio wsią turystyczną. U gospodarzy można znaleźć nocleg za 160 tysięcy dziennie. Za 60 tysięcy można wynająć przewoźnika z pychowką. Mieszkańcy kursują po mokrad-

łach tak swobodnie, jak po piaszczystych drogach wioski.

— *Po prostu zna się rzekę. Wystarczy spojrzeć i już się wie — mówi.*

— *To już sprawa instynktu — tłumaczy Sławomir Halicki, autor wielu map i przewodników po tych terenach. — Mnie, choć tyle tu pływa, co roku zdarza się zablądzić. Tu nie ma nawet prądu, według którego można wyczuć, w jaką stronę płynie woda.*

Do Waniewa przyjeżdżają głównie cudzoziemcy. Dlatego sołtys, Eugeniusz Sowa, biegle włada angielskim i niemieckim językiem. W ciągu czterech ostatnich lat odkąd we wsi kwitnie turystyka, ziemiańska wycieczka jest drugą zorganizowaną grupą Polaków, która popłynie rozlewiskami Narwi.

Dziesięć pychowek nie starcza dla wszystkich chętnych do przejazdu ki. Eugeniusz Sowa decyduje, że będą dwie tury splywu. Półtora kilometra wodnej drogi z Waniewa do Sliwna przemierzy się w ciągu godziny.

Kamienie i pale

Sznurem rozciągnęły się po Narwi łódki. Popłynęła pieśń. Zagłębiła się w trzcinę, tataraki, trawy turzyce. Musnęła kwiaty grzybieniałych i grązeli żółtych, wodnych niezapominajek i błotnych mięt.

„Polesia czar to dzikie knieje i moczary (...)

Gdy w cichą noc wstają z bagien opary

Serce me drży, dziwny ogarnia lęk...”

Przycichł wiatr. Krzewy wierzb, które na mokradłach nie są w stanie wyrosnąć w postaci drzew, przesłoniły horyzont. Zasłoniły wysepkę zwaną przez miejscowych Zamczyściem. W szesnastym wieku istniał na niej grodzisko i zamek. Dziś wśród okruców głazów buszują bobry, których w dolinie żeruje około tysiąca.

Trasa splywu wiedzie śladami nie istniejącego już mostu, który w szesnastym wieku połączył waniewskie dobra Radziwiłłów z ziemiami Orsettich w Sliwnie. Po spolszczonych i uszlachconych Włochach pozostało kilka starych drzew i dworskie kamienie.

— *Ruiny i ruiny. Niech w końcu pokażą nam prawdziwe dworki — mruknęła siwowłosa dama z laską wysiadając z pomocą panów z chyboliwej łódki.*

Z grząskiego brzegu wyrzwały zmruszone pale po starym moście.



Kurowski dworek.

Fot. Autorka

ANNA KARENINA Z TELIMENY

ELIZA RUREWICZ

AGNIESZKA SUCHOWIERSKA

W ubiegły czwartek w warszawskim Hotelu Victoria, na pokazie Telimeny jedyne w Polsce Domu Mody niestety nie zjawiała się śmietanka krajowych projektantów. Sala, w której odbywał się pokaz też nie była wypełniona po brzegi. Jednak nawet przy małej frekwencji widok doskonale zaprojektowanych kreacji zawsze robi wrażenie. Niestety tym razem tak się nie stało, czego dowodem była niewielka liczba dziennikarzy, którzy po pokazie pojawili się na konferencji prasowej.



Fotografował:
ANDRZEJ ZGIET



Kiedy zgasły światła, publiczność czekała na to pierwsze wrażenie, które rzuci ją na kolana. Tymczasem na „wybiegu” pojawiły się wysokie modelki ubrane w płaszcze w kolorze policyjnego munduru, o kroju stylizowanym na carską armię. Ten nieco odmienny styl owszem wzbudził zainteresowanie, ale czy to jest rzeczywiście jakieś novum... Potem można było zobaczyć kolejne płaszcze, tym razem w barwach ciemnej, butelkowej zieleni, o prostej linii, z bardzo zarysowanymi ramionami.

„Telimena” proponowała również jesienne kostiumy uszyte z tweedów, melanzowych krutek i tzw. jodełek. Górę tworzyła marynarka w męskim stylu, dół klasyczne spodnie albo spódnica. Zaproponowano również płaszcze z kożuchowymi kamizelami i nakryciami głowy a'la Anna Karenina.

Jak na każdym pokazie mody nie zabrakło również strojów wieczorowych. Furorę i największe zainteresowanie zebranych na sali panów wzbudziły suknie, od talii w górę uszyte z koronek odsłaniających biust.

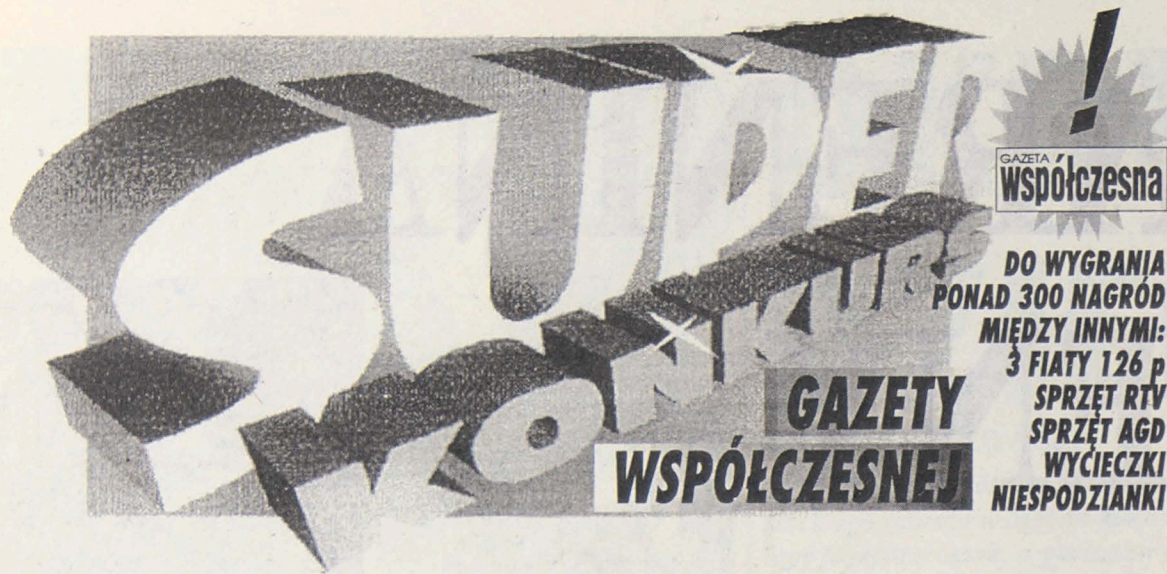
Projektantki Anna Skórska i Małgorzata Gawrysiak, w ramach jesienno-zimowej kolekcji, starały się także wylansować nowy styl — „elegancką biedotę”. Jak się wyraziła sama autorka kolekcji: „Moda pozornie nieelegancka, nonszalanca i luz w noszeniu. Duże, przerysowane wielkości okryć — miniubioiry do wnętrza. Styl na biedotę to kompromis zawarty między szlachetnym surowcowo luksusem, a siermiężnym wykończeniem tkanin. To nowe faktury i nowy sposób noszenia ubioru.” Czy do ubierania się jest potrzebna aż taka filozofia?

Zresztą tego co na nadchodzący sezon proponuje swoim klientkom „Telimena” nie można zaliczyć do rewolucji w światowej modzie. Wy-



dawać by się mogło, że projektantki kolekcji inspirowały do pracy zaczerpnęły w okolicach Moskwy i S. Petersburga. Autorki upatrują szczególną rolę mass mediów w lansowaniu owego stylu „Telimeny”. Twierdzą, że tylko środki masowego przekazu mogą uwrażliwić potencjalne klientki na nowy styl.

Ale czy zaprezentowany styl rzeczywiście jest nowy? Nawet średnio obeznany ze światowym rynkiem mody gość czwartkowego pokazu, mógł się łatwo zorientować, że to co pokazano w Victorii, na świecie było modne przed dwoma sezonami. Dodatkowe utrudnienie dla klientek stanowi fakt, że modele które zaprezentowano, nie stanowią przyszłej ani obecnej oferty sklepów Telimeny. Okazało się, że płaszcze i żakiety już zostały sprzedane, a na dodatkowe zamówienia nie ma szans, ponieważ fabryki, które dostarczyły materiały już ich nie produkują. Poza tym płaszczy było zaledwie 700 sztuk, co w porównaniu do populacji Polek nie stanowiło bogatej oferty. Natomiast pozostałe (zdecydowanie mniej atrakcyjne) płaszcze i kurtki będą dostępne w ilości 15 tys. sztuk. A wszystko to zostało uszyte głównie z włoskich materiałów, niewielką zaś resztę wyprodukowano w bielskim Weluxie. Za to zapewniono, że ceny płaszczy (oczywiście hurtowe) nie przekroczą granicy 2,5–5 mln za sztukę.



„BIAZET” POJECHAŁ DO ROSPUDY

Państwo Oldakowscy, z Rospudy nie wierzą w przypadki. Ta nagroda musiała trafić do nich. Przecież są wiernymi czytelnikami „Gazety Współczesnej” i w końcu los musiał im to wynagrodzić. W zeszłym tygodniu wygrali telewizor kolorowy „Biazet” o wartości 9.350.000 tysięcy złotych. Tym samym stali się zdobywcami najcen-

niejszej z wygranych dotychczas nagród.

W konkursie „Gazety Współczesnej” brali udział po raz pierwszy. Jednak już od samego początku, pan Szczepan przewidywał, że coś wygra. Później przecucie zaczęło się konkretyzować. Na kuponie konkursowym przybywało trafionych liczb. Szczególnie w diagra-

mie z nagrodą w kategorii „Sprzęt RTV”.

— Oczywiście o telewizorze nawet nie marzyliśmy. Liczyliśmy raczej na coś skromniejszego: słuchawki, walkmana — opowiadała pani Jadwiga. — A tu się okazało, że wygraliśmy telewizor i to taki „super”.



Państwo Jadwiga i Szczepan Oldakowscy wygrali telewizor „Biazet”.

Fot. A. Zgiet

W ciągu mijającego tygodnia w konkursie padły następujące nagrody:

1. Klucze samochodowe — Dariusz Łoś, Białystok.
2. Robot Zelmer — Krzysztof Oleńczuk, Białystok.
3. Zestaw „Herbapol” (soki owocowe, ziołowe herbatki, zioła, maseczki) — Grzegorz Wróblewski, Bielsk Podlaski.
4. Klocki „Lego” — Ala Woroniecka, Czyże.
5. Notes menedżerski — Robert Boguszewicz, Białystok.
6. 36 litrów napojów „Sahara” — Elżbieta Borowik, Stary Korwin.

KUPON konkursowy NR 16

DZISIAJ SKREŚLAMY:

160	250	336	404	522
625	716	826	959	

DATA 23.09.1994

Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

* Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203—53), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: „Muzeum znaku czasu” — zbiory Museum Modern Art w Hunfeld (Niemcy), malarstwo Krzysztofa Konieczka.

* Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostocznego. Wystawa czasowa: monograficzna poświęcona Henrykowi Szczyglińskiemu.

* Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327—392), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Przypomnienie” — prace Jana Cybisa, Artura Nacht-Samborskiego, Zygmunta Waliszewskiego.

* Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416—591), godz. 10—17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: Ulica Lipowa dawniej.

* Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415—081), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X—XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sław wojennej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: „Przechodniu powiedz Polsce...”, wystawa fotograficzna ze zbiorów Olgierda Christa — „Major Zygmunt Szendzielarz pseudonim Łupaszko”.

* Muzeum Miejskie — Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Chaty” — fotografie Henryka Rogozińskiego.

* Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17.

* Galeria AK—ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

* Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: „Ilustracje i rysunki Edwarda Łutczyńskiego”.

* Galeria El—Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

BIAŁOWIEŻA

* Muzeum Przyrodniczo—Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Pałac carski w Białowieży” — ekspozycja z okazji 100-lecia oddania obiektu do użytku.

BIELSK PODLASKI

* Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22—44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: Ikona z bielskiej szkoły ikonograficznej.

Teatry

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — piątek „PINOKIO” (Duża scena), godz. 9.00, „JA, FEUERBACH” (Duża scena), godz. 16.00, „Antygona” (Żwirownia w Ogrodniczkach), godz. 18.30, sobota „JA, FEUERBACH”, godz. 19.00, „Antygona”, godz. 19.00, niedziela „PINOKIO”, godz. 12.00, „JA, FEUERBACH”, godz. 19.00, „Antygona”, godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek — niedziela „Przygody pingwina Pik-Poka”, godz. 11.00.

Teatr Lalek w Łomży — niedziela

CHOROSZCZ

* Muzeum (270—51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

OSOWICZE

* Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego”, „Sochy, sierpy, stępy”.

SUPRAŚL

* Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI—wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

* Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 18—16—13, 18—16—26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabina. Wystawa czasowa: Dwór polski — okrucy dziedzictwa.

MN

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 9-18. Wystawa czasowa: „Rok 1794 — ostatnia batalia Rzeczypospolitej Szlacheckiej”.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-26, czynny (oprócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 10-17.

DROZDOWO

Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-84-81, czynne (oprócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 12-15.30.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego — udostępniane na życzenie zwiedzających.

ŁOMŻA

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Polskiego 3/5, tel. 16-32-26: „Sztuka dla sztuk” — scenografie łomżyńskiego Teatru Lalek.

Galeria „Pod Arkadami”, St. Rynek 1, tel. 16-20-93, godz. 10-22, w sobotę i niedzielę 13-23: wystawa prac łomżyńskich plastyków — Iwony Sielskiej-Deptuły, Grażyny Kędzielawskiej, Jerzego Swoińskiego, Ireny Hull, Macieja Kędzielawskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, godz. 10-17 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-17: wystawa rysunku i grafiki Moniki Piwowarskiej-Kulisy.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133: wystawa poplenerowa amatorów — „Kruzy 92”.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92; godz. 9-16 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 9-17. Wystawy czasowe: „Nad Narwią...” oraz „55. rocznica wybuchu II wojny światowej” (adresowana głównie do młodzieży szkolnej).

(nom)

DNI KORYCINA

W sobotę i niedzielę (24 i 25 września) w Gminnym Ośrodku Kultury w Korycinie odbędą się XX obchody „Dni Korycina”. Pierwszego dnia imprezy o godz. 15 zostaną wyświetlone filmy ze zbiorów GOK przypominające dotychczasowe imprezy.

W niedzielę, o godz. 11 rozpocznie się turniej szkół podstawowych gminy Korycin z: Ostrej Góry, Zabrodzia i Bombli. W programie m. in. bieg przełajowy oraz liczne konkurencje sportowe. Przewidziane są nagrody dla wszystkich uczestników.

W Filharmonii

JUBILEUSZOWY KONCERT

Państwowa Filharmonia w Białymstoku obchodzi jubileusz 40-lecia działalności. Z tej okazji w piątek, 23 września o godz. 19, odbędzie się uroczysty koncert, inaugurujący jednocześnie nowy sezon artystyczny 1994/95.

Grać będzie Orkiestra Symfoniczna FB pod dyktando Mirosława

stkich uczestników, w tym słodycze, artykuły szkolne oraz główna nagroda, ufundowana przez firmę „Ebo” z Białegostoku, w wysokości 5 mln zł. W przerwach między konkursami będzie można obejrzeć występy Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Korycin” oraz wystawę prac plastycznych. Oprawę muzyczną przygotowują zespoły „Efekt” oraz „Guys”. Będzie również ognisko. O godz. 19 zespół teatralny z GOK wystawi sztukę Gabrieli Zapolskiej pt. „Moralność Pani Dulskiej”.

MN

„KAPIŚCI” W MUZEUM KARNEGO

W Muzeum im. Alfonsa Karnego przy ul. Świętojańskiej 17 w Białymstoku zostanie otwarta w sobotę (24 września) wystawa pt. „Przypomnienie”. Zostaną na niej zaprezentowane prace Jana Cybisa, Artura Nacht-Samborskiego oraz Zygmunta Waliszewskiego. Początek o godz. 18.

Dziela pochodzą ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Okręgowego w Białymstoku oraz kolekcji prywatnych. Wcześniej były pokazane na wystawie w Kordegardzie w warszawskim Parku Łazienkowskim.

MN

WIRTUOZ GITARY NAD NIEGOCINEM

W najbliższą niedzielę, w giżyckim klubie jazzowym „Round Midnight” od godziny 18 wraz ze swoim zespołem grać będzie Janusz Strobel, znakomity gitarzysta, znany m.in. ze wspólnych występów z Haną Banaszak.

(k.z.)

Zabytki sztuki sakralnej

27 września mija termin nadsyłania prac na konkurs fotograficzny „Zabytki sztuki sakralnej”.

Konkurs został zorganizowany przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku. Celem organizatorów jest uzyskanie możliwie szerokiej panoramy zabytków sztuki sakralnej naszego regionu. Chodzi więc nie tylko o przedstawienie specyficznego piękna architektury sakralnej krzyży i kapliczek przydrożnych, nekropolii, rzeźb i obrazów w ujęciach panoramicznych i detalach, ale również ludzi i ich stosunek do tych obiektów. Konkurs ma charakter otwarty. Mogą w nim uczestniczyć wszyscy fotografujący, bez względu na wiek i zawód. Zakres terytorialny prac jest ograniczony do terenu północno-wschodniej Polski. Każdy autor może nadesłać do 10 prac. Minimalny format prac czarno-białych wynosi 18 x 24 cm i barwnych 15 x 21 cm.

Każda praca musi zawierać na odwrocie numer pracy, tytuł, opis co dane zdjęcie przedstawia, imię, nazwisko i pełny adres autora, telefon. Do prac należy dołączyć wypełnioną kartę zgłoszenia.

Zdjęcia przekazywane na konkurs muszą dotrzeć do organizatorów do 27 września 1994 r. (data stempla pocztowego nie ma znaczenia). Prace w usztywnionych opakowaniach należy przesyłać do 27 września 1994 r. pod adresem Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury, ul. Kilińskiego 8, 15-950 Białystok, tel. 320-724 w. 12, „Konkurs fotograficzny”.

WIECZOREK DLA SAMOTNYCH

Klub „Miraz” Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Kozłowej 4 w Białymstoku zaprasza osoby samotne w różnym wieku, pragnące nawiązać kontakty towarzyskie, oraz emerytów na wieczorek, który odbędzie się w

sobotę (24 września) w siedzibie klubu. Początek o godz. 17, zakończenie — godz. 22.

Przy filiżance herbaty uczestnicy będą mogli porozmawiać, poznać nowych ludzi. Do tańca będzie grał zespół.

MN

OBELISK NA GRZĘDACH

Przed 50 laty, 8 września 1944 roku na Czerwonym Bagnie odbyła się największa w naszym regionie bitwa partyzancka. W walkach brało udział około 400 żołnierzy z 9 Pułku Strzelców Konnych Armii Krajowej. W bitwie poległo 100 żołnierzy pułku, straty po stronie niemieckiej były 10-krotnie większe. Z

tej okazji w dniu 25 września br. odsłonięty zostanie obelisk ku czci poległych żołnierzy i zamordowanej ludności w czasie pacyfikacji wsi Grzędy.

Wyjazd uczestników nastąpi o godz. 9 spod siedziby klubu Żołnierzy AK w Grajewie, ul. Wojska Polskiego 61 B.

(SAR)

PARADA POJAZDÓW RETRO

Klub Miłośników Kształtów Obłych oraz Klub Moto Retro zapraszają na zakończenie sezonu, które odbędzie się w sobotę, (24 września) w Białymstoku. Uczestnicy zbiorą się w godz. 10-12 przed piwnią „Kaskada” przy ul. Dziesięciny 16 oraz zaprezentują zainteresowanym swoje samochody i motocykle. O godz. 12 rozpocznie się parada pojazdów retro ulicami: Dziesięciny, Gajowa, Antoniuk Fabryczny, Antoniukowska, Dąbrowskiego, Lipowa, Rynek

Kościuszki. Postój zaplanowano w kawiarni „Ratuszowa”. O godz. 13.30 pojazdy ruszą w dalszą trasę ulicami: Liniarskiego, Rynek Kościuszki, Kilińskiego, Świętojańska, 11 Listopada, Zwierzyniecka (siedziba Radia „Akadera”). Tutaj w godz. 14.15-16.30 zostaną rozegrane konkurencje sprawnościowe. Zakończenie, w tym wręczenie nagród, przewidziano w piwni „Kaskada”. W programie: kufel piwa, grill, muzyka i inne atrakcje.

MN

TEATR DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI

W Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki w Białymstoku oferta weekendowa może zadowolić zarówno dzieciaki jak i ich rodziców. W sobotę, dorośli będą musieli wybierać: o godz. 19 na Dużej Scenie warto zobaczyć popremierowy dramat Tankreda Dorsta pt. „Ja, Feuerbach” — rzecz o złożoności psychiki ludzi sztuki. O tej samej godzinie sprzed budynku Teatru odjeżdża autokar z widzami do Ogrodni-

czek, gdzie w naturalnej scenerii Żwirowni zostanie pokazana „Antygona” Sofoklesa.

W niedzielę, o godz. 12 na Dużej Scenie niemal cały zespół aktorski przedstawi muzyczną bajkę C. Colodiego pt. „Pinokio”, która bawi i uczy dzieci na świecie już od 111 lat. Natomiast, o godz. 19 ponownie w ten weekend wystąpi w sztuce „Ja, Feuerbach” Andrzej Karolak.

(kon)

Kina

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — piątek, sobota, niedziela „Kocham kłopoty” (USA, l. 15), godz. 10.30, 15.00, 19.30, „Cztery wesela i pogrzeb” (ang., l. 15), godz. 12.45, 17.15.

„TON” — piątek, sobota, niedziela „The Flintstones” (USA, l. 7), godz. 9.00, 11.00, 13.00, 15.30, 17.30, 19.30 (dolby stereo).

„FORUM” — piątek „Naga broń 33 1/3” (USA, l. 12), godz. 13.30, „Klub szczęścia” (USA, l. 15), godz. 15.00, 17.30, „Złoto dla zuchwałych” (USA, l. 12), godz. 20.00, sobota „Naga broń 33 1/3”, godz. 14.30, 18.30, „Klub szczęścia”, godz. 16.00, „Parszywa dwunastka” (USA, l. 12), godz. 20.00, niedziela „Dziela Nawarony”

(USA, l. 12), godz. 11.00, „Naga broń 33 1/3”, godz. 14.00, 18.00, „Klub szczęścia”, godz. 15.30, „Złoto dla zuchwałych”, godz. 20.00.

„SYRENA” — piątek, sobota, niedziela „Okrucho dnia” (USA, l. 15), godz. 13.00, 18.30, 21.00, „Na skróty” (USA, l. 15), godz. 15.30.

„KAMERA” — piątek „Beethoven 2” (USA, l. 12), godz. 17.30 (bi-let — 20 tys. zł).

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” — piątek, sobota, niedziela „Ucieczka gangstera” (USA, l. 18).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Lista Schindlera” (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” — niedziela „Raport Pelikana” (USA, l. 15).

Siemiatycze „Chrobry” — piątek, sobota, niedziela „Na zabój-

czej ziemi” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Doskonały świat” (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół” — piątek, sobota, niedziela „Aryskotraci” (USA, b.o.), niedziela „Kiedy mężczyzna kocha kobietę” (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — piątek „Gliniarz z Beverly Hills 3” (USA, l. 12), godz. 14.00, 16.00, „Speed — niebezpieczna szybkość” (USA, l. 12), godz. 18.00, „Maverick” (USA, l. 15), godz. 20.00, sobota, niedziela filmy dla dzieci, godz. 12.00, „Gliniarz z Beverly Hills 3”, godz. 14.00, 16.00, „Speed — niebezpieczna szybkość”, godz. 18.00, „Maverick”, godz. 20.00.

Ciechanowiec „Meteor” — piątek, sobota, niedziela „Psy 2 — Ostatnia krew” (pol., l. 15).

Szepietowo „Bajka” — niedziela „I kto to mówi 3” (USA, l. 12).

Zambrów „Kosmos” — piątek, sobota, niedziela „Wichrowe wzgórza” (melodramat USA, l. 15), godz. 18.00.

SUWAŃSKIM

Suwałki „Bałtyk” — piątek, sobota, niedziela „Maverick” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Speed — niebezpieczna szybkość” (USA, l. 15).

Augustów „Iskra” — piątek, sobota, niedziela „Upadek” (USA, l. 15).

Bemowo Piskie „Wrzos” — sobota, niedziela „Księga dżungli” (USA, b. o.), „Tata i małolata” (USA, l. 12).

Elk „Polonia” — piątek „Speed — niebezpieczna szybkość” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Trzy kolory — Czerwony” (franc.-szwedz.-pol., l. 15).

Giżycko „Fala” — piątek „Fildelfia” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Kolonja karna” (USA, l. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” — piątek, sobota „Zakonnica w przebraniu 2” (USA, l. 12).

Olecko „Mazur” — sobota, niedziela „Wystrzałowe dziewczyny” (USA, l. 15).

Mikołajki „Żagiel” — piątek, sobota „Milioner w spodniach” (USA, l. 12), niedziela „Filadelfia” (USA, l. 15).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Gliniarz z Beverly Hills 3” (USA, l. 15).

Sejny „Polonez” — piątek, sobota, niedziela „Backbeat” (USA, l. 15).

Węgorzewo „Mewa” — sobota, niedziela „Uwolnić orkę” (USA, l. 12).



Do sekty Kacmajora w Majdanie Kozłowieckim przyłączyło się troje młodych białostoczan

UCIECZKA

AGNIESZKA SUCHOWIERSKA

Ludzie mieszkający w sąsiedztwie „Nieba” mówią, że dzieje się tam coś niedobrego. Dziwnym trafem w sekcie rodzą się tylko chłopcy. Policja też się tym zainteresowała. Przeszukano dom i posesję, ale nie znaleziono żadnych zwłok...

Dwa lata temu cicha i spokojna wioska, Majdan Kozłowiecki, nagle znalazła się na pierwszych stronach gazet. Stało się to za sprawą sekty Bogdana Kacmajora i Andrzeja Iliskiego. Z pieniędzy — podobno zarobionych na Zachodzie — założyciele sekty kupili ziemię i postawili duży dom. Budowa rozpoczęła się w 1988 roku, a już dwa lata później zamieszkał tam pierwszy ludź. Swoją rolę teren nazwali „Niebem”.

Dziś jest tam około sześćdziesięciu osób, w tym dwadzieścioro małych dzieci. W „Niebie” mieszka troje młodych białostoczan.

Przed rokiem, niespełna osiemnastoletnia mieszkanka podbiałostockiego miasteczka, namówiona przez swego chłopaka, zrezygnowała z wygodnego życia, domu i szkoły.

Wybrała „Niebo”

Dziś mają już dziecko i razem wegetują w raj.

Idąc białostockim śladem sekty, skontaktowałam się z matką, której dziecko mieszka w „Niebie”. Niechętnie przystała na rozmowę mówiąc, że sytuacja i tak sprawiła jej wiele przykrości.

Jej córka trafiła tam przed ukończeniem osiemnastu lat.

— Była takim niespokojnym duchem — opowiada matka. — Nigdy jednak nie dawała oznak jakiegokolwiek niezadowolenia z tego, co dzieje się wokół niej. Była dobrą córką i jedną z najlepszych uczennic w swojej klasie. Owszem, czasami buntowała się na jakąś sytuację, ale tak jak każdy. Jest bardzo ładną dziewczyną. Miała chłopaka, ale się rozstali. Pamiętam, że bardzo to przeżyła. Potem poznała Jarka. Ja nawet nie wiem, kim on był i co robił. Powiedziała, że razem z nim wyjeżdża do jakiegoś zgromadzenia. Nie stawiałam sprzeciwu. Byłam przekonana, że to jakiś zakon lub klasztor. Zamiast następnego dnia, wróciła po tygodniu. Przyjechała w towarzystwie dwóch mężczyzn. Była odmieniona. Mówiła w niezrozumiałym mi języku. Nie wiem, co się stało z moją córką w czasie tych kilku dni. Powiedziała tylko, że wyjeżdża. Było ciepło, a ona pakowała zimową kurtkę. Wtedy zaczął się mój koszmarny wypadek. Wtedy o ubieżas-nownolnienie córki i przydzielenie mi

opieki nad nią. Po sądowej rozprawie schowała się w podziemiach sądu i uciekła do sekty. Nie mam już siły na walkę z Kacmajorem. Nie chcę mieć już tam widzieć. Nie wpuszczają do środka. Kiedyś tam jeździłam, namawiałam do powrotu. Na próżno. Ona jest tak odmieniona, że nie dociera do niej żadne moje słowa. Żyje w świecie iluzji i zamroczenia. Teraz ko-responduję z kilkoma matkami, których dzieci też tam trafiły. Sprawa ma się zająć Komitet Helsiński. Mam nadzieję, że to coś pomoże, bo w innym przypadku oni tam pumierają.

— Ja sama mam już dwoje i zamierzam mieć co najmniej sześcioro — mówi Dziekczynienie. — Taka jest tu zasada. My same odbieramy porody. To nie problem. Skoro leczymy raka. Przychodzą tu kobiety z „tamtego świata”. Jeśli mają ból lub złe ułożenie płodu dotykam ręką i wszystko odchodzi. Wtedy rodzą bez bólu i problemu.

— Przyłączają się do nas wszyscy ci, którzy mają dość tamtego okropnego świata — mówi Trzęsienie. — Zostawiają wszystko i przybywają tu z całymi rodzinami. Jest tu Przemyr-ze z żoną i dziećmi. On pracował w Niemczech, a żona prowadziła sklep. Miał widzenie. Sprzedał wszystko i przybył do nas. Został natchniony duchem, uwierzył i teraz są szczęśliwi. Ale są też tacy, których uzdrawimy i w podziemie zostają z nami. Tu znajdują meza lub żonę, pobierają się i mają dzieci. Ja ożeniłam się w trzy dni po tym jak poznałam swoją obecną żonę. Żona Nieba miała widzenie, że ten który wyjdzie pierwszy na spotkanie kobiecie, która tu przyjdzie, będzie jej mężem. Wyszłam ja. Zapytałam więc, czy chce być moją żoną i ona się zgodziła. Trzy dni później było nasze wesele. Wypiliśmy po kubku wina, zjedliśmy po pół pomarańczy i teraz będziemy mieli dziecko.

— Niebo nie udziela żadnego sakramentu, to wymysł ludzi z tamtego świata — mówi Dziekczynienie. — W Piśmie jest napisane, że mężczyzna weźmie kobietę i będą żyli razem.

Zapewnił nas, że to oni przyjadą leczyć do Białegostoku. Zaproponowali też wybaczenie wszystkich złych i zamieszkanie z nimi, a wówczas na pewno odnajdziemy sens życia.

Podjękowałyśmy za przyjęcie i pożegnaliśmy się z „Niebem”. Podaliśmy nam też adres oraz miejsce, w którym mieszkają. Nazwają to „PAN-STWO HOTELOWE byle NOWE NIEBO”. Tak przynajmniej napisane jest na kartce, którą od nich dostałyśmy.

współpraca ELIZA RUREWICZ

tego, że była żona Kacmajora zgłosiła zaginięcie swego dziecka. To było w 1992 roku. Kacmajor jest jego ojcem. Wtedy Dawid miał siedem lat. Żona podejrzewała, że zabrał go ojciec i uwięził w „Niebie”. Były też inne przypuszczenia o domniemanym popełnieniu przestępstwa. W sekcje rozdali się sami chłopcy. Miejscowi uważali, że Kacmajor mordował niemowlęta płci żeńskiej i zakopywał na terenie „Nieba”. Wdzieli też usypane z ziemkopczyki wokół domu. Być może, że taki sam los mógł spotkać jego syna. Następna wioska za Annaborem to Majdan Kozłowiecki. Zaledwie kilka gospodarstw. Zatrzymujemy się przy pierwszym domu. W ogródku pracują dwie kobiety.

— A co tam tobie pomogli, zawracanie d... — mówi poprzedni rozmówca. — Byli dzisiaj po chleb — opowiada ekspedientka jednego z sklepów. — Mieli tylko dwadzieścia tysięcy. Kupili trzy chleby i kilogram soli. Nie przychodzą do mnie często. Pamiętam, że tylko raz zrobili zapupy na pół miliona. Nie wiem z czego żyją i co jedzą. Czasami kupują tu makę, ryż lub kaszę. Nigdy żadnej kielbasy czy sera. Oni żyją jak ci, no, wegetarianie.

— A ja tam do nich chodzę i nie boję się — wtrąca się do rozmowy jeden z miejscowych. — Mam do nich swobodne wejście. Wylecą jak trzeba i młode dziewczyny są — dodaje uśmiechając się znacząco — może tam żonę znajdzie?

— Oni to się chyba narkotykują — dodaje inny. — Ja tam do nich nie chodził, żeby leczyć. A co oni pomagają. Pogadają, pomamrocą i chcą, żeby im kartofli dać. A ja tam nie chcę mieć z nimi do czynienia, najlepiej, żeby się wynieśli, to byłoby spokojnie.

— Ja do nich chodziłem i leczyli — włącza się starszy mężczyzna. — I oni do mnie przychodzili. A jak pomogli.

Komendant radził nam omijać „Niebo”. Wprawdzie członkowie se-

ktę nie są tak bardzo agresywni, ale jeśli dowiedzą się kim jesteśmy, na pewno pogonią nas ze swego raju. Może będą chcieli, jak z krowy, wypędzić złe duchy.

Po drodze do Majdanu Kozłowieckiego mijamy Annabór. To większa wioska od Majdanu. Są tu dwa sklepy. Tam sekciarze robią zakupy.

— Byli dzisiaj po chleb — opowiada ekspedientka jednego z sklepów. — Mieli tylko dwadzieścia tysięcy. Kupili trzy chleby i kilogram soli. Nie przychodzą do mnie często. Pamiętam, że tylko raz zrobili zapupy na pół miliona. Nie wiem z czego żyją i co jedzą. Czasami kupują tu makę, ryż lub kaszę. Nigdy żadnej kielbasy czy sera. Oni żyją jak ci, no, wegetarianie.

— A ja tam do nich chodzę i nie boję się — wtrąca się do rozmowy jeden z miejscowych. — Mam do nich swobodne wejście. Wylecą jak trzeba i młode dziewczyny są — dodaje uśmiechając się znacząco — może tam żonę znajdzie?

— Oni to się chyba narkotykują — dodaje inny. — Ja tam do nich nie chodził, żeby leczyć. A co oni pomagają. Pogadają, pomamrocą i chcą, żeby im kartofli dać. A ja tam nie chcę mieć z nimi do czynienia, najlepiej, żeby się wynieśli, to byłoby spokojnie.

— Ja do nich chodziłem i leczyli — włącza się starszy mężczyzna. — I oni do mnie przychodzili. A jak pomogli.

Komendant radził nam omijać „Niebo”. Wprawdzie członkowie se-

ktę nie są tak bardzo agresywni, ale jeśli dowiedzą się kim jesteśmy, na pewno pogonią nas ze swego raju. Może będą chcieli, jak z krowy, wypędzić złe duchy.

Po drodze do Majdanu Kozłowieckiego mijamy Annabór. To większa wioska od Majdanu. Są tu dwa sklepy. Tam sekciarze robią zakupy.

— Byli dzisiaj po chleb — opowiada ekspedientka jednego z sklepów. — Mieli tylko dwadzieścia tysięcy. Kupili trzy chleby i kilogram soli. Nie przychodzą do mnie często. Pamiętam, że tylko raz zrobili zapupy na pół miliona. Nie wiem z czego żyją i co jedzą. Czasami kupują tu makę, ryż lub kaszę. Nigdy żadnej kielbasy czy sera. Oni żyją jak ci, no, wegetarianie.

— A ja tam do nich chodzę i nie boję się — wtrąca się do rozmowy jeden z miejscowych. — Mam do nich swobodne wejście. Wylecą jak trzeba i młode dziewczyny są — dodaje uśmiechając się znacząco — może tam żonę znajdzie?

— Oni to się chyba narkotykują — dodaje inny. — Ja tam do nich nie chodził, żeby leczyć. A co oni pomagają. Pogadają, pomamrocą i chcą, żeby im kartofli dać. A ja tam nie chcę mieć z nimi do czynienia, najlepiej, żeby się wynieśli, to byłoby spokojnie.

— Ja do nich chodziłem i leczyli — włącza się starszy mężczyzna. — I oni do mnie przychodzili. A jak pomogli.



Pietrowy dom. Budowany był z myślą o tak dużej liczbie lokatorów.

Fot. Autorki

— Do „Nieba” to tam dalej, jakieś dwieście metrów — tłumaczy pokazując drogę motyką.

Ni to ludzie, ni zwierzęta

Nie wiadomo, co one za jedne. Mi tam nic nie ukradli, ale we wsi mówią, że to groźne ludzie. Podobno nawet dzieci zabijają. Kiedyś to było tak, że straż wystawiali, żeby nikt nie wszedł na ich teren. Teraz podobno nikt nie pilnuje. My jesteśmy najbliżsi sąsiedzi, ale tam nie chodzimy. Byli z wioski tacy, co się leczyli, ale żeby komu pomogli to nie wiem. Ludzie w Majdanie się ich boją. Ale nie będą nie mówić, bo one urok puszczają na tych co źle mówią. Niech panie nie jadą, bo i tak pog-

łóżymy, że zorganizujemy im tournée lecznicze, bo na naszym terenie jest duże zapotrzebowanie na takie usługi. Sam Kacmajor był kiedyś w okolicach Białegostoku i wtedy ciągnął tam tłumy ludzi. Teraz też powinien przyjechać. Zaproponowaliśmy, że zorganizujemy przyjazd i noclegi, rozwiemy ogłoszenia, a w zamian podzielimy się zyskami.

Trzęsienie wyszedł i obiecał, że przyniesie adres do korespondencji. Wrócił po kilku minutach. Powiedział, że był w toalecie, a o adresie zapomnieli. Minęły zaledwie jak dwie krople wody. Istotnie sami chłopcy. Większość z nich ma wady

nią. Tu przyjeżdżało dużo dziennikarzy i też gonili.

„Niebo” zaczyna się kilkadziesiąt metrów dalej. Nie ogrodzony teren, duży biały dom i niewielki budynek gospodarczy. Kilka kopców z siana i dwa duże kopce usypane z ziemi.

Dopiero teraz obiecał nas strach. Przez całą drogę nie zastanawialiśmy się nawet co powiemy Kacmajorowi. Przecież nie możemy przyznać się, że jesteśmy dziennikarzami. W samochodzie zostawiliśmy torby i dokumenty. Nie chcieliśmy, żeby coś podejrzewali. Tak jak staliśmy

weszliśmy do „Nieba”.

Wokół domu kręciło się kilka osób — mężczyźni i dzieci. Nasze przybycie wzbudziło niemałe zainteresowanie, bo w oknach domu pojawili się sekciarze. Wyjrzał też sam Kacmajor.

Na spotkanie wyszło dwóch młodych chłopców.

— W jakiej sprawie i do kogo? — zapytali.

Powiedzieliśmy, że chcemy spotkać się z panem Kacmajorem, bo kiedyś nas leczył i teraz chcemy, by ponownie uzdrowił z nawrotu choroby.

Kazali zaczekać, ale nie pozwolili przejść przez próg posesji. Po kilku minutach przyszedł dwóch starszych. Nie przestawili się, ale zaprosili do środka.

Poszliśmy za nimi. Powiedzieliśmy, że chcemy spotkać się z panem Kacmajorem, bo kiedyś nas leczył i teraz chcemy, by ponownie uzdrowił z nawrotu choroby.

Zgodzili się, a sami weszli do środka. Minęło kilka minut zanim pojawili się ponownie. Tym razem zawołali nas do domu. Trudno, trzeba iść.

Pietrowy dom budowany był chyba z myślą o tak dużej ilości lokatorów. Waskie korytarze prowadzą do

— Z naszego punktu widzenia przyczyny opuszczania rodzin i przyłączania się do nieformalnych sekt są bardzo różne — mówi psychiatra dr Teresa Rawa. — Każdy przypadek jest indywidualny i nie można w jakiś sposób tego usystematyzować. Rzadko jest to podłoże patologiczne. Częściej jest to choroba. Sądzę też, że jest to kwestia okresu pokwitania, szukania autorytetów i jakiegokolwiek poczucia bezpieczeństwa. Czasem kłopoty domowe.

pokoju, gdzie mieszkają małżeństwa. Schody i korytarze wyłożone terakotą. Podłogi zbite z desek usłane są słomą wniesioną na butach.

— Do „Nieba” to tam dalej, jakieś dwieście metrów — tłumaczy pokazując drogę motyką.

— Byli dzisiaj po chleb — opowiada ekspedientka jednego z sklepów. — Mieli tylko dwadzieścia tysięcy. Kupili trzy chleby i kilogram soli. Nie przychodzą do mnie często. Pamiętam, że tylko raz zrobili zapupy na pół miliona. Nie wiem z czego żyją i co jedzą. Czasami kupują tu makę, ryż lub kaszę. Nigdy żadnej kielbasy czy sera. Oni żyją jak ci, no, wegetarianie.

— A ja tam do nich chodzę i nie boję się — wtrąca się do rozmowy jeden z miejscowych. — Mam do nich swobodne wejście. Wylecą jak trzeba i młode dziewczyny są — dodaje uśmiechając się znacząco — może tam żonę znajdzie?

— Oni to się chyba narkotykują — dodaje inny. — Ja tam do nich nie chodził, żeby leczyć. A co oni pomagają. Pogadają, pomamrocą i chcą, żeby im kartofli dać. A ja tam nie chcę mieć z nimi do czynienia, najlepiej, żeby się wynieśli, to byłoby spokojnie.

— Ja do nich chodziłem i leczyli — włącza się starszy mężczyzna. — I oni do mnie przychodzili. A jak pomogli.

Komendant radził nam omijać „Niebo”. Wprawdzie członkowie se-

ktę nie są tak bardzo agresywni, ale jeśli dowiedzą się kim jesteśmy, na pewno pogonią nas ze swego raju. Może będą chcieli, jak z krowy, wypędzić złe duchy.

Po drodze do Majdanu Kozłowieckiego mijamy Annabór. To większa wioska od Majdanu. Są tu dwa sklepy. Tam sekciarze robią zakupy.

— Byli dzisiaj po chleb — opowiada ekspedientka jednego z sklepów. — Mieli tylko dwadzieścia tysięcy. Kupili trzy chleby i kilogram soli. Nie przychodzą do mnie często. Pamiętam, że tylko raz zrobili zapupy na pół miliona. Nie wiem z czego żyją i co jedzą. Czasami kupują tu makę, ryż lub kaszę. Nigdy żadnej kielbasy czy sera. Oni żyją jak ci, no, wegetarianie.

— A ja tam do nich chodzę i nie boję się — wtrąca się do rozmowy jeden z miejscowych. — Mam do nich swobodne wejście. Wylecą jak trzeba i młode dziewczyny są — dodaje uśmiechając się znacząco — może tam żonę znajdzie?

— Oni to się chyba narkotykują — dodaje inny. — Ja tam do nich nie chodził, żeby leczyć. A co oni pomagają. Pogadają, pomamrocą i chcą, żeby im kartofli dać. A ja tam nie chcę mieć z nimi do czynienia, najlepiej, żeby się wynieśli, to byłoby spokojnie.

— Ja do nich chodziłem i leczyli — włącza się starszy mężczyzna. — I oni do mnie przychodzili. A jak pomogli.

Komendant radził nam omijać „Niebo”. Wprawdzie członkowie se-

ktę nie są tak bardzo agresywni, ale jeśli dowiedzą się kim jesteśmy, na pewno pogonią nas ze swego raju. Może będą chcieli, jak z krowy, wypędzić złe duchy.

fizyczne. Nieprawidłowe postawy, skrzywione buzie. Widać, że te dzieci głoduje. Są chude i większość z nich wygląda jak dzieci z Etiopii. Mają grube brzuski — obrzęki głodowe.

Widzieliśmy jak półtoraroczne dziecko podeszło do kobiety krojącej jabłka. Wyciągnęło małą rączkę prosząc o kawałek. Ona odpowiedziała „ty już dostałeś” i odgoniła je od stołu.

Przyszła też młoda dziewczyna z niemowlęciem na rękach. Dziecko miało spłaszczoną główkę, rany na twarzy i szyi.

Posadzono nas przy jednej z ław. Zaproponowano herbatę. Wprawdzie odmówiliśmy, ale i tak dostaliśmy do wypicia dwie szklanki jakiegoś płynu w naczyniu nie przypominającego herbaty.

Po drugiej stronie stołu usiadł chłopak i dziewczyna. On nazywa się Trzęsienie Ziemi, ona Dziekczynienie. Zaczęli mówić do nas w niezrozumiałym języku. Dopiero po kilku minutach Trzęsienie Ziemi objaśnił nam, że jest to ich język i my zapewne nic nie zrozumiemy, więc w ramach wyjątku będzie do nas mówić w języku „tamtego świata” czyli po polsku.

Zanim jednak wyjaśniliśmy dokładnie cel wizyty, Trzęsienie odczytał wszystkie nasze choroby. Stwierdził, że jedna z nas ma poskręcane jelita i chore jajniki, zaś druga jest już właściwie wyleczona. Niestety nie trafił w żadną z dolegliwości. Dziekczynienie powiedziała, że nie muszą nawet dotykać naszych głów, żeby nas uzdrowić. Ona w trakcie rozmowy widzi, jak ulatuje z nas zły duch choroby, zaś sukces kuracji polega na tym, by im uwierzyć.

— Niestety nie ma Kacmajora. Wyjechał i będzie jak wrócił, ale nie wiem kiedy nastąpi — powiedział Trzęsienie Ziemi. — My jednak wszyscy tu obecni mamy dar uzdrawiania i możemy wyleczyć z każdej choroby.

Wtedy zrodził się pomysł „wzięcia” ich na pieniądze. Zaproponowa-

— Z naszego punktu widzenia przyczyny opuszczania rodzin i przyłączania się do nieformalnych sekt są bardzo różne — mówi psychiatra dr Teresa Rawa. — Każdy przypadek jest indywidualny i nie można w jakiś sposób tego usystematyzować. Rzadko jest to podłoże patologiczne. Częściej jest to choroba. Sądzę też, że jest to kwestia okresu pokwitania, szukania autorytetów i jakiegokolwiek poczucia bezpieczeństwa. Czasem kłopoty domowe.

pokoju, gdzie mieszkają małżeństwa. Schody i korytarze wyłożone terakotą. Podłogi zbite z desek usłane są słomą wniesioną na butach.

— Do „Nieba” to tam dalej, jakieś dwieście metrów — tłumaczy pokazując drogę motyką.

— Byli dzisiaj po chleb — opowiada ekspedientka jednego z sklepów. — Mieli tylko dwadzieścia tysięcy. Kupili trzy chleby i kilogram soli. Nie przychodzą do mnie często. Pamiętam, że tylko raz zrobili zapupy na pół miliona. Nie wiem z czego żyją i co jedzą. Czasami kupują tu makę, ryż lub kaszę. Nigdy żadnej kielbasy czy sera. Oni żyją jak ci, no, wegetarianie.

— A ja tam do nich chodzę i nie boję się — wtrąca się do rozmowy jeden z miejscowych. — Mam do nich swobodne wejście. Wylecą jak trzeba i młode dziewczyny są — dodaje uśmiechając się znacząco — może tam żonę znajdzie?

— Oni to się chyba narkotykują — dodaje inny. — Ja tam do nich nie chodził, żeby leczyć. A co oni pomagają. Pogadają, pomamrocą i chcą, żeby im kartofli dać. A ja tam nie chcę mieć z nimi do czynienia, najlepiej, żeby się wynieśli, to byłoby spokojnie.

— Ja do nich chodziłem i leczyli — włącza się starszy mężczyzna. — I oni do mnie przychodzili. A jak pomogli.

Komendant radził nam omijać „Niebo”. Wprawdzie członkowie se-

ktę nie są tak bardzo agresywni, ale jeśli dowiedzą się kim jesteśmy, na pewno pogonią nas ze swego raju. Może będą chcieli, jak z krowy, wypędzić złe duchy.

Po drodze do Majdanu Kozłowieckiego mijamy Annabór. To większa wioska od Majdanu. Są tu dwa sklepy. Tam sekciarze robią zakupy.

— Byli dzisiaj po chleb — opowiada ekspedientka jednego z sklepów. — Mieli tylko dwadzieścia tysięcy. Kupili trzy chleby i kilogram soli. Nie przychodzą do mnie często. Pamiętam, że tylko raz zrobili zapupy na pół miliona. Nie wiem z czego żyją i co jedzą. Czasami kupują tu makę, ryż lub kaszę. Nigdy żadnej kielbasy czy sera. Oni żyją jak ci, no, wegetarianie.

— A ja tam do nich chodzę i nie boję się — wtrąca się do rozmowy jeden z miejscowych. — Mam do nich swobodne wejście. Wylecą jak trzeba i młode dziewczyny są — dodaje uśmiechając się znacząco — może tam żonę znajdzie?

— Oni to się chyba narkotykują — dodaje inny. — Ja tam do nich nie chodził, żeby leczyć. A co oni pomagają. Pogadają, pomamrocą i chcą, żeby im kartofli dać. A ja tam nie chcę mieć z nimi do czynienia, najlepiej, żeby się wynieśli, to byłoby spokojnie.

— Ja do nich chodziłem i leczyli — włącza się starszy mężczyzna. — I oni do mnie przychodzili. A jak pomogli.

Komendant radził nam omijać „Niebo”. Wprawdzie członkowie se-

ktę nie są tak bardzo agresywni, ale jeśli dowiedzą się kim jesteśmy, na pewno pogonią nas ze swego raju. Może będą chcieli, jak z krowy, wypędzić złe duchy.

Po drodze do Majdanu Kozłowieckiego mijamy Annabór. To większa wioska od Majdanu. Są tu dwa sklepy. Tam sekciarze robią zakupy.

— Byli dzisiaj po chleb — opowiada ekspedientka jednego z sklepów. — Mieli tylko dwadzieścia tysięcy. Kupili trzy chleby i kilogram soli. Nie przychodzą do mnie często. Pamiętam, że tylko raz zrobili zapupy na pół miliona. Nie wiem z czego żyją i co jedzą. Czasami kupują tu makę, ryż lub kaszę. Nigdy żadnej kielbasy czy sera. Oni żyją jak ci, no, wegetarianie.

— A ja tam do nich chodzę i nie boję się — wtrąca się do rozmowy jeden z miejscowych. — Mam do nich swobodne wejście. Wylecą jak trzeba i młode dziewczyny są — dodaje uśmiechając się znacząco — może tam żonę znajdzie?

— Oni to się chyba narkotykują — dodaje inny. — Ja tam do nich nie chodził, żeby leczyć. A co oni pomagają. Pogadają, pomamrocą i chcą, żeby im kartofli dać. A ja tam nie chcę mieć z nimi do czynienia, najlepiej, żeby się wynieśli, to byłoby spokojnie.

— Ja do nich chodziłem i leczyli — włącza się starszy mężczyzna. — I oni do mnie przychodzili. A jak pomogli.

Komendant radził nam omijać „Niebo”. Wprawdzie członkowie se-

ktę nie są tak bardzo agresywni, ale jeśli dowiedzą się kim jesteśmy, na pewno pogonią nas ze swego raju. Może będą chcieli, jak z krowy, wypędzić złe duchy.

Po drodze do Majdanu Kozłowieckiego mijamy Annabór. To większa wioska od Majdanu. Są tu dwa sklepy. Tam sekciarze robią zakupy.

— Byli dzisiaj po chleb — opowiada ekspedientka jednego z sklepów. — Mieli tylko dwadzieścia tysięcy. Kupili trzy chleby i kilogram soli. Nie przychodzą do mnie często. Pamiętam, że tylko raz zrobili zapupy na pół miliona. Nie wiem z czego żyją i co jedzą. Czasami kupują tu makę, ryż lub kaszę. Nigdy żadnej kielbasy czy sera. Oni żyją jak ci, no, wegetarianie.

— A ja tam do nich chodzę i nie boję się — wtrąca się do rozmowy jeden z miejscowych. — Mam do nich swobodne wejście. Wylecą jak trzeba i młode dziewczyny są — dodaje uśmiechając się znacząco — może tam żonę znajdzie?

— Oni to się chyba narkotykują — dodaje inny. — Ja tam do nich nie chodził, żeby leczyć. A co oni pomagają. Pogadają, pomamrocą i chcą, żeby im kartofli dać. A ja tam nie chcę mieć z nimi do czynienia, najlepiej, żeby się wynieśli, to byłoby spokojnie.

— Ja do nich chodziłem i leczyli — włącza się starszy mężczyzna. — I oni do mnie przychodzili. A jak pomogli.

Komendant radził nam omijać „Niebo”. Wprawdzie członkowie se-

ktę nie są tak bardzo agresywni, ale jeśli dowiedzą się kim jesteśmy, na pewno pogonią nas ze swego raju. Może będą chcieli, jak z krowy, wypędzić złe duchy.

Po drodze do Majdanu Kozłowieckiego mijamy Annabór. To większa wioska od Majdanu. Są tu dwa sklepy. Tam sekciarze robią zakupy.

— Byli dzisiaj po chleb — opowiada ekspedientka jednego z sklepów. — Mieli tylko dwadzieścia tysięcy. Kupili trzy chleby i kilogram soli. Nie przychodzą do mnie często. Pamiętam, że tylko raz zrobili zapupy na pół miliona. Nie wiem z czego żyją i co jedzą. Czasami kupują tu makę, ryż lub kaszę. Nigdy żadnej kielbasy czy sera. Oni żyją jak ci, no, wegetarianie.

— A ja tam do nich chodzę i nie boję się — wtrąca się do rozmowy jeden z miejscowych. — Mam do nich swobodne wejście. Wylecą jak trzeba i młode dziewczyny są — dodaje uśmiechając się znacząco — może tam żonę znajdzie?

— Oni to się chyba narkotykują — dodaje inny. — Ja tam do nich nie chodził, żeby leczyć. A co oni pomagają. Pogadają, pomamrocą i chcą, żeby im kartofli dać. A ja tam nie chcę mieć z nimi do czynienia, najlepiej, żeby się wynieśli, to byłoby spokojnie.

— Ja do nich chodziłem i leczyli — włącza się starszy mężczyzna. — I oni do mnie przychodzili. A jak pomogli.

Komendant radził nam omijać „Niebo”. Wprawdzie członkowie se-

ktę nie są tak bardzo agresywni, ale jeśli dowiedzą się kim jesteśmy, na pewno pogonią nas ze swego raju. Może będą chcieli, jak z krowy, wypędzić złe duchy.

Po drodze do Majdanu Kozłowieckiego mijamy Annabór. To większa wioska od Majdanu. Są tu dwa sklepy. Tam sekciarze robią zakupy.

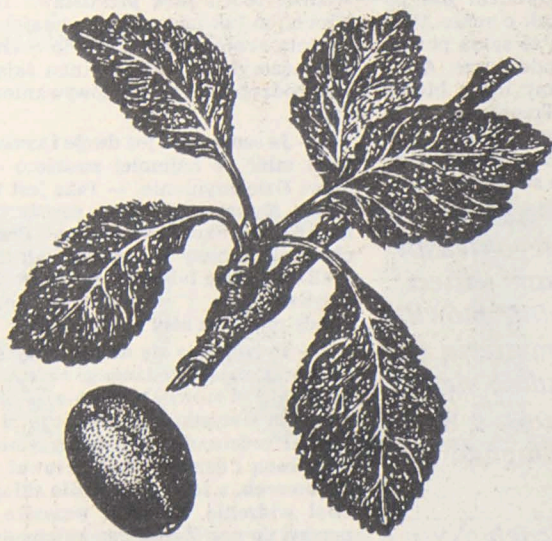
— Byli dzisiaj po chleb — opowiada ekspedientka jednego z sklepów. — Mieli tylko dwadzieścia tysięcy. Kupili trzy chleby i kilogram soli. Nie przychodzą do mnie często. Pamiętam, że tylko raz zrobili zapupy na pół miliona. Nie wiem z czego żyją i co jedzą. Czasami kupują tu makę, ryż lub kaszę. Nigdy żadnej kielbasy czy sera. Oni żyją jak ci, no, wegetarianie.

— A ja tam do nich chodzę i nie boję się — wtrąca się do rozmowy jeden z miejscowych. — Mam do nich swobodne wejście. Wylecą jak trzeba i młode dziewczyny są — dodaje uśmiechając się znacząco — może tam żonę znajdzie?

— Oni to się chyba narkotykują — dodaje inny. — Ja tam do nich nie chodził, żeby leczyć. A co oni pomagają. Pogadają, pomamrocą i chcą, żeby im kartofli dać. A ja tam nie chcę mieć z nimi do czynienia, najlepiej, żeby się wynieśli, to byłoby spokojnie.

— Ja do nich chodziłem i leczyli — w

■ Dziwy świata roślin



WITAMINA UKŁADU KRAŻENIA

Dziś parę słów o witaminie, której nazewnictwo sprawia trochę kłopotu. W części krajów znana jest jako wit. B₃, u nas występuje pod nazwą WITAMINY PP. W niektórych preparatach podawana jest jej nazwa chemiczna — niacyna, lub jeszcze dokładniej: kwas nikotynowy, albo nikotynamid. Nikotynamid uznawany jest za najlepszą formę wit. PP.

Nasz organizm potrafi samodzielnie wytwarzać niacynę wykorzystując aminokwas dostarczany w diecie zwany tryptofanem. Pod jednym wszakże warunkiem: dieta musi zawierać dostateczne ilości witamin B₁, B₂ i B₆.

Działalność wit. PP można zebrać w 5 grup:

1. pomaga w utrzymaniu zdrowego stanu skóry,
2. zapobiega zaburzeniom żołądkowo-jelitowym połączonym z nieprzyjemnym zapachem z ust,
3. bierze udział w syntezie najważniejszych hormonów naszego ustroju: płciowych, kory nadnerczy, tarczycy i trzustkowej insuliny,
4. jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania układu nerwowego. Razem z wit. B₆ bierze udział w wytwarzaniu mózgowej serotoniny, która pomaga zapaść w spokojny sen. Serotonina to naturalny środek uspokajający.
5. obniża ciśnienie i wybitnie usprawnia krążenie obwodowe. Dbaj o prawidłową lepkość krwi, a więc pośrednio zapobiega zatorom i wylewom. Występuje w preparatach wielowitaminowych, w witaminie B kompleks i jako samodzielny lek. Przyjmowanie „czystej” wit. PP musi odbywać się pod kontrolą lekarza. Wysokie, niekontrolowane dawki niacyny mogą u osób zagrożonych cukrzycą wywołać pełny kliniczny obraz tej choroby. Także osoby ze skłonnością do podwyższonego poziomu kwasu moczowego we krwi mogą odczuwać bóle reumatyczne. Od dawna zastanawiano się jak zmniejszyć dawki niacyny bez uszczerbku dla jej leczniczych właściwości. Z ostatnich doniesień wynika, że wystarczy połączyć ją ze związkami chromu. Budzi to nadzieje na powstanie nowoczesnych preparatów wit. PP.

Wit. PP występuje obficie w chudym mięsie, wątrobie, rybach, drożdżach, warzywach strączkowych: fasoli, soi, soczewicy i bobie, a także w ŚLIWKACH. Mamy szczyt sezonu śliwkowego, istnieją więc szanse na uzupełnienie niedoborów tej witaminy.

Leng.

■ W poniedziałek złe branie

OD POKOLEŃ

Na balustradzie zapory głównej zbiornika wodnego Siemianówka siedzą setki, o ile nie tysięcy (kto by tam liczył) rybitw. Siedzą w oczekiwaniu na pokarm. Jedynie kilka ptaków, na zmianę zresztą, patroluje ogromną taflę wody, wypatrując ruchu na wodzie. Każdy plusk na powierzchni jest impulsem, symptomem, że właśnie jest ryba. A ryba dla białych rybitw to pokarm.

Opustoszały brzegi jezior i Siemianówki. Nad rzeką Narwią, w rejonie Wizny i Bronowa, wyznaczają sobie wędkarskie rendez-vous, uczestnicy wędkarskiej ligi spławikowej z Białegostoku. Pomimo że to trzecia dekada września ligowcy, tylko sobie znanymi zanętami, zmuszają leszcze do żerowania i siadania na wyczynowe haczyki. Dla ligowców, wędkarska sezonowość jakby nie istniała.

Z chwilą wystąpienia pierwszych krótkotrwałych przymrozków, które wpłyną na gwałtowne gnicie roślin wodnych, okonie przenoszą się w tonie wody głębszej, cieplejszej. Podążają tam za pokarmem, drobnicą.

Wacław Strzelecki, autor kilku książek o tematyce wędkarskiej, określa schodzące jesienią na głębinę okonie, mianem wilków toni. Oczywiście, z racji żarłoczości.

Ubrani w ciepły strój, zwolennicy jesienno-łowienia okoni, niebawem wyruszą łodziami na jeziora. Będą, znana od pokoleń na Mazurach i Suwalszczyźnie, metodą uprawiać połów okoni na szarpaka. Będą czynić to zupełnie jawnie, oficjalnie, z licencją w kieszeni. Szybko i skutecznie będą łowić garbusy. Tak można określić skrótem metodę łowienia na szarpaka. Ciężka obłanka szybko opada na 10–12 metrów w głąb. Względnie gruba żyłka umożliwia bezawaryjne podnoszenie (szarpanie) błyski do góry, bez zachowania najmniejszej ostrożności. Jest to metoda bar-

dzo skuteczna w okresie intensywnego żerowania przegrywających wilków toni.

Technika łowienia wymaga opanowania umiejętnego holowania ryby ze znacznej głębokości, bez zwijania żyłki na kołowrotek. Polega to na układaniu żyłki w zwoje na

na dnie łodzi.

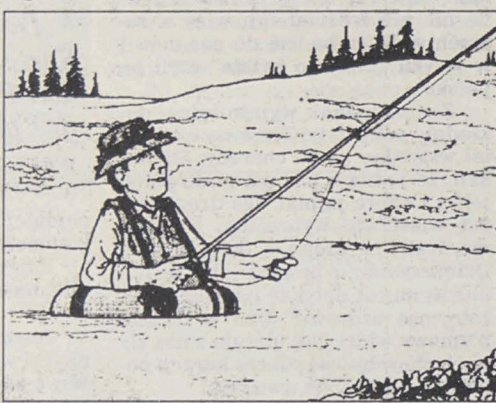
Nie na wszystkich akwenach stojących, szarpak jako metoda połowu, wymieniona w 11 Regulaminu Amatorskiego Połowu Ryb, Polskiego Związku Wędkarskiego jako zabroniona, jest skuteczna.

Jak Śniardwy długie i szerokie, niemalże wszyscy jesienni łowcy okoni wypatrują mew.

Śladami mew podążają wędkarze w swych uspaniałych łodziach. Siedzący w łodziach wędkarze na drugim końcu spinera mają przytwierdzone świecidełka: błyska, klin, guma, wobler.

Gdy z Bondar do Hajnówki, Michałowa i Białegostoku dotrą wieści, że mewy biją za okoniami, na zalewie rozpocznie się jesienny szczyt wędkarski.

Dominującym sprzętem pływającym, wbrew logicznemu myśleniu, nie będą łodzie sklejkowe,



■ Horoskop galijski druidów



LESZCZYNA

Często wata i niepozorna. Nie narzuca swojej osobowości, ale jeśli już poznało się ją, nie sposób nie ulec atmosferze, jaką rozciąga, nie dostrzec jej oryginalnej inteligencji.

Leszczyna zadowala się małym, przystosowuje się do wszystkich form życia i wszystko rozumie. Jej urok jest niemal magiczny. Jeśli chce, umie się podobać, umie zmusić, by ją kochano. Potrafi być dobra, szczodra, tolerancyjna, ale potrafi też być niebezpieczna, złośliwa, nawet diaboliczna. Wszystko jest w niej magią — białą albo czarną — zależnie od chwili lub jej własnego kaprysu. Bez reszty dobra albo konsekwentnie zła — taka jest właśnie Leszczyna i nie bez powodu ludzi spod tego znaku w średniowieczu często posądzano o czary.

Przywiązana do kogoś, robi wszystko, by uczynić mu życie lepszym. Ale mniej się na baczności, jeśli nie zdobędzie jej sympatii.

Mimo że dyskretna i skromna, niemal nigdy nie przechodzi nie zauważona. Głęboko oryginalna, niepodobna do nikogo, traktuje życie inaczej niż wszyscy i trochę „na przekór”. Nawet, gdy jest kochana — budzi uczucie niepokoju.

Zdolna odgadywać najszybsze myśli, nieoczekiwana we wnioskach, sprawia, że spodziewasz się po niej wszystkiego. Jest rzeczy-

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ na najbliższy tydzień

23-29 września 1994

Pt	S	N	Pn	W	S	C

- Zdecydowane biory

- Chimeryczne biory

- Sporadyczne biory

drewniane bądź z włókna szklanego. Przeważać będą pontony. Drugi szczyt sezonu wędkarskiego, szczyt na okonia, akcentować będą „pontoniarze”. Na Siemianówce szarpak jako jesienna metoda, nie jest uznawany za skuteczny sposób łowienia garbusów. Tak jak na Śniardwach, spiner i świecidełka mogą potwierdzić umiejętność i doświadczenie łowcy.

Presja wędkarska osiąga apogeum wraz z sezonowością żerowania ryb. Tak było od pokoleń, tak jest i obecnie.

Za zgórowaną ławicą drobnicy, ciągną stada żarłoczych okoni. Za uciekającą w panicznym poplocchu drobnicą, szaleją ptaki. Trasą piskzących i spadających jak kamienie rybitw, uganiają się amatorzy sportowego połowu ryb. Tego, na szczęście zresztą, regulamin nie zakazuje. Tak było dawniej, tak i pozostało. Zmieniają się jedynie łowcy. Regulamin sportowego połowu ryb, pozostaje bez zmian.

☆☆☆

Zagadka z nagrodą. Jak się nazywał amator łowienia ryb wędką, ze znanej telewizyjnej rodziny Smurfów? Nagroda — talon wartości 300.000 zł, ufundowany przez sklep zoologiczny AQUA—FLO—RA, ul. Zwycięstwa 26b w Białymostku — zostanie wylosowana wśród czytelników, od których, pod adresem GW, z dopiskiem W PONIEDZIAŁEK ZŁE BRANIE, dotrże prawidłowa odpowiedź.

ANTONI REMIEŚ

dla urodzonych między 24 IX a 3 X

wicie nierówna: potrafi zdobyć się na wiele inicjatyw albo wszystko pozostawić własnemu biegowi. Zdaje sobie zresztą z tego sprawę, nawet jeśli udaje osobę rozsądną.

W miłości może być najmilszym lub najbardziej męczącym partnerem. Jest zmienna i nawet w tym samym dniu jej nastrój ulega metamorfozom. Podejmij grę, jeśli nie boisz się ryzyka. Jeśli współzycie z nią nie przyniesie odpoczynku, będzie na pewno pasjonujące.

Miewa na ogół rozległą wiedzę, gdyż — obdarzona subtelną inteligencją i intuicją — uczy się i rozumie niezwykle szybko i łatwo. Ale tylko od jej dobrej woli zależy, czy zrobi z niej właściwy użytek.

Cechy urodzonych pod tym znakiem: inteligencja połączona z wyobraźnią, zmysł syntezy, intuicja, fantazja.

Pod tym znakiem urodzili się w marcu: Marcel Marceau, Joan Crawford, Toscanini, Bartok, Tennessee Williams, Henryk Mann, Rafael, Goya, Verlaine, van Gogh; we wrześniu — październiku: Gandhi, Graham Greene, Sergiusz Jesienin, T.S. Eliot, Gershwin, Stefan Batory, Prosper Merimee, Nelson, Sophia Loren, Cervantes.

HOROSKOP EMOCJONALNY

23 września - 30 września

PANNA 23 VIII — 22 IX

Nie czas na niepotrzebne nerwy. Możesz śmiało zacząć rozglądać się za nowymi zajęciami. Zebrało się w tym tygodniu sporo różnych zaległości, ale dojdzie w końcu do spotkania z Lwem. Finansowo raczej nie najlepiej, twoja oszczędność bardzo się przyda. Nieporozumienie z Bykiem i udane spotkanie w niewielkim gronie.

WAGA 23 IX — 22 X

Trochę więcej wyrozumiałości i od razu poprawisz sobie humor. Nawet rodzinne nieporozumienia nie zdołają wyprowadzić cię z równowagi. Niezły tydzień w interesach, ale i więcej pracy papierkowej. Sympatyczne zaproszenie na przyjęcie, nie ma powodu, żebyś z niego rezygnował. Nie wiadomo jaką przyszłość mają finansowe układy z Panną.

SKORPION 23 X — 22 XI

Spotkania w gronie sympatycznych osób będą wyznaczać rytm najbliższych dni. W najmniej

pożądanych momentach możesz być zmuszany do zajęcia się mniej przyjemnymi rzeczami. Nie zapomnisz, że masz dom na głowie. Mimo oporów zadzwonisz do Koziorożca.

STRZELEC 23 XI — 21 XII

Nie wszystko zależy od ciebie. Nawet uporem nie zdołasz przeformować pewnych spraw. Jak najbardziej uzasadniona wizyta u lekarza. Sam wiesz, że za wiele czasu spędzałeś w wodzie. Szczera rozmowa z przyjacielem nie okaże się taka trudna, zostanie podjętych kilka konkretnych decyzji. Szczególne cyfry — 5 i 8.

KOZIOROŻEC 22 XII — 20 I

Twoje zainteresowanie Rybą nie jest wcale takie niezrozumiałe. Dobrze wiesz, że razem zrealizujecie istotne dla ciebie plany. Zaczyna kończyć się gotówka, dlatego nie odrzucisz spotkania w interesach, nawet z kimś spod znaku Barana. Uwierz w siebie i poważnie zastanów się nad pewną propozycją. Udane dni — czwartek i naj-

prawdopodobniej sobota.

WODNIK 21 I — 20 II

Nareszcie otoczenie doceni twoje wysiłki i zaangażowanie. Skończą się docinki i próby udowodnienia pomyłki. Wiele zyczliwości i miłości w domu. Wizyta przyjaciół i przynajmniej dwudniowy, relaksujący wyjazd. Pieniądze nie największe, ale znaczna poprawa w najbliższym czasie.

RYBY 21 II — 20 III

W domu niewesoło. Przeciagający się remont już nawet ciebie wyprowadził z równowagi. Pewne odprężenie znajdziesz w pracy, rozmowy z ludźmi niewiele zmieniają, ale trochę cię uspokoją. W końcu tygodnia powinienes dostać wiadomość, która wpłynie na zupełną zmianę atmosfery.

BARAN 21 III — 20 IV

Małe rozczarowanie nie jest zapowiedzią całego pasma nie-szczęść. Właściwie

wszystko układa się zgodnie z zamierzeniami. W pracy już dokonałeś właściwego wyboru, teraz zaczniesz spostrzegać zupełnie nowe możliwości. Interesująca wycieczka z przyjaciółmi, powstrzymaj się przed rozwijaniem zawodowych tematów.

BYK 21 IV — 21 V

Na jakiś czas koniec z szaleństwami. Brak gotówki nie podlega dyskusji, a i ze zdrowiem zaczynasz mieć problemy. Nie ma powodu do rozdrażnienia, nie zostaniesz zupełnie sam. Sympatyczny Bliźniak z chęcią dotrzyma ci towarzysztwa. Nowe możliwości zarobienia większych pieniędzy. Tylko na początku dobrze wszystko sprawdzić.

BLIŹNIĘTA 22 V — 21 VI

Stanowczo za bardzo przejmujesz się tym, co mówią ludzie. Twoja rzetelność nie ulega wątpliwości, po prostu przestań zwracać uwagę na głupców. Nowa inwestycja, którą rozpocznie w najbliższych dniach, może nieść ze sobą różne niespodzianki. Poczujesz, że je-

steś w swoim żywiole. Spróbuj domyśleć się, co tak mocno dokuczyło Wodnikowi.

RAK 22 VI — 22 VII

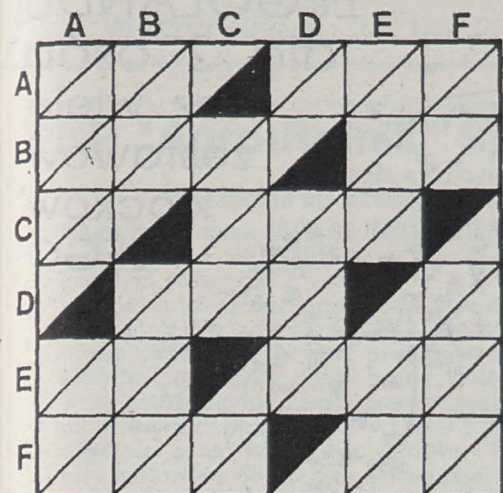
Nieporozumienie szczęśliwie się wyjaśni, a ty kolejnym razem ostrożnie będziesz dobierać słowa. Nie unikaj poważnych rozmów ze Skorpionem. I tak w końcu kiedyś będzie musiało do nich dojść. Odwiedź niezbyt dobrych znajomych mogą wytrącić z równowagi. Szybko pozbędziesz się nieproszonych gości.

LEW 23 VII — 22 VIII

Intrygujące spotkanie, kto by pomyślał, że się na nie zdecydujesz. Wiadomość na którą czekasz prawdopodobnie nadejdzie w środę. Znaczące ożywienie w życiu rodzinnym, wspólne plany i wzajemne zrozumienie. Finansowo całkiem nieźle. Przyjazny znak — Strzelec.

PO ROZUM DO GŁOWY

KRZYŻÓWKA MOZAIKOWA (1)



POZIOMO: A) powiewa na nim flaga — część obserwacyjno-obronna muru, B) ma cztery gwiazdki — układ międzynarodowy, C) trwa 1994 — zebranie produkcyjne, D) były premier Japonii — znany film Kurosawy, E) przystań dla statków — człowiek brzydki, F) Karin, znana polska piosenkarka — długi, lekko dopasowany wierzchni ubiór męski.

PIONOWO: A) może być 4-jajeczny — po ostatnich, B) w kościach — rodzaj nawierzchni na bieżni lekkoatletycznej, C) lewy dopływ Jukonu — głos beczącego zwierzęcia, D) zarządca banowiny — hycel, E) coś z białej broni — wąska łopata o płaskim ostrzu i wygiętym u góry obrzeżu, F) umiar w postępowaniu — człowiek podły, nikczemny.

„GENTO”

TRÓJKĄT LUBELSKI (2)



WZDŁUŻ LINII: 2) używana do wyrobu farb, past do obuwia oraz w lecznictwie, 3) przyrząd do pomiaru gęstości mleka, 4) przybieranie barwy niebieskofioletowej, 5) rycerz sławny ze swych czynów, 6) Górne Łużyce, 7) daje się przelewać, 8) reżyser filmu „Słońce w sieci”, 9) odmiana esperanta.

PIONOWO: 1) droga górską albo taśma rzucająca podczas zabawy, 2) przyrząd do badania zmysłu dotyku, 3) zmiana sierści przez zwierzęta, 4) sułtan egipski słynący z zalet umysłu i charakteru, 5) szczyt w Beskidzie Żywieckim ze schroniskiem turystycznym, 6) kto nim wojuje, od niego ginie, 7) lewy dopływ Loary, 8) od biodra do kolana, 9) rzeka w Baszkirii.

POZIOMO: 3) gibbon białoreki, 6) szukany przez Anatola, 10) roślina warzywna zwana też wężyrmordem.

„HELLES”

KUPON „GW”
NR 155

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 100 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana atrakcyjna nagroda rzeczowa i 3 bony PKO po 200 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie (karcie pocztowej) umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 155”.

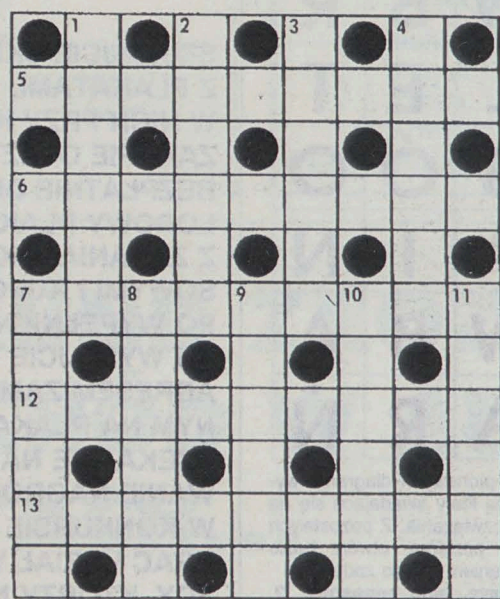
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA (3)

POZIOMO: 5) flirciarz, ulubieniec kobiet, 6) odpieranie ciosów, 7) cienka, gęsta tkanina bawełniana, 12) maszyna licząco-analityczna, 13) stopień w hierarchii sądowej.

PIONOWO: 1) popis, uroczysta ceremonia, 2) bogatka lub czubatka, 3) afrykańska metropolia, 4) wrześnie solenizantka, 7) potrzask, pułapka, 8) członek orkiestry wojskowej, 9) rodzaj wagonu kolejowego, 10) trójkątny żagiel przedni, 11) dawniej: małżeństwo.

„RAYEN”

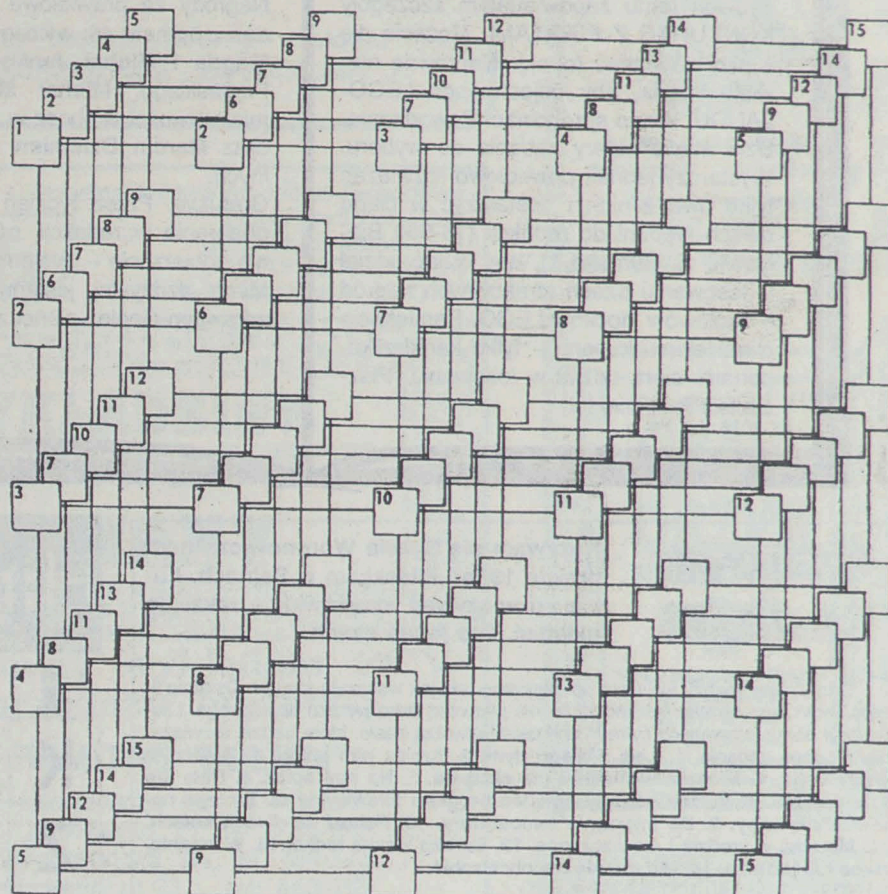
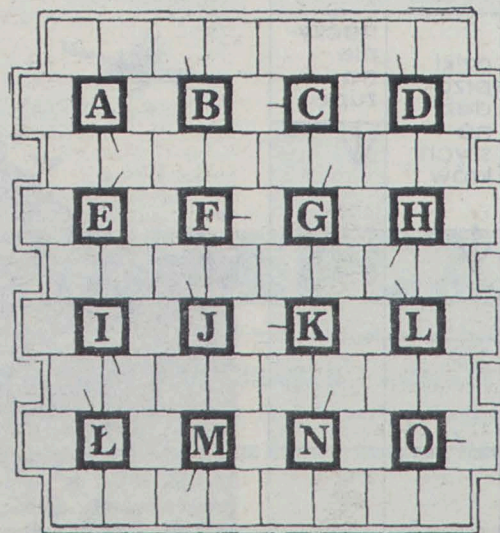


WIRÓWKA (4)

Wszystkie odgadywane wyrazy zawierają literę „ó”.

PRAWOSKRĘTNIE: A) ma trzy głowy, dwie pary skrzydeł, cztery pary łap i dwa ogony, B) dzieło, produkt, C) stopień szkolny, D) grupa ludzi eskortowana przez zbrojny oddział, E) symbol lekkości, F) miasto ukraińskie nad Dnieprem, G) wisi na skoblu, H) kapusty lub czosnku, I) cofanie się wojska, J) recydywa, K) wesola w tytule operetki Lehara, L) miejscowość na pln.-zach. od Lublina z cukrownią i stawami rybnymi, M) lekarz, N) czasami niewarta wyprawki, O) śmietankowa albo boża, P) siedzi z założonymi rękami.

LESZEK



MAGICZNY SZEŚCIAN (5)

Każdy wyraz wpisujemy w trzech kierunkach, tj. poziomo, pionowo i w głąb.

1) szkło o wysokim współczynniku załamania światła, 2) przedza jedwabna, luźno skręcona z kilku nitów greży, 3) widzi we mgle, 4) terytorium federalne w pn. Brazylii, 5) włókno syntetyczne używane do wyrobu sieci rybackich, 6) urządzenie do rozdrabniania drewna na zrębki, 7) konopie manilskie, 8) powieściowy Czudra, 9) rybka akwariowa, 10) pisarz francuski (1898-1936), 11) miasto w Japonii na Honshu, 12) atol z wysp Marshalla, 13) zakonnik, mający święcenia kapłańskie, 14) papuga z potężnym dziobem, 15) polecenie, rozkaz.

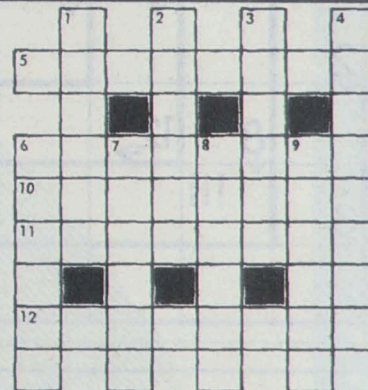
„GENTO”

KRZYŻÓWKA (6)

POZIOMO: 5) zajmuje się usuwaniem wad wymowy, 6) węgiel lub siarka, 10) mieszka w stolicy polskiej piosenki, 11) twierdzenie sprzeczne z tym, co jest ogólnie uznane za prawdę, 12) jeżeli świętojański, to świetlik.

PIONOWO: 1) głupiec, dureń, 2) szlachecki herb polski, 3) miejscowość kojarzona z 1 Dywizją Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, 4) wyrób ceramiczny, 6) Feliks, historyk sztuki i muzeolog, 7) polana w lesie, 8) ziółko, ananas, 9) metal odporny na działanie czynników atmosferycznych.

„RAYEN”



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 153

1. **POZIOMO:** karate, sałata, kazanie, koka, pora, lokomotywa, preria, gala, maniera, ratafia, salonka. **PIONOWO:** kaliko, teka, sanie, Tamara, zadowolenie, kaloria, powaga, premiera, latarka, mafia, rasa.

2. **WŁÓCZKA, WALCÓWKA, WIENIAWA, WYRZYNEK, WĘZŁÓWKA, WYZNANIE, WZIERNIK, WIZJONER, WADZENIE, WINCENTA, WODZIREJ, WIERTNIA, WODROST, WALDORFF, WARZONKA, WOZIWODA.**

3. **POZIOMO:** strop, ostatek, orator, bila, katar, paw, Sata, Awa, antrakt, Awo, Iran, rad, kapitan, rumor, agar, kapela, karawan, Janas. **PIONOWO:** sok, trap, rata, otawa, por, szatan, Abo, Tina, elew, katan, baran, rak, strawa, makak, mit, trupa, waga, opar, amen, dola, Ira, raj, ras.

4. **WYRAZY POMOCNICZE:** Szkot, szosa, szczep, szpagat, szpikulec, szlachcic, szalbierz, szarawary, sztacheta, szlauch. **POZIOMO:** kotara, sobota, agawa, Nina, erka. **PIONOWO:** tobogan, ratowanie, akr.

5. stawka, tetent, atalia, Weller, knieja, atarax.

6. **POZIOMO:** dukt, okaz, dren, Rossini, sandał, zdobycz, apetyt, mazgaj, admirał, bokser, owocnia, sito, ryza, kosz. **KOLUMNAMI:** dorsz, anonim, kustosz, gąsior, liryka, jarosz, klisza, pompon, zdanie, Toronto, regaty, igrz.

NAGRODY

Za rozwiązanie trzech zadań szarydziarskich z Magazynu nr 152 nagrodę główną — zegar, otrzymają panie Martyna i Elżbieta Trzcinka z Białegostoku.

Bony PKO po 200 tys. zł wylosowali: Tadeusz Matyszewski z Łomży, Tomasz Kolak z Wys. Maz. oraz Lucja Stefaniak z Hajnówki.


Bony PKO po 100 tys. zł wylosowali: Małgorzata Pol z Suwałk, Stanisław Poniatowicz z Białegostoku oraz Leonarda Prończuk z Szudziałowa.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Sułaska 1 pok. 47.

Bony PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(u)

WSPÓŁCZESNA
51
DZIECIOM

March 

Główną nagrodą jest
Wycieczka do
LEGOLANDU
dla 2 osób
oraz wiele
zestawów
klocków
LEGO



Połącz liniami
po kolei
wszystkie
punkty, a
otrzymany
rysunek po-
koloruj. Aby
zaliczyć to
zadanie wy-
starczy po-
dać nazwę
zwierzątka,
jakie po-
wstało.

**SZUKAJCIE SKLEPÓW
Z PLAKATAMI.
W NICH PRZY KAŻDYM
ZAKUPIE OTRZYMACIE
BEZPŁATNIE DUŻY, KO-
LOROWY PLAKAT
Z ZADANIAMI KONKUR-
SOWYMI I KUPONEM.
PO WYPEŁNIENIU KUPO-
NU WYŚLIJCIE GO POD
ADRESEM ZAMIESZCZO-
NYM NA PLAKACIE I
CZEKAJCIE NA LOSO-
WANIE NAGRÓD.
W KONKURSIE MOGĄ
BRAĆ UDZIAŁ WSZY-
SCY, KTÓRZY NIE
UKOŃCZYLI JESZCZE
16 LAT!**

**KONKURS TRWAĆ BĘDZIE DO 24 GRUDNIA '94.
LOSOWANIE NAGRÓD
ODBĘDZIE SIĘ NA
POCZĄTKU STYCZNIA '95.**

A 7x7 grid with a 3x3 sub-grid in the center. The center cell of the 3x3 sub-grid contains a black dot. Roman numerals I through VI are placed in various cells, and numbers 1 through 14 are placed with arrows indicating directions. The grid is divided into four quadrants by the 3x3 sub-grid: I (bottom-right), II (top-right), III (bottom-left), and IV (top-left).

1 ↓	7 ↓				II	
		V		10 ←		
						↑ 6
		11 ↓	14 ↓	●	VI	
2 ↓					↑ 3	
					I	
		8 ↓	12 →			
		III				
3 ↓					9 →	↑ 5
				4 →	IV	

1 2 3 4

K	W	B	R
Z	L	E	T
O	S	Ó	O
Ł	A	I	N
E	W	B	A
O	A	R	Ó

ŚCIĄGAWKA

TUZ – dawniej nazywany był tak
as, czyli namocniejsza karta; można
też tak nazwać jakąś ważną osobę.

pano
rami
czna

naftowa liczona w baryłkach	↓	mysia "mowa"	↓	król zwierząt		
na list	→	↓		↓	inaczej praca	
napój z chmielu	→					
skręcające się włosy	↓				dzięki przo- dek na- szych krów	naczy- nie na zupę
rosną w nim grzy- by	→		LEGO			↓
		→			↓	
grota, jaski- nia		pewna suma pie- niędzy	↓			
			dwaniej as	→		
↪						

TO 1 OWO...

CZARNY GAWRON

Każdego roku setki tysięcy GAWRONÓW przylatują do nas z północno-wschodniej Europy. Ptaki te lecą w nasze strony z przeciętną szybkością 60 km/godzine. By przebyć odległość 2000 km potrzebują około 75 dni. GAWRONY żyją w stadach i zakładają gniazda koloniami. Taka kolonia może składać się z setek, a nawet tysięcy gniazd. GAWRONY mają niewielu wrogów. Największym z nich jest człowiek, który nie bez racji uważa, że GAWRONY niszczą zasiewy. Oprócz ziaren, jadają też owady, najczęściej świerszcze i pasikoniki. Pisklęta GAWRONA wykluwają się wczesną wiosną i, co ciekawe, już w pierwszym miesiącu życia uczą się latać. Ptaki te żyją około 11 lat.

BEZPOŚREDNI IMPORTER
WYKŁADZIN DYWANOWYCH
 domowe • biurowe • hotelowe • salonowe
 Szerokość 2 - 3,66 - 4 - 5 m
 Do bezpośredniego położenia na beton
 Ekspresowe obrębianie
UWAGA!
HURT-DETAL
 sklep **KAMA** Białystok,
 ul. Wyszyńskiego 21, tel. 205-50

PHP "Agro-Rolnik" Spółka z o.o.

w Śniadowie k. Łomży
 sprzedaje po atrakcyjnych cenach

- » ciągniki rolnicze MTZ 80, MTZ 82 - 199-209 mln
 - » ciągniki rolnicze T-25 - 84 mln
 - » kosiarki rotacyjne Z 105/1 - 23,9 mln
 - » kombajny ziemniaczane Z-644 "Anna" - 125 mln
 - » kombajny ziemniaczane Z-643 "Bolko" - 93 mln
 - » prasy wysokiego zgniotu, przyczepy samobieżące, siewniki, sadzarki, pługi, brony, kultywatory, wozy asenizacyjne i inne nowe maszyny rolnicze.
 - » używany kombajn zbożowy Class Europa - 75 mln
 - » używane prasy wysokiego zgniotu z Niemiec
 - » piły motorowe do drzewa szwedzkiej firmy "Partner"
 - » sznurek rolniczy do pras i snopowiązałek w cenach fabrycznych
 - » nawozy i środki ochrony roślin w cenach fabrycznych.
- Istnieje możliwość dostawy maszyn do klienta.

PUNKTY SPRZEDAŻY:

18-411 Śniadowo	18-400 Łomża	18-305 Szumowo
ul. Kościelna 10	Al. Legionów 147	ul. 1 Maja 7
tel. /0-86/ 17-61-23	tel. /0-86/ 16-38-31	tel. 76
Telex 853334		

G 14424



Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego
 w Czarnej Białostockiej ul. Tartaczna 5
 tel. 101-230, 101-550
 prowadzi ciągły skup

PAPIERÓWKI - sosna, świerk, olcha, brzoza
 oraz DREWNA TARTACZNEGO iglastego i liściastego.

Producent:

• tarcicy iglastej • boazerii • podłogi • szalówki
CENY KONKURENCYJNE - ZAPRASZAMY

G 13355



Przedsiębiorstwo Importowo-Eksportowe
 Biuro Handlowe - Hurt
 Białystok, ul. Młynowa 21
 tel./fax 220-08, 241-56
 tlx 85-26-19, komertel 39-12-42-01

WYKŁADZINY DYWANOWE I PCV DYWANY

Najniższe ceny wykładzin PCV
 przy sprzedaży hurtowej

SKLEPY FIRMOWE "SUŁTAN"

Białystok, ul. Mickiewicza 44, tel. 416-531
 Białystok, ul. Jurowiecka 21, tel. 754-847
 Łomża, ul. Nowogrodzka 3A, tel. 164-196
 Suwałki, ul. Noniewicza 93, tel. 663-110

Bezpośredni importer gwarancją najniższych cen!

G 14329

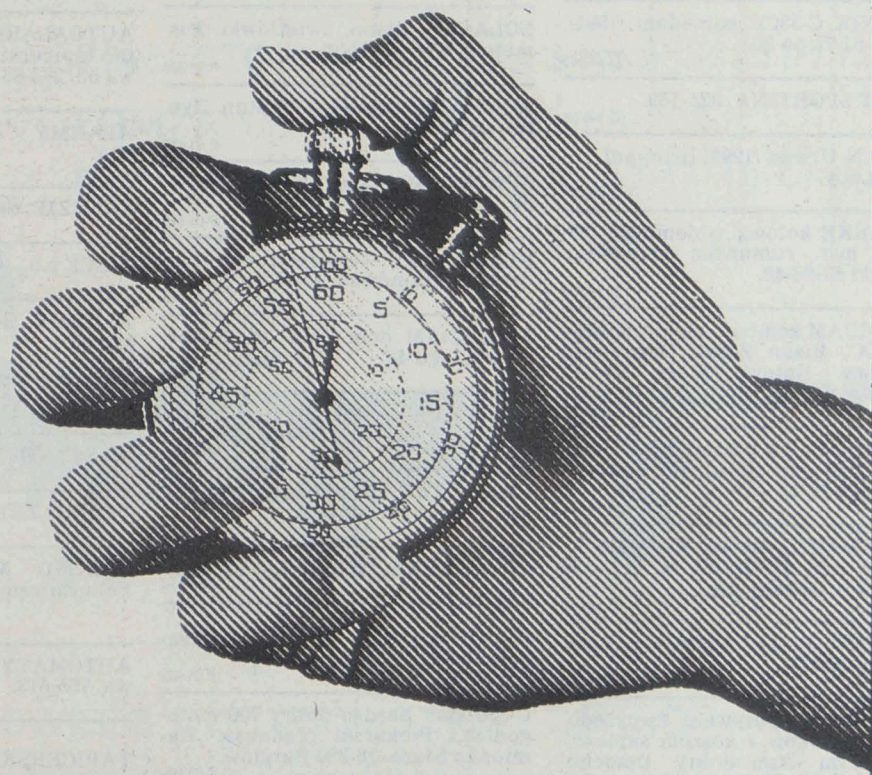
JOKER
 salon sprzedaży sprzętu AGD i RTV
 Białystok ul. Legionowa 9/1
 (wejście B)
 pralki lodówki zamrażarki
 kuchenki mikrofalowe
 drobny sprzęt kuchenny
 telewizory magnetowidy
 Autoryzowany dealer
 SONY, PHILIPS
 ARDO ZAPUSKI WHIRPOOL HOBART

PRODUKUJEMY
**OKNA
 DRZWI**
 WITRYNY, ROLETY Z PCV
BUDOMEX
 BUDOMEX Sp. z o.o. w Goldapi
 ul. Gumbińska 1,
 tel. (087) 15-11-42,
 fax (087) 15-02-04
 POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW

Za treść reklam i ogłoszeń
 redakcja nie odpowiada.

W 60 SEKUND ZROZUMIESZ, ŻE SAMOCHÓD W AUTOTAK, W 60 RATACH...

AUTOTAK
 OFICJALNYM SPONSOREM



...TO NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE

INFORMACJI UDZIELAJĄ I UMOWY PODPISUJĄ CENTRA I PUNKTY INFORMACJI AUTOTAK:

• BIAŁYSTOK ul. M. Curie-Skłodowskiej 2/1 • OSTROŁĘKA D. T. "Awa", ul. Hallera 15, tel. 666 16 • ELK Sklep
 Motoryzacyjny "Motozbyt", ul. Armii Krajowej 48, tel. 102 566 oraz Autoryzowani Dealerzy FIAT AUTO POLAND

AUTOTAK

sprzedam



NAMIOTOWE stragany handlowe, najniższe ceny, zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Wykopalska 13, tel./fax 366-21.

G 11302

PARKIET -producent, Wasilków, Jurowiecka 31.

G 13349

PARKIET -producent. 753-662.

G 13561

KOSTKA brukowa terazyt, 437-398.

G 13902

JELCZ 315 3W, przyczepa 12 ton W, Fiat 126p /1986/. Kolno 78-34-63 po godz. 20.

G 13909

OVERLOCKI, stębnówki. Suraska 1, tel. 222-43.

G 14130

KOMBAJN Bizon, kombajn Annę, prasę Z-224, sortownik do ziemniaków. Tel. 196-045.

G 14247

KAMERĘ video M-9000 oraz akcesoria. 436-800 w. 228 /10-17/. Warszawska 21, lok. 121.

G 14248

TRUSKAWKA sadzonki kwalifikaty SENG -SENGANA. Świdziałówka 29, gm. Krynk, tel. Górzany 8.

G 14254

KOMBAJN "Bizon", ciągnik DT75, Fiata 132 -do remontu lub na części. Milusze 21, gm. Prostki /Pijanowski/.

G 14269

ŚIECZKARNIEJ jednorzędową do kukurydzy. Poganica 12 gm. Sidra.

G 14285

KASĘ pancerną, dużą. Wiadomość tel. 51-58-60 wew. 46 w godz. 10-18.

G 14317

MŁOCARNIE KUNĘ S110, Sokółka 32-39.

G 14321

BIZON /rocznik 1989/, ciągniki C-360-3P /1989 r/, C-360, roztrząsacz obornika jednoosiowy /1989/, gło-gryzarkę, plugi 4-, 5-skibowe, sadzarkę, 200 ton siana /prasowane/, 100 ton owsa. Serowik, tel. 34-367 Pisz.

G 14324

PIECE c.o. węglowe. Baśniowa 27, 762-093 po 16.00.

G 14326

CIĄGNIK C-330M sprzedam /1991/, tel. 51-51-75 po 20.

G 14343

JACHT SPORTINA, 325-169.

G 14358

NISSAN Urwan /1993, listopad/, 15-19-14 Lapy.

G 14381

KOPARKĘ kołową, pojemność łyżki 0,7 m³, rumuńską -sprzedam. Suwałki 67-86-40.

G 14394

SPRZEDAM kombajn ziemniaczany "ANNA", Bizon Z-050, Dąbkowski Jarosław, Ratowo Stare /18-411 Sniadowo/.

G 14408

M-5 Łomża - na parterze, 72 mkw., ogród /500 mln zł/, ul. Ks. Janusza 7/71, w godz. 10 - 17.

G 14410

SPRZEDAM: koparkę Waryński K-418 /88 rok/, DT-75 /86 r/. Tel. 180 Lyse, woj. ostrołęckie.

G 14422

PIANINO "Lubin" sprzedam. Łomża, 16-57-05.

G 14423

SPRZEDAM wyorywacz dwurzędowy do buraków z koszem samowyladowym -stan dobry. Dmochowski Zenon -Choromany, gm. Andrzejewo.

G 14425

SPRZEDAM rozrzutnik obornika jednoosiowy. Janowo 105, gm. Kolno.

G 14430

DMUCHAWĘ z silnikiem do siana i ziarna, kosiarkę listową -stan dobry. Rumiński Jarosław, Czerwone, gm. Kolno.

G 14431

PIANINO "CALISIA", 518-482.

G 14439

KOLUMNY Diory. 753-755.

G 14450

SPRZEDAM prasę wysokiego zgniotu: Młeczek Czesław, Sulki 8, gm. Miastkowo.

G 14455

STRUGARKĘ trzysstronną sprzedam. Łomża, tel. 16-58-25.

G 14460

K-150 sprzedam. Buchowski, Skarkiszki 16-502 Krasnowo.

G 14464

CIĄGNIK 1614 /1987/ sprzedam. Maksimowicz, Posejny 16-500 Sejny.

G 14470

POMPE wodną, hydroforową o dużej wydajności, nową, prod. niemieckiej -sprzedam. Suwałki 67-29-04.

G 14473

MAGAZYN panelowy "Tarnobrzeg" /blaszak/, 15x7,5 m, cena 38 mln oraz wywazarkę elektroniczną kół EWKA 18-10 mln, tel. Zambrów 71-33-44.

G 14484

KASETY z wypożyczalni, 614-876 (16-19).

G 14485

SPRZEDAM stół bilardowy. Łomża, tel. 16-59-28.

G 14491

SPRZEDAM prasę Kunę, snopowiązałkę WC-5, kosiarkę konną z przyrządami żniwnymi. Kolonia Sobolewo 106, woj. białostockie /dojazd końcowy 14/.

G 14497

STARA Leyland, wagę inwentarową ciąganą sprzedam. Naumowicz Skazdub Stary, tel. 199 Bakalarzewo.

G 14500

C-385. Tel. Mońki 30-96.

G 14503

TANIO sprzedam elementy i komplety mebli wypoczynkowych /skóra, dąb/. Suwałki, 1 Maja 35A /przy piekarni PSS/, tel. 66-42-24.

G 14504

VIDEO i kamerę Panasonic, 615-594.

G 14514

DZIAŁKĘ pracowniczą /Podleśna/. 41-00-08.

G 14520

LAS. 261-18.

G 14521

OVERLOCK trzynitkowy -nowy "ORSZA". 51-60-50.

G 14523

SOLARIA Alisun, świetlówki, kosmetyki, 0-58 31-84-30.

K 01999

KOMBAJN buraczany Neptun, Ryn, tel. 18-620.

P 01439

SPRZEDAM Stara 200. Elk, 10-87-69.

P 01448

STRUGARKĘ czterostronną do drewna. Hajnówka. 45-25 po 20.

P 01468

SPRZEDAM dom. Pisz, ul. Świerczewskiego 43.

P 01469

FORMY do produkcji zniczy gipsowych szt.3. Mońki, Zielona 12.

P 01474

BARAKOWÓZ 12 mln, do uzgodnienia. Olecko tel. 20-77.

P 01477

SPYCHARKĘ T100M3. Elk 106-012.

P 01479

PILNIE kombajn, Orkan, tel. Mrągowo 82-82.

P 01482

C-330 stan bardzo dobry 700 motogodzin, Piekarski Tadeusz, Kamionka Stara, 16-320 Bargłów.

A 01189

SPRZEDAM wywrotkę KANAZ rok 1979. Bielsk Podlaski, ul. Poświętna 7 m. 26, tel. 33-97.

A 01196

DOM, budynek gospodarczy, działkę pod Zambrowem 71-24-25.

A 01203

MERCEDES 200D, młocarnię MSC-7, przyczepę sztywną 6 t. Milanowski Witold, Zarnowo II, 16-300 Augustów.

A 01205

kupię



SKÓRY z nutrii -odbiór osobisty, tel. Goldap 15-10-27, 15-18-53 po 18.

G 12590

BONAFROST-CHOJNY Spółka z o.o. w Jezioru uprzejmie informuje, że prowadzi skup sliwki mirabelki i jarzębiny czerwonej po atrakcyjnych cenach. Skup w godzinach od 8 do 16. Kontakt telefoniczny 16-22-54, 19-13-81, 16-34-44.

G 13048

PAPIERÓWKĘ sosnową. 32-01-01.

G 14125

KUPIĘ tłuszcz zwierzęcy w każdej postaci. Tel. Łomża 160-501, Rutki 145.

G 14200

MIESZKANIE /do 350 mln./, trak polowy. 618-782.

G 14519

ZAKUPIMY drzewa -orzech. Tel. W-wa 0 22 414051 w. 137.

P 01461

usługi



REGENERACJA wirników wszelkich typów. Warszawa tel. 120-560.

G 13250

"KORDULA" -drzwi przesuwne, drzwi garażowe podnoszone, bramy przesuwne, kominki. 632-639, Równa 12.

G 13384

TELENAPRAWA, 617-752.

G 13410

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa. 616-938.

G 13465

UCHYŁNE BRAMY GARAŻOWE "Hormanna", napędy: "RODE", Łomża, ul. St. Konwy 15, tel. 16-58-09.

G 13506

ŻALUZJE pionowe, poziome. Profesjonalna solidna obsługa. Łomża 162-100.

G 13536

ŻWIR. 320-408.

G 13647

DRZWI antywłamaniowe, stolarka aluminiowa, folie ochronne okienne, szyby antywłamaniowe. "ZAMIS", Sienkiewicza 67, 75-12-18.

G 13671

AUTOALARMY, autoblokady, pranie tapicerki. GAB-Prestige, Miłynowa 52, 248-66.

G 13878

ALARMY -autoalarmy, Lipowa 28A.

G 13880

ŻALUZJE. Skobiej, 325-768.

G 13923

PIECE c.o., Witosza 2, Księżyno.

G 14017

ALARMY, autoalarmy. Kawaleryjska 56.

G 14079

PIANINA -strojenia, 415-822.

G 14115

MASZYNOPISANIE. 327-106.

G 14140

TELEGAZETA, 434-452.

G 14253

ZAKŁAD WYROBU Wykrojników Poligraficznych. Białystok, 76-24-65.

G 14260

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa. 755-613.

G 14303

TAPICERSKIE. 753-707.

G 14361

PROJEKTOWANIE i wykonawstwo wnętrza, reklama. Pracownia Wzornictwa. 754-137.

G 14384

ZŁOCENIE liter nagrobkowych, napisy. 32-84-96.

G 14387

CZYSZCZENIE i odnawianie odzieży skórzanej. Suwałki, 1 Maja 27c, Łomża, Szosa Zambrowska 51.

G 14396

ŻALUZJE, wertikale. Suwałki 67-07-34.

G 14402

FIRMA "Budmiś" wykonuje docieplenia w systemie THERMOWALL /Szwecja/ oraz tynki gipsowe. Suwałki, Łódzka 5 tel. 66-62-60.

G 14469

REKLAMY NEONOWE -montuje, remontuje, konserwuje. Olsztyn tel. 41-98-07.

G 14471

UKŁADANIE glazury, terakoty, kładzenie tapety i kasetonów sufitowych. Augustów 45-533.

G 14501

KOMBIT s.c. -alarmy, autoalarmy, sprzedaż i montaż. Suraska 1, 436-095.

K 01608

ŻALUZJE, Augustów, tel. 28-89.

A 01174

nieruchomości



TRANSAKCJA -nieruchomości. Suwałki, Kościuszki 32, tel. 66-56-14.

G 14201

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 27 ha. Miecze k/Grajewa /Pieńczykowski/.

G 14262

SPRZEDAM dom w stanie surowym. Wysokie Mazowieckie. Wiadomość: tel. 31-62.

G 14288

SPRZEDAM dom drewniany, plac 1150 mkw. Starosielce, Klonowa 15.

G 14308

WILLE wolno stojącą częściowo wykończoną sprzedam. Suwałki, Partyzantów 40.

G 14399

SPRZEDAM dom w Grajewie, tel. 39-87, tel. w Łomży 188-606.

G 14426

SPRZEDAM dom -Łomża, tel. 160-607.

G 14442

SPRZEDAM działki budowlane. Tel. 16-30-79 po 17 Łomża.

G 14444

KUPIĘ działkę budowlaną na Jarosławcu lub Wyżynach. Oferty Biuro Ogłoszeń G 14446.

G 14446

SPRZEDAM działkę budowlaną 625 mkw. w centrum Łomży tel. 16-65-26.

G 14457

DZIAŁKĘ nad jeziorem 1 ha -80 mln, sprzedam. Suwałki 15-82-05.

G 14466

DZIAŁKĘ letniskową z prawem zabudowy nad jeziorem Szumowo koło Bakalarzewa sprzedam. Suwałki tel. 67-62-31 po 18.

G 14467

DOM wolno stojący częściowo wykończony, skanalizowany, garaż, kilometr od jeziora Roś -sprzedam. Pisz tel. 333-66.

G 14472

DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam. Suwałki, Buczka 123, tel. 66-63-64.

G 14496

SPRZEDAM działki budowlane w Białymstoku. 514-140.

G 14513

SPRZEDAM działkę rzemieślniczo-budowlaną w Choroszcy przy ul. Mickiewicza, 513-530.

G 14516

DZIAŁKĘ budowlaną nad rzeką lub w lesie sprzedam, 411-684.

G 14526

PILNIE sprzedam działkę 1400 mkw. z budynkiem mieszkalnym i gospodarczym. Rutki ul. Długa 20, tel. 169.

P 01458

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 11 ha z budynkami w Zrobkach gm. Bargłów. Wiadomość: Augustów ul. Wojska Polskiego 33.

P 01467

KUPIĘ dom parterowy w Mońkach. Tel. 21-30.

P 01471

BUDYNKI i 20 ha gruntów blisko Grajewa -sprzedam. Tel. 10-23-87 Elk.

P 01472

SPRZEDAM nową, trzykondygnacyjną "DACZE" nad jeziorem /suwalskie/. Grajewo, tel. 51-55.

P 01475

MIESZKANIE 2-pokojowe w Śródmieściu zamienię na dom lub kupię dom. Augustów, tel. 53-86.

A 0

SKODĘ Favorit 135L /1992/ sprzedam. Suwałki, tel. 66-58-17. G 14397

WARTBURGA /1983/, Mercedesa /1976/ do remontu -sprzedam. Suwałki, Cedrowa 3 tel. 67-39-10 po 18. G 14398

ŻUKA blaszaka /1991/ sprzedam. Suwałki tel. 67-12-98 po 17. G 14401

SPRZEDAM Mercedesa 240D /1982/. Łomża, tel. 160-451. G 14412

SPRZEDAM Poloneza /rok 1990/. Łomża, tel. 18-33-13. G 14413

SPRZEDAM Poloneza 1500 /1988 rocznik/: Murawy 57, gm. Piątnica, tel. 182-392. G 14419

SUZUKI MARUTI 800

Za gotówkę i na raty
Pełna obsługa gwarancyjna
Auto-Serwis TOS w Elku
ul. Słowackiego 11
tel. 103103

BMW 324D /1986/, ABS. Łomża 180-504. G 14427

SPRZEDAM silnik ze skrzynią biegów nowy, od Poloneza 1,6. Łomża tel. 16-59-85. G 14429

SPRZEDAM Skodę FAVORIT 135L /1991/. Tel. 18-25-32 Łomża. G 14432

SPRZEDAM Żukę blaszak /1983/, 18 mln. Szacilówka 37. G 14447

NYSA /rocznik 1983/, Łomża, Al. Legionów 90. G 14454

KUPIĘ Roburę, sprzedam Kadett 1.6d. Tel. 0-86/18-89-41, po 18.00. G 14458

OPEL Ascona 2000 /1987/ sprzedam. Suwałki 15-82-05. G 14465

SPRZEDAM Forda Probe /1990/, 75-26-79. G 14482

KUPIĘ VW Golf /88 - 89/, 5-drzwiowy. Łomża 187-146. G 14495

POLONEZA Caro /1993/ sprzedam. Suwałki 67-71-04; po 16.00 67-67-68. G 14505

VW Transporter /1983/ sprzedam. Olecko, tel. 43-58. G 14506

SPRZEDAM Poloneza 1600 /1993/. 51-08-86. G 14511

AUDI 100 2.3E /1992/ -sprzedam, 51-21-71. G 14527

praca

FIRMA Handlowa zatrudni osobę do prowadzenia pełnej księgowości. 514-142 po 18. G 14310

PIEKARNIA w Juchnowcu zatrudni piekarzy -zamiejscowym zakwaterowanie, 514-971. G 14331

STUDENT prawa poszukuje pracy, 286-42. G 14407

SZUKAM opiekunki do dzieci na stałe. Stawiski, ul. Sadowa 15. G 14409

ZATRUDNIMY operatora na koparkę do rozładunku wagonów, Łomża, tel. 160-128. G 14415

FIRMA poszukuje handlowców. Wymagania: -wiek do 30 lat, wykształcenie co najmniej średnie, dobra prezencja, umiejętność nawiązywania kontaktów. Oferty: CV +zdjęcie kierować: Biuro Ogłoszeń nr K 01978. K 01978

ZAOPIEKUJĘ się dziećmi wieczorami. 753-755. G 14451

SZEWCOW do produkcji obuwia. Łomża 18-34-05, 75-30-23. G 14494

PRACA dla mężczyzn na platformach wiertniczych, zarobek 410-680DM dziennie. Korespondencyjne informacje udziela: Agencja "RIGES", 68-200 Żary, skrytka 16. P 01430

nauka

OLC -organizuje kursy: komputerowe /bezrobotni 20% taniej/, księgowości komputerowej, angielskiego, sekretarek, maszynopisania, podatkowe. 324-958. G 13993

EGZAMINY na prawo, 2-72-52. G 14021

KURSY komputerowe "OPTIMUS", 217-45. G 14266

ANGIELSKI dla dzieci kl. I-VIII od października na Wesołej 11A. Ceny promocyjne: 120 i 240 tys. miesięcznie w Ośrodku Nauczania Języków Obcych przy Zaocznym Studium Hotelarstwa i Obsługi Turystyki, tel. 279-88. G 14270

MATEMATYKA, 612-959 /19-21/. G 14316

SZKOŁA Muzyczna -zapisy, Łomża 18-42-21. G 14411

KOREPETYCJE -fizyka na Akademii Medycznej. 530-834. G 14524

lekarskie

PORADNIA Stomatologiczna, Łomża, ul. Moniuszki 6, tel. 18-33-82. Pełen zakres usług stomatologicznych w tym ORTODONCJA. Aparaty stałe bez ograniczeń wieku, aparaty do zdejmowania dla dzieci. G 12661

USG -DOROŚLI, DZIECI -codziennie 9.00-17.00 Białystok, 76-11-17. G 12583

GINEKOLOG -USG KRZYSZTOF ARCISZEWSKI, poniedziałek, środa, piątek 15.30-18.00. Białystok, POLESKA 23, LECZENIE NADZEREK LASEREM, 76-11-17. G 12584

MEDIN -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty. Białystok, 222-68. G 13056

PRYWATNA Przychodnia Lekarska, ul. Krakowska 5. Rejestracja tel. 222-68 /8-18/. G 13057

INTERNISTA -wizyty domowe. 75-04-22, 752-189. G 13635

GINEKOLOG. Mirosław Kolada, Wąska 4 /od Jagienki/ -poniedziałki, środy 16-17.30 codziennie, 761-828. G 13693

CHOROBY przenoszone drogą płciową i skóry. Prof. dr hab. Adam Jakubowski, dr Maria Soszka-Jakubowska. Czynny 15-17 /oprócz sobót/. Białystok, Waszyngtona 14B XI, tel. 331-777. G 13713

GABINET Stomatologiczny, Białystok, Malmeda 1 (10 -17). G 14061

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz -Ostrołęka, Łęczysk 54a, tel. 50-64. Pełny zakres. Narkoza. G 14111

GABINET dentystyczny. Białystok, Upalna 1A lokal 30 Wtorek, środa 17.00 -20.00, piątek 12.00 -17.00, sobota 10.00 -15.00. G 14385

GINEKOLOGIA -Grodno. 512-589. G 14489

biznes

RZECZOZNAWCY /085/ 325-681. G 12228

PODATKI, księgi. ADVOKATUS, 331-366. G 13512

WYCENY Majątek i Firm. Białystok, 328-680. G 13617

SZUKAM odbiorców paczków, bułek i ciast. Łomża, 16-33-96. G 14417

SZUKAM na wspólnika magistratu farmacji. Łomża, tel. 16-59-28. G 14492

SPRZEDAM piec piekarski, węglowy RK, dwukomorowy, wydajność 2t z wyposażeniem. Nurzec Stacja. Tel. 235 po 18. P 01476

hurt

ODZIEŻ używana sort -Niemcy, USA, Kanada. Suwałki, Bakalarzewska 19, tel. po 20.00 66-49-08 lub 66-63-40. G 13586

KURTKI, rękawiczki z Chin, obuwie zimowe, "Złotoryja", "Junopol". Łomża, 16-62-09, Białystok 754-534. G 13938

HURTOWNIA Ogrodniczo-Przemysłowa, Łomża Pl. Niepodległości 12, tel. 16-40-30 oferuje w cenach fabrycznych: plastik Brzozów, siatki ogrodzeniowe, piec, gwoździe, drzewka i krzewy, doniczki, ceramika, folie, węże, nawozy ogrodnicze itp. G 13994

LIKWIDUJĄCE się Przedsiębiorstwo Konfekcyjne, posiadające w sprzedaży: bluzki, garsonki, spodnie, spodnie po cenie produkcji. Łódź, ul. Rewolucji 1905r. nr 28, tel. 32-89-56. A 01186

GRZEJNIKI PURMO

rodex
Białystok, Hełmańska 10, godz. 7-16, sob. 8-14
tel. 518-714, 517-734, 618-301, 618-295
fax 618-220, ttx 0852444

BIURO PODRÓŻY

MOVADO



BIAŁYSTOK, ul. Suraska 6 ☎ 953, 241-71

ŁOMŻA, ul. Polowa 45 ☎ 160-200

EŁK, ul. A. Krajowej 9 ☎ 10-47-17, 10-47-18

● Bilety lotnicze największych linii świata po najniższych cenach.

● Atrakcyjne wyjazdy do Londynu i na Cypr.



BRITISH AIRWAYS

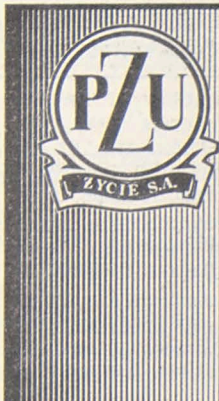


DELTA



Air Canada

REKLAMA



Oferta Inspektoratu PZU na Życie SA w Białymstoku skierowana do osób indywidualnie kontynuujących ubezpieczenie na życie oraz tych, które zainteresowane są tą formą ubezpieczenia.

- ✓ informujemy, iż istnieje możliwość podwyższenia sumy ubezpieczenia do 15 mln zł
- ✓ proponujemy również zawieranie ubezpieczenia tego typu osobom czasowo pozostającym bez pracy, absolwentom szkół, rolnikom - w wieku do 50 lat

Oczekujemy w siedzibie Inspektoratu przy ul. Sienkiewicza 81/3, tel. 761-233 w godz. 8 - 16 oraz naszych Przedstawicielstwach w Łapach, Mońkach, Sokółce i Dąbrowie Białostockiej

sklepy



DYWANY AGNELLA - ceny fabryczne. Upalna 3, /dawny "Promyk"/, 613-949. K 01939

AGD, RTV /TV BIAZET -ceny fabryczne/- Upalna 3, 613-949; Rumiankowa 29, 619-032, Antoniuk Fabryczny 55 lokal 7, 530-656. K 01940

turystyka



ROTTERDAM, BRUKSELA, HAN-NOWER -autokar z WC, video, lodówka i cafe-barem. Tanio i solidnie. B.P. NOWATOR, ul. Skłodowskiej 13, tel. 26-336, 26-956. G 13214

KURS pilotowania wycieczek. "OCEAN", 283-74. G 13372

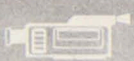
PIELGRZYMKI do Lichenia 15-16.10.; Częstochowy 01-02.10.; Wilna 07-09.10.94; RZYM 08-15.10. NOWATOR, Białystok ul. Skłodowskiej 13, tel. 26-956, 26-336. G 13949

USA, GRECJA -wyjazdy, praca, 535-512, 327-933. G 14352

OSTATNIE WYCIECZKI WAKACJI 1994, 17-dniowa DOOKOŁA HISZPANII cena 9.000.000 zł -6-23.10.94 r., 9-dniowa wycieczka do RZYMU cena 4.400.000 zł -20-28.10.1994 r., 12-dniowa wycieczka DOOKOŁA WŁOCH cena 5.950.000 zł -19-30.1994 r. Zapraszamy. Agencja Prima Białystok ul. Sienkiewicza 3 tel. 435525. K 02042

OŚRODEK Wypoczynkowy "Prima" w Kuklach zaprasza: każda pora roku w naszym ośrodku jest dobra na wypoczynek, organizację imprez okolicznościowych, narad i szkoleń oraz "zielonych szkół". Zamówienia AUH "Prima" tel. 435525. K 02043

video



ART-FILM, 755-207. G 13741

zwierzęta



SZNAUCER średni, szczeniata rodowodowe sprzedam. Świdziałówka 38, gm. Krynki, tel. Górną 3 lub 618-956. G 14255

ROTTWEILERY -rodowodowe. Czarna Białostocka, tel. 101-632. G 14282

BOOKSERKI. 323-633. G 14461

towarzyskie



"MAŁZENSTWO" kojarzy samotnych -fotokatalogi, adresy wartościowych Pań, solidnych Panów - napisz -20-950 LUBLIN -1. SKRYTKA -407. P 01483

różne



WRÓŻKA. 750-786. G 13486

ZA symboliczną opłatę oddam gruz ceramiczny na skarpy i utwardzenia terenu. Łomża, tel. 18-18-70. G 14376

SPRZEDAM numer telefonu. Kontakt: tel. 160-624 Łomża, Kwiatowa 33. G 14440

SKUTECZNE wyegzekwowanie długu zlecę. Giżycko tel. 50-12, godz. 6.00-12.00. P 01470

sprzęt agd



TELEFONY, domofony, interkom. AVAL, Białystok, Kozłowa 4, 517-656. G 14101

wynajmę



POSZUKUJĘ lokalu o powierzchni ok. 200 mkw. z pomieszczeniem biurowym, Białystok, tel. 435-952 /10-16/. G 14530

mieszkania



"DOMINIUM" -NIERUCHOMOŚCI -WYNAJEM -LIPOWA 16a, 219-40. G 13591

M-3 własnościowe /50 mkw./ -centrum Suwałk, zamienię na Augustów. Suwałki tel. 66-36-22 po 18-tej. G 14400

MIESZKANIE 38 mkw tanio sprzedam. Suwałki, Bucza 185/29 po 17.00. G 14403

DO wynajęcia M-3 w Łomża, tel. 18-29-31. G 14433

MIESZKANIE czteropokojowe - Łomża, z telefonem, III piętro. Tel. 18-88-18 po 17. G 14441

POSZUKUJĘ M-2 do wynajęcia - Łomża, 188-677. G 14443

POSZUKUJĘ niumeblowanego mieszkania. 755-719. G 14449

KAWALERKĘ sprzedam, Łomża 181-427. G 14453

SPRZEDAM M-4, Łomża, 160-905. G 14456

SPRZEDAM M-2 w Łomży, tel. 17-75-04. G 14493

MIESZKANIE jednopokojowe, 24 mkw. sprzedam - Suwałki, Kowieńska 9/83. G 14498

M-3, 40 mkw., 615-594. G 14512

MIESZKANIE jednopokojowe z kuchnią, komfort w Szczecinie zamienię na podobne w Suwałkach. Suwałki, Osiedle II bl. 18 /14, tel. 66-29-45. G 14499

szukam



TRANSPORT 1-8 ton, szukam ładunków powrotnych z terenu całego kraju, 322-644. G 13667

SZUKAM świadków wypadku z istniałego 16 sierpnia 1994 r. w Zagórkach o godz. 14.15. Białostock 6/3. G 14477

ODBIORCÓW garmazetki, 532-161. G 14507

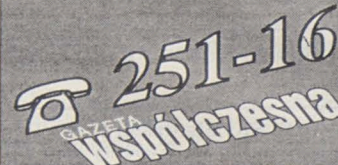
Firma Poldas

zatrudni:

stolarzy, pilarzy, trakowych /z uprawnieniami/, kierowców mechanicznych, operatorów wózków widłowych, ostrzarza, pracowników fizycznych.

Kontakt: Tartak Szczyty Nowodwory, tel. 44 lub Białowieża, tel. 12-527. P 01464

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ



REWELACYJNE SPÓDNICE

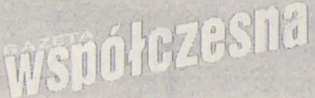
tel./fax 0-42 792107. P 01463

OLEJE NAPĘDOWE SUPER DIESELE

z możliwością dostawy
Ceny hurtowe
TEL. 416-239 G 14535

Chcesz dać reklamę?!

Nie musisz przychodzić do nas.



Nasz akwizytor odwiedzi Ciebie.

Zadzwoń!
tel. 205-56

JEŚLI DBASZ O SWOJĄ RODZINĘ



w staw do domu

SUPERSILNE DRZWI ANTYWŁAMANIOWE

RATY RATY RATY

ODDZIAŁ
W BIAŁYMSTOKU
Białystok, ul. Kardynała
Stefana Wyszyńskiego 2/1,
tel./fax 214-38

DYSTRYBUTORZY LOKALNI

- Suwałki, ul. J. Korczaka 10/28, tel. 66-78-73, Tadeusz Falkowski
- Łomża, ul. Żeromskiego 3/12, tel. 89-143, Ryszard Wierciszewski

EXIMA "Agriculture 2000"

Al. Legionów 2A
18-400 Łomża
tel. 16-00-16
tel./fax 16-00-17

Rolnicy!

Informujemy Państwa, że posiadamy w sprzedaży preparat

GLEAN 75 DF

Wyjątkowo skuteczny herbicyd stosowany jesienią, zapewniający długotrwały efekt chwastobójczy w zwalczaniu chwastów dwuliściennych i miotły zbożowej w uprawach zbóż przed i po wschodach.

UWAGA!

Do 15 października 1994 r.
sprzedaż po cenach promocyjnych.

Kupując u nas
kupujesz bez pośredników

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA NIE ODPOWIADAOGŁOSZENIA I REKLAMY
do "Gazety Współczesnej"

przyjmują:

- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. 52-61 - NSZZ "Solidarność"
- Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 251-16 - Biuro Ogłoszeń
- Białystok, ul. Grochowa 2a, tel. 247-73 - "AGRED"
- Białystok, ul. Starobojarska 18, tel. 325-460 - "PUBLIKATOR"
- Białystok, ul. Sienkiewicza 84, tel. 329-551 - "HOT"
- Bielsk Podlaski, ul. Widowska 4, tel./fax 35-22 - "ADVOCAT"
- Grajewo, ul. Przekopka 6, tel. 33-97 - J. Sarnacki (po godz. 16)
- Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80 - Oddział "GW"
- Hajnówka, ul. 3 Maja 12, tel. 23-86 - ZHP
- Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax 16-56-97 - Oddział "GW"
- Siemiatycze, ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 66-57-26 - Oddział "GW"
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. 727-46 - "EKOMAZUR"
- Zambrów, Al. Wojska Polskiego 37c, tel. 71-27-99 - MOK oraz nasi akwizytorzy, tel. 205-56.

**WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL
FIRMY „WITA” GmbH**

Sp. z o.o.
Joint ventures
85-930 Bydgoszcz
ul. Bol. Rumieńskiego 8/205,
tel. (0-52) 22-46-84 w. 38,
ttx 562285 PL, tel./fax (0-52) 28-78-50

OFERUJE:**URZĄDZENIA DO AUTOMATYZACJI
NISKOTEMPERATUROWYCH
SYSTEMÓW GRZEWczyCH****DUŻYCH I MAŁYCH
INSTALACJI C.O.**

- do sterowania kotłami elektrycznymi, opalany gazem, olejem oraz węglem,
- szczególnie przydatne do ogrzewania podłogowego

POSIADA:

- regulatory ogrzewania, pogodowe,
- mieszacze,
- zespół mieszaczy z pompą (Gruwi Bloc),
- czujniki temperatury,
- silniki ustawcze i wiele innych

Nasze urządzenia są kompatybilne z wyrobami innych firm, łatwe w obsłudze, instalacji, spełniają wymagania norm PKN i przepisów międzynarodowych ISO, BS.

A1164

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska
"Witamina" w Białymstoku, ul. 27 Lipca 91
tel. dz. handlowego 754-881, 754-731
tel. hurtowni 755-326

Prowadzi całoroczną sprzedaż

- * warzyw,
- * owoców,
- * ziemniaków,
- * kwaszonek i
- * innych art. spożywczych.

Gromadzi rezerwy zimowe warzyw i owoców.

Zakład Ogrodniczo-Sadowniczy "Witamina" Ignatki
k. Kleosina /dawny PGR Ignatki/ tel. 631-503

Prowadzi:

- * produkcję sadowniczą /250 ha sadów/ pod nadzorem Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach,
- * produkcję warzyw przyspieszonych i gruntowych, różnych rozsąd, szkółkarstwo drzew owocowych.

Produkcja Ignatek wolna jest od pozostałości środków ochrony i azotynów.

Ignatki sprzedają swoją produkcję:

- * w Ignatkach k. Kleosina,
- * w "Witaminie" ul. 27 Lipca 91,
- * na giełdzie warzywnej ul. Tysiąclecia
- * na ul. Skłodowskiej róg Waszyngtona
- * na ul. Wyszyńskiego k. przychodni kolejowej.

Zapraszamy do współpracy sklepy, restauracje, szpitale itp.

Dostarczamy własnym transportem - negocjujemy ceny. Obowiązują ceny producenta /bez żadnych marż/.

G 14319

OKAZJA

W FIRMIE "MOTOBYT-KWIATKOWSKI"
SAMOCHODY nowe: Polonez Caro, Skoda, Lada
SKUPUJEMY samochody używane - krajowe
AUTOKOMIS - zamiana, sprzedaż ratalna
samochodów używanych
SERWIS: Polonez, krajowe i zachodnie
Zadzwoń, przyjeźdź, sprawdź

Elk, ul. Kilińskiego 5
tel. (kier. 0-87) 10-81-11, 10-81-12

UWAGA

Klienci z Giżycka i okolic

od 1994.08.29 w Domu Handlowym "DOMINIK"
przy ul. Kętrzyńskiego 12a otwarty
SALON samochodowy,
SKLEP części,
SERWIS gwarancyjny Polonez, obsługa i naprawa innych
marki samochodów (montaż: alarmów, radia, inne akcesoria).
ZAPRASZAMY w godz. 7-17

K 1800

materiały budowlane "TOPKAPI"

włna mineralna **ROCKWOOL**

wodomierze METRON - ceny fabryczne,
STYROPIAN, PAPY, BLACHY, RYNNY
PLASTIKOWE, LEPIK, CEMENT, WAPNO,
ONDULINE, SIPOREKS, SUCHY TYNK

Nowowarszawska 32, tel. 410-145
teren Spółdzielni Elektryk, Białystok
ELWI PISZ, ul. Warszawska 41

G 12524

**SADZONKI
TRUSKAWEK
SPRZEDAM**
Korycin, tel. 125.

G 14300

TERAKOTA

MROZOODPORNĄ 9°

DEKORA®
Białystok
Nowowarszawska 128
tel./fax 414-479

GRAJEWO 11-12-13 LISTOPADA 1994 r. GRAJEWO
II Zjazd Wychowawców
i Absolwentów Liceum Ogólnokształcącego
im. M.Kopernika organizowany z okazji 75-lecia szkoły.

KOSZT UCZESTNICTWA - 800.000 zł

Nr konta PBK SA Grajewo -- 374417 - 31567 - 132. /Zjazd/.

TERMIN Zgłoszeń: 20 PAŹDZIERNIKA 1994 r.

Uczestnicy zjazdu otrzymają książkowe wydanie historii szkoły i pamiątkowy medal.

Szczegółowe informacje - Grajewo. Tel. 20-96, 24-23.

G 14421



Sprawdź ceny u nas!

g13939

Rafineria Nafty Jedlicze, tel. 416-239, 410-811 wew. 232

ZA TREŚĆ

**REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA NIE ODPOWIADA**

ELANA CZARNA
Wysoka jakość
tel./fax 0-42 792107.

P 01462

Wynajmę M-2 z telefo-
nem w Bielsku Podlaskim.
Kontakt: Warszawa 633-43-73,
Białowieża 12-527.

P 01465

FORTIS
NAJLEPSZE KUCHNIE

**Nie bój się marzeń!
Przyjdź i zobacz!
Nowy salon mebli kuchennych!
Salon jakiego jeszcze nie było!**

Upalna 1A
- nowy
kompleks
handlowy
na Słonecznym
Stoku.

G 14434

WĘGIEL KOKS MIAŁ CEMENT
najniższe ceny w regionie
zapewniamy transport
również raty

- ELK, UL. KOMAROWSKIEGO 2, TEL. 100-040
- GIŻYCKO, UL. JEZIÓRNA, TEL. 38-52
- GRAJEWO, UL. DWORZEC PKP, TEL. 37-27
- SOKÓŁKA, UL. KOLEJOWA, TEL. 11-53-81
- BIAŁYSTOK, UL. TRAUGUTTA, TEL. 511-896 W. 585



15-009 Białystok
ul. Legionowa 14/16
tel. 326-235, tel./fax 415-325

G 13945

Największy w regionie pñ.-wsch. dystrybutor ROWERÓW
ZR "ROMET SA" ORAZ ROWERÓW IMPORTOWANYCH OFERUJE:

- ☆ ROWERY dziecięce, młodzieżowe, turystyczne, górskie i inne w sprzedaży hurtowej i detalicznej
- ☆ sprzedaż ratalna (CENY ATRAKCYJNE)
- ☆ szeroki wybór części i akcesoriów
- ☆ usługi w zakresie napraw gwarancyjnych i pogwarancyjnych

Zapraszamy, życzymy udanych zakupów

Hurtownia Rowerów OLYMPIC

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
w godz. 8.00-18.00, w soboty 8.00-14.00,
dojazd os. Wygoda, linia 3,9, 27

G 14418

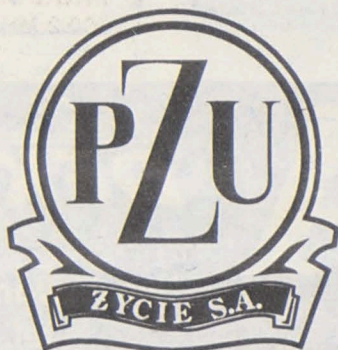
Zarząd Przedsiębiorstwa Opakowań "Pakpol" SA w Białymstoku
informuje, że

Spółka przystąpiła do rejestracji osób uprawnionych do nabycia akcji pracowniczych w trybie przewidzianym art. 24 ustawy z dnia 13.07.1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych

/Dz.U. nr 51 poz. 298 z późn. zmianami/ oraz na zasadzie Regulaminu preferencyjnego podziału i nabywania akcji przez pracowników PO "Pakpol" SA w Białymstoku.

Pracownicy Spółki /zatrudnieni na podstawie umowy o pracę w dniu 5 marca 1991 roku/ proszeni są o składanie zamówień zakupu akcji na zasadach preferencyjnych, w Białymstoku, ul. Składowa 12.

K 02040



Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie S.A.

Największe towarzystwo ubezpieczeń na życie w Polsce

ogłasza nabór kandydatów na:

**AGENTÓW
UBEZPIECZENIOWYCH**

Jeśli jesteś gotowy podjąć wyzwanie i działać w konkurencyjnym otoczeniu **złóż się do nas.** Wybrańcy przejdą specjalistyczne szkolenie przygotowujące do pracy w tym zakresie. Oferujemy Ci zyski proporcjonalne do Twoich osiągnięć.

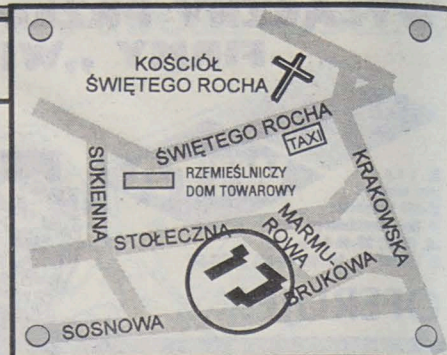
Inspektorat PZU Życie S.A. w Łomży
ul. Polowa 22, tel. 16-32-54

Przedstawicielstwo w Grajewie, Os. Centrum 7, tel. 72-30-68
Przedstawicielstwo w Kolnie, ul. Senatorska 22, tel. 78-28-69
Przedstawicielstwo w Wys. Mazowieckiem, ul. Mickiewicza 8,
tel. 75-22-49
Przedstawicielstwo w Zambrowie, ul. Kard. St. Wyszyńskiego 3A,
tel. 71-39-11

MIESZKANIA W CENTRUM O WYSOKIM STANDARDZIE LOKALE USŁUGOWE

lokalizacja: **ul. Krakowska, Brukowa, Marmurowa**
technologia: **tradycyjna: murowane z cegły, elewacja z cegły licówki**
standard: **mieszkania w pełni wykończone "pod klucz", terakota w kuchni, łazience, posadzki drewniane, lakierowane**
pełna własność: **mieszkania i grunt potwierdzone notarialnie**
cena gwarant.: **średnio 7,5 mln za 1 m²**
mieszkanie: **od 57,3 m² do 67,4 m² (trzy pokoje)**
finansowanie: **w czterech ratach proporcjonalnie do postępu robót**
lokalne usługi: **od 48,6 m² do 50,5 m² w cenie 6.500.000 zł/m²**
zakończenie realizacji: **wiosna 1995 r.**

Informacja: Przedsiębiorstwo Budowlane
"WERSAL PODLASKI" 15-063 Białystok,
ul. Warszawska 6, tel. 436-992, 435-529



Zarząd Miasta Augustowa ogłasza publiczny przetarg ustny
na sprzedaż następujących nieruchomości położonych w Augustowie przy ul. Słowackiego

nr działki	pow. w m.kw.	przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego	opis nieruchomości	cena wywoławcza	wadium
4077/4	2251	przemysłowo-usługowa	zabudowana	grunt 186.833.000 zł budynek 181.319.000 zł + 22% VAT	37.000.000 zł
4077/5	964	przemysłowo-usługowa	zabudowana	grunt 80.012.000 zł, budynek 272.054.000 zł + 22% VAT	35.000.000 zł
4077/2	1461	przemysłowo-usługowa	zabudowana	grunt 121.263.000 zł budynek 128.870.000 zł + 22% VAT	25.000.000 zł
4077/10	1166	przemysłowo-usługowa	nie zabudowana	107.782.000 zł	11.000.000 zł
4077/12	627	przemysłowo-usługowa	nie zabudowana	57.959.000 zł	6.000.000 zł
4077/7	645	przemysłowo-usługowa	nie zabudowana	49.948.000 zł	5.000.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 05.10.1994 r. o godz. 10.00 w budynku Urzędu Miejskiego w Augustowie, ul. 3 Maja 60. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie Urzędu Miejskiego przed przetargiem do godz. 9.30. Szczegółowe informacje udzielane są pod numerem tel. 21-46 lub w Urzędzie Miejskim w Augustowie pokój nr 3.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 02049

GAZETA

Współczesna

KUPON OGŁOSZENIOWY

UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Rubryka:

- ☐ sprzedam
- ☐ kupię
- ☐ samochody
- ☐ mieszkania
- ☐ nieruchomości
- ☐ usługi
- ☐ różne
- ☐ szukam
- ☐ towarzyskie
- ☐ hurt
- ☐ zwierzęta
- ☐ biznes
- ☐ sklepy

Imię i nazwisko:

Adres:

Termin druku:

Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia.

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:

"Kresy BO" sp. z o.o., ul. Suraska 1, 15-950 Białystok

Konto: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136

Cena netto 4.500 zł słowo;

podmioty gospodarcze: +22% VAT,

osoby fizyczne: +7% VAT (4.815 zł).

W wydaniu magazynowym dopłata 100%.

■ Służba zdrowia

● AMBULATORIA BIAŁYSTOK
Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 259-60.

● SZPITAL W BIAŁYMSTOKU
Dyżury ostre
Piątek, 23 września
Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.
Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Sobota, 24 września
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.
Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Niedziela, 25 września
Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.
Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.
Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 — wewnętrzny.

Dyżury codzienne BIAŁYSTOK
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżur rehabilitacji oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżur oddziału: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.
Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.
Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białyni 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA
Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

■ Relaks na sportowo
I liga bokserska. Hetman Białystok — Start—Renoma Elbląg (niedziela, 25 bm. o godz. 11 w hali Jagiellonii przy ul. Jurowieckiej).
I liga koszykówki kobiet. Włókniarz Białystok — AZS Toruń (sobota, 24 bm. o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej).
III liga. Olimpia Zambrów — Orleń Reszel (sobota, 24 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Kardynała Wyszyńskiego 8 w Zambrze).
Liga karate o puchar „Gazety Współczesnej”. Niedziela, 25 bm. o godz. 12 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego. Pierwszy turniej ligi karate tradycyjnego.
Liga okręgowa.
Suwałki: Sobota, 24 bm.: Mazur Elk — Agro Lega (godz. 11), Vega Węgorzewo — Nida Ruciane Nida (godz. 16).
Niedziela, 25 bm.: Rominta Gołdap — Belcan Wygryny, Czarni Olecko — Sparta Augustów, Jurand Bemowo Piskie — Mazur Pisz, Jezca Orla — Znicz Biała Piska, Mamry Giżycko — Polonez Nowa Wieś Elcka (wszystkie mecze o godz. 16).
Białystok—Łomża: Hetman Białystok — Cresovia Siemiatyże (25 bm. o godz. 14 na stadionie przy ul. Słonecznej 1), Jagiellonia — Pogoń Łapy (25 bm. o godz. 13 na stadionie przy ul. Antoniukowskiej), Włókniarz Białystok

SUWAŁKI
Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 — położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.
Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, zółtaczk.

● SZPITAL W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIE
Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.
Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.
Hajnówka, Szpital im. Oczi, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.
Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.
Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.
Siemiatyże, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE
Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.
Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.
Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE
Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.
Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.
Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.
Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.
Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.
Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

● APTEKI NOCNE BIAŁYSTOK
ul. Malmada 12, tel. 327-529, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, Suraska 2.
Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmada 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosza 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16,

w.sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).
Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

ŁOMŻA
ul. Giełczyńska 1, tel. 16-32-44.

SUWAŁKI
ul. Gataja 4, tel. 66-39-42.

● POGOTOWIA
Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. — 99, Dąbrową Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółką — 19-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Gołdapią — 150-027, Mikołajkami — 16-307.
Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrową Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

BIAŁYSTOK
Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Wod.-Kan. — 994, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Żandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TonZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

ŁOMŻA
Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 954, Pogotowie Telewizyjne — 959, Pogotowie Weterynaryjne — 16-46-47, Straż Miejska — 16-45-42, Informacja PKP — 16-34-41, Informacja PKS — 16-44-14, Taxi — 16-57-60, Ochrona Środowiska — 16-21-69, Telefon Zaufania — 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), Informacja handlowo-usługowa — 957 (czynna 8-18), Informacja turystyczna — 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI
Pogotowie Energetyczne — 66-52-21, Pogotowie Gazowe 66-57-23, Pogotowie Ciepłownicze — 66-49-13, Pogotowie Kanalizacyjne — 994, Pogotowie Drogowe — 954, Straż Miejska — 66-49-21, Informacja PKP — 66-27-63, Taxi — 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, Biuro Zleceń Telefonicznych — 917, Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) — 988, 66-49-41, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

EŁK
Pogotowie Energetyczne — 10-84-01, Pogotowie Gazowe — 10-21-87, Informacja PKP — 10-26-30, Informacja PKS — 10-33-52, Taxi — 10-21-01, Straż Miejska — 986.

giellonia — Olimpia Zambrów (24 bm. o godz. 11 na stadionie w Wasilkowie), Włókniarz Białystok — Warmia Grajewo (25 bm. o godz. 13 na stadionie przy ul. Antoniukowskiej).
Klasa „M” juniorów młodszych. Wigry Suwałki — Mławianka Mława (sobota, 24 bm. o godz. 14 na stadionie przy ul. Zarzecze 26), Jagiellonia — Mazovia Ciechanów (sobota, 24 bm. o godz. 13 na stadionie w Wasilkowie).
Memoriał Aleksandra Wojny w lekkiej atletyce. Sobota, 24 bm. o godz. 10 na stadionie w Zwierzynicy.

Tenis. Turniej Jesieni (zamknięcie sezonu) o godz. 10 na kortach MOSiR w Oleku.
Tenis stołowy. I Wojewódzki Turniej klasyfikacyjny. Sobota, 24 bm. o godz. 10 w sali SP nr 5 w Łomży.
I Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny w kategorii kadetów i juniorów w tenisie stołowym (sobota, 24 bm. o godz. 9.30 w sali ZSRol w Dojlidach).
Zawody latawców dla dzieci i dorosłych. Niedziela, 25 bm. o godz. 10 na lotnisku w Krywlanach.



POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF/FM 72.68 72.8 100.2

PIĄTEK

● PROGRAM REGIONALNY
Wiadomości Radia Białystok co godzinę; Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 13.10, 15.20; Informacje z przebiegu granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55, 14.38, 16.48; Regionalne notowania walutowe: 8.09, 14.08; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15;
5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. G. Kazberuk; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. D. Sokołowska, 9.08 Horoskop, 9.45 Powieść Irwina Shaw'a pt. „Szus” — czyta Z. Bielski, 11.45 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 14.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. A. Jarosz; 17.05 ZADZWON DO NAS: 2.30-7.0 — prow. A. Godlewski, 18.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 KRZYŻÓWKA RADIODIWA — aud. prow. E. Jaceł i M. Liberadzki, 20.05 Jęz. angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 20.15 WEEKENDOWY INFORMATOR KULTURALNY — prow. T. Kudelska; 21.05 Nawiązka dla kłkja — aud. W. Koronkiewicz; 21.30 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 21.45 Publicystyka — Szwajcaria w kotach — aud. A. Bogdanowicz; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 Archiwum Polski Podziemnej — J. Figura i T. Kudelska; 23.05 NOCNE RADIO SOWA — prow. B. Cirkur; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok;
● PROGRAM DRUGI FM 100.2 MHz
18.30 — 23.00 „Radio gra na sto i dwa” — prow. T. Suchocki (muzyka, informacje)

SOBOTA

● PROGRAM REGIONALNY
Wiadomości Radia Białystok co godzinę; Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 15.20; Informacje z przebiegu granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55; Dziś w regionie: 8.09; Regionalne Notowania Walutowe: 8.20, 11.12, 16.08; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15;
5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — aud. L. Pilarzkiego; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. W. Grzechowiak; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść Irwina Shaw'a pt. „Szus” — czyta Z. Bielski; 10.15 Felieton prof. W. A. Sercezyka; 11.45 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 13.05 LISTA PRZEBÓJÓW HIT STOCK TOP 20 — prow. C. Makarewicz; 16.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — aud. M. Liberadzkiego; 17.05 MUZYKA I SPORT — aud. A. Jarosza; 18.30 Duchowe spotkania — aud. G. Misijuk; 18.45 Białoruski Koncert Życzeń — opr. W. Prochowicz; 19.05 OFF DA WALL — aud. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 20.05 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 20.15 GWIAZDY RYTMY NASTROJE — prow. T. Suchocki; 21.30 Język angielski dla początkujących „STEP BY STEP”; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE cd; 24.05 CZARNA GODZINA — aud. T. Sło-



Super TAXI oferuje

Taksówki osobowe najwyższej klasy
Transport samochodami dostawczymi i ciężarowymi po konkurencyjnych cenach
Kompleksową obsługę transportową przyjeżdż weselnych i bankietów
Jeżdżąc z naszą Firmą możesz uzyskać 7% zniżki na bilety krajowe i zagraniczne LOT-u

nia; 1.00 American TOP 40 — prow. Shadoe Stevens;
● PROGRAM DRUGI FM 100.2 MHz
17.00 — 20.15 „Radio gra na sto i dwa” — prow. P. Moško (muzyka, informacje)

NIEDZIELA

● PROGRAM REGIONALNY
Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 17, 20, 22, 23, 24.
5.00 FAKTY I MUZYKA — prow. B. Bojaryn; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy — opr. R. Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do Cerkwi — prow. G. Misijuk; 8.00 Ukraińska Dumka — E. Ryżuk; 8.30 Pod znakiem Pogoni — aud. W. Prochowicz; 9.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO — prow. D. Sokołowska; 11.00 Ewangelia i Życie — mag. katolicki; 11.30 Na Młynowej — saga radiowa; 12.05 Niedzielne Twoje Radio — cd.; 13.35 Magazyn Kresowy — aud. T. Haładyja (powt.); 14.05 Koncert Życzeń; 14.35 W rok po wyborach — Alicja Lazar rozmawia z Marszałkiem Sejmu, Józefem Oleksym; 15.00 Skywalker — Koncert; 16.05 Przegląd Wydarzeń Tygodnia — przyg. G. Walczak; 16.15 HOT MIX — przyg. M. Woroniewski; 16.40 SPOTKANIE Z REPORTAŻEM: Okruchy dziedzictwa — E. Biesiada (powt.); 17.00 OFF DA WALL — Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 18.00 CZARNA GODZINA — T. Słoń; 19.05 SPORTOWY WIECZÓR — prow. A. Godlewski; 21.00 Europemusicale w Monachium; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Lista Przebojów Disco Polo — aud. P. Świergalskiego; 22.30 40 lat minęło... Filharmonia Białostocka — aud. A. Danilczuka; 23.05 NOCNA ORKIESTRA RADIA BIAŁYSTOK — prow. G. Kazberuk; 4.05 American Country Countdown;
● PROGRAM DRUGI FM 100.2 MHz
7.15 — 9.00 „Radio gra na sto i dwa”; 19.00 — 23.00 „Radio gra na sto i dwa” — prow. C. Makarewicz (muzyka, informacje).

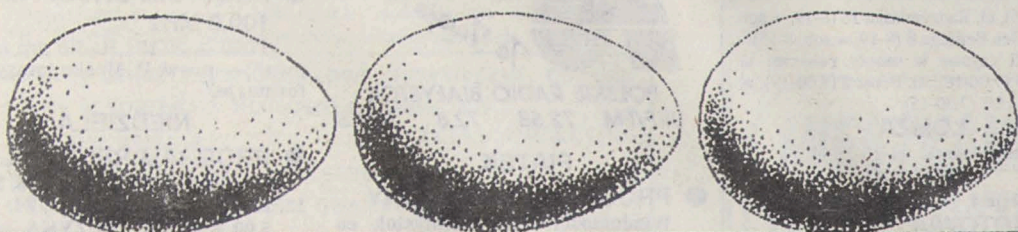
■ Stacje benzynowe

● BIAŁYSTOK
Czynne całą dobę:
— stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego (przerwa 5.00-6.00);
— stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym”);
— stacja przy ul. Kawalerskiej;
— stacja w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa) przerwa 6.00-7.00;
— stacja firmy „Braun Ltd.” przy ul. Sikorskiego (os. Leśna Dolina).

● REGION
Czynne całą dobę:
— stacja benzynowa w Jeżewie (Szosa Warszawa — Białystok);
— stacja w Sokółce przy ul. Białostockiej;
— stacja benzynowa w Piątnicy (województwo łomżyńskie);
— stacja w Zambrze (woj. łomżyńskie), ul. Ostrowska;
— stacja benzynowa w Suwałkach (woj. suwalskie), ul. Wojska Polskiego;
— stacja w Augustowie (woj. suwalskie), ul. Wojska Polskiego.

● INNE STACJE W BIAŁYMSTOKU:
— ul. Baranowicka: w piątek 6.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00;
— ul. Dąbrowskiego: piątek 6.00-19.00, w sobotę — 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00;
— ul. Wiewiórcza 2 (obok Zieleni Miejskiej): piątek, sobota, niedziela 6.00-18.00.

● NIEKTÓRE INNE STACJE W WOJ. BIAŁOSTOCKIM
— stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzyże: piątek 7.00-17.00, sobota 8.00-15.00, niedziela — nieczynna;
— stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskiej: piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-18.00;
— stacja w Hajnówce przy ul. Sportowej: w piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-17.00;
— stacja w Łapach przy ul. Sikorskiego: piątek 7.00-19.00, sobota 8.00-16.00, niedziela 8.00-15.00;
— stacja w Mońkach przy ul. Białostockiej: piątek 7.00-19.00, sobota 7.00-18.00, niedziela 8.00-15.00;
— stacja benzynowa w Siemiatyczach przy Szosie Obwodowej: piątek, sobota 7.00-20.00, niedziela 7.00-18.00.



JAJA NA BOCZKU

■ Złote usta— srebrne pióra

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Polska”: Poznam pannę z Konfederacji Polski Niepodległej, Ligi Niepodległości Polskiej, z rodzin AK—owskich lub patriotkę (...)

Mówią politycy

Obecnie przeważa w kancelarii pogląd, że głos prezydenta powinien być jak dzwon — Andrzej Zakrzewski, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP.

W dobie mediów elektronicznych nie liczy się wiedza, ale wygląd — Lech Falandysz, minister w Kancelarii Prezydenta (o wyborach prezydenckich).

Mówimy kolegom z PSL: nasz prezydent, wasz marszałek albo inne zgrabne sformułowanie. I patrzymy, jaka jest reakcja. Jeśli się nie uda w pierwszej rundzie, to powinno w drugiej — Leszek Miller, minister pracy i spraw społecznych.

Niektórym podoba się nawet — strach napisać — ten komercyjny tandeciarz Pablo Picasso. Zapewniam jednak, że za miłość do pikasów, podobnie jak za upodobanie do jeleni na rykowisku, nie wyrzucą się z Unii Polityki Realnej — Janusz Korwin Mikke, szef UPR.

Odkryjemy wreszcie nagość kró-

la: regiony NSZZ „S” są po prostu chore. Chorują na uwiad starczy — Zygmunt Wrzodak, szef „S” w zakładach „Ursus”.

Zdaniem byłych

Wszystko jest w porządku, dlatego odchodzę — Lesław Paga, były przewodniczący Komisji Papierów Wartościowych.

W gazetach piszą

Nie przeceniając roli jednostki w historii, można przyjąć, że przynajmniej jakiś czas Polska rzeczywiście będzie reformowana o tyle, o ile reformowalny jest Waldemar Pawlak — Jerzy Baczynski, „Polityka”.

Jestem zwolennikiem podziału Polski na dwie równe części. W pierwszej byłiby ci, którzy chcą powrotu PRL, w drugiej wszyscy, którzy są zadowoleni z tego, co mają w tak zwanej III Rzeczypospolitej — Dariusz Szymczycha, „Trybuna”.

Nie zawadzi pamiętać o pochodzącej sprzed wieków przestrodze: jeśli twój sąsiad pielgrzymował raz do Mekki — odnoś się do niego z szacunkiem. Jeśli dwa razy — uważaj! Jeśli trzy — bądź ostrożny. Jeśli cztery — uciekaj! — Ryszard Marek Groński, „Polityka”.

Zaorski będzie odwołany za złe pokierowanie kampanią prezydencką pana prezydenta w radiach i telewizji. Zaorski jeszcze nic o tym nie wie i nawet myśli, że świetnie mu pójdzie — Stanisław Tym, „Wprost”.

Coraz bardziej rozbudowuje się biurokracja w Polsce. Takim przykładem są rady prezydenckie, których jest, jak dotąd, dwanaście, i które liczą około 700 osób. Rady te kosztują około 700 milionów rocznie i są rodzajem parawanów (...), z których praktycznie prezydent nie korzysta — Jerzy Giedroyc, paryska „Kultura”.

Z kręgów kościelnych

Szanowny Panie Prezesie! Od dawna szanuję Pana troskę o logikę, precyzję i konsekwencję w myśleniu. Proszę być jednak ostrożniejszy, kiedy podchodzi Pan do spraw wiary i religii — ks. Piotr Palukiewicz, w liście otwartym do szefa UPR Janusza Korwina—Mikke.

Zdaniem artystów

Uważam, że aborcja, choć nie powinna, może być w poszczególnych przypadkach dopuszczalna — Stanisław Lem, pisarz.

(waj)

■ Chora sprawa

GRZYBOWA ZATYCZKA

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam słyhać, panie Cze-
siu?

— Grzybki sie znowuś rzucili. A ja już myślał, że latoś bendzie spokój w rodzinie.

— Przez grzyby nie ma pan spo-
koju?

— Otóż ito. Moja Lilka na ich choruje straszliwie.

— Tak lubi zbierać?

— Żep tylko! Najprzód zbiera, potem sortuje, myje, suszy, soli, kwasi, kisi... a ja głodny chodzę i na sucho sie odżywiam.

— Jeść panu nie daje pani Li-
la?

— Jak skoro ona w lesie przeby-
wa, to kto obiad dla mnie ugotuje? Srania wstaje bladym świtkiem i zaodraz na pociong albo na pekaes zapiernicza. Znaczy, nie ona jedna, bo so tu take trzy szurniente, kole-
żaniki od grzybów. Cały rok na oczy siebie nie widzo, no jak tylko te machamory sypno, sie dla ich grzy-
bowa przyjaź przypomina. Już one znowuś kumpelki, już sie wieczora-
mi zbierajo i plany na poranek szy-
kujo: — To co, walim do Czarnego
Błoku? — Do Żedni, bo w Czarnym
wczorej my byli. — A może na Kró-
lowy Most sie wybrać — A może
pod Kryniki? I tak o glendzo cale
godziny. Take majo problemy stra-
szliwe... a potem Lilka srania sie
zrywa, mnie głodnego rozbudza... a
co ja winny, ide sie pytać?

— Pan nie lubi zbierać grzy-
bów?

— Lubić lubie, no jak durnote
widze... jeszcze prawdziwki moż-
no na skupie opylić, tak samo kur-
ki... kurków terez nie ma... ale ca-
ła reszta wszystko? Moja baba
zbiera, co pod renke dla jej wle-
zie. Znaczy, trujoneych nie rusza,

no ale kozaki, maśluki, czerwono-
główcy a ostatnio betki nawet zry-
wa. — Liluchna! — ja do jej kie-
dyś mówie. — Weź ty popacz do
bokówki. Toż tam samych octo-
wych pampuchów masz musi z pi-
nidziesiont słoiki. U nas wcale
oni nie ido. Jak sie dla mnie cós
przywidzi, to ja pare sztuki na
obiad wtrąził, a reszta stoi w lo-
dówce. My już starsze ludzi, dla
nas ocet nie bardzo pasuje... glo-
wo baba kiwa, racje dla mnie
przyzna, no na drugi dzień sie
znowu świtkiem zrywa.

— Oj, nie lubi pan grzybków!

— Toż mówie, że lubie! Rydzem
bardzo chentnie przegryze, znowuś
na wiegilje musi być grzybowa zu-
pa i pierogi z grzybem, no ale bez
przesadyzmu! Jak mówio to jest
dobre, czego nie za dużo. Lilka
przez te grzyby nie tylko mój żelon-
dek zaniedbuje, ale i rynek. Swo-
ich szmatów prawie już nie siul-
nia. No prawda, za prawdziwki pa-
re groszy wzięła...no ale ja porzon-
dnej zupy już dawno nie widział. I
grzybami straszliwie jedzie w cha-
łupie. Ze nie można wytrzymać.

— Serca pan do grzybów nie
ma.

— By nie powiedziałem... choć
co to, to całkowicie możliwe. Miał,
ale stracił przez Lilczyne grzybo-
wo zatyczke.

— Przez co?

— Toż wyraźnie mówi. Moja ba-
ba ma jo w głowie, terez sie czasem
noco budzi i krzyczy — Tamten
mój, ja go piersza zobaczyła!

— Grzyby śnią się pani Lili?

— A co inne? Kiedyś w biały
dzień prawdziwka pod stołem u
nas w kuchni zobaczyła. Ot, grzy-
bowa zatyczka!

■ Poli-pstryk

INTERES STRATEGICZNY

Mamy zatem nową
(Sejm już przegłosował)
tajemnicę państwową
i kary za...słowo.

Chłapnie coś dziennikarz
na łamach gazety,
wyrok mu się wtyka
— za zdradę sekretu!

Zaś sekretem może
u nas być dziś wszystko:
wielkość zbiorów zboża
i ilość pocisków.

Skład żołnierskiej zakupi,
generalska płaca,
strategiczna kupka,
minister na kacu.

Dokąd pan prezydent
pojedzie na wczasy?

Jak rozmowy idą,
gdzieś u Papuasów.

Ile sprzedajemy,
ile sprowadzamy,
z kim już być nie chcemy,
kogo popieramy?

Wszystko to jest tabu,
lecz dla dziennikarzy,
... baba bowiem z babą
będą o tym gwarzyć!

* Oczywiście z zachowaniem
największej ostrożności, żeby ich
rozmów, zwłaszcza o interesach
strategicznych własnych mężów,
nie podsłuchał agent obcego wy-
wiadu. Mógłby on złożyć bowiem w
tej materii jakąś korzystniejszą
propozycję.

S.Wojak

■ Fotki — plotki



Fot: M. Kość

Umysły winny być otwarte, nawet gdy dojścia do nich są blokowane.

ZBIGNIEW WAYDYK